Cena numeru 25 groszy.

DZIS 30 STRON: 16 stron „Republiki", 6 stron „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 6-go GRUDNIA 1931 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 334

HITLER SIĘGA PO WŁADZĘ

Sensacyjny wywiad, który wywołał olbrzymie wrażenie w Ameryce.—Hitler zapowiada przejęcie rządów.—Niemcy nie będą płacić reparacyj.

O Francji mówił z pianą na ustach...

Berlin, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Bawi obecnie w Berlinie Adolf Hitler, który wczoraj przyjął dziennikarzy ...skich i amerykańskich oraz kilku ...ych korespondentów zagranicznych. Na konferencję nie zaproszono ani dziennikarzy francuskich ani polskich. ...ler zapewnił zebranych dziennikarzy ...legalnym charakterze swych planów oraz podkreślił mocno, że partja narodowo - socjalistyczna nie czuje się związana zobowiązaniami przyjętemi przez rząd kanclerza Brueninga.

Londyn, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Cała prasa angielska podaje treść wywiadu, który wczoraj udzielił w Berlinie prasie angielskiej i amerykańskiej Hitler, na temat swego programu. Program ten da się streścić w słowach następujących:

1) odrzucenie wszystkich reparacyjnych długów wojennych, 2) odrzucenie traktatu Wersalskiego i wszystkich wynikających z niego umów powojennych; 3) zastosowanie drastycznych oszczędności wewnętrznych; 4) zaprowadzenie prohibicyjnej taryfy wobec importu towarów żywnościowych i towarów luksusowych.

Hitler podkreślił natomiast, że uznaje ...i prywatno-handlowe, objęte t. zw. ...standem. Ten ostatni punkt programu Hitlera całkowicie odpowiada temu, ...lansuje w Londynie jego emisarjusz, ...enberg.

„Daily Telegraph" stwierdza, iż *Hitler mówił o Francji z pianą na ustach.* Sprawozdawca dodaje: o ile Hitler tak samo będzie mówił o Francji, gdy będzie odpowiedzialnym za rząd niemiecki, to konfiskaty są nieuniknione.

Wywiad Hitlera sprawił deprymujące wrażenie w Nowym Jorku. Wszystkie pożyczki, akcje i kurs marki niemieckiej spadły. W ciągu dnia w Banku Morgana zebrali się specjalnie bankierzy nowojorscy dla omówienia sytuacji w Niemczech, *skąd nadchodziły wczoraj wieczorem alarmujące wiadomości o grożącym przewrocie Hitlera.*

Londyn, 5 grudnia.

Zagadnięty o plan na najbliższą przyszłość, przywódca narodowych socjalistów odparł, iż nadszedł czas czynu.

Hitlerowcy muszą objąć władzę w Rzeszy Niemieckiej, w ten czy inny sposób. Wola narodu jest wyraźna, wskazują na to wyniki wyborów do rad gminnych i rządów w poszczególnych krajach związkowych.

Hitler ma nadzieję, że przewrót spotka się z poparciem wszystkich uczciwych obywateli, którzy zrozumieli, jak wielkiem niebezpieczeństwem jest komunizm.

Co do długów i reparacyj, to Hitler wyraźnie oświadczył, że Niemcy nie są w stanie wypełnić zobowiązań w okresie kryzysu.

Hitler jest zdania, iż Rzesza powinna przedewszystkiem spłacić długi prywatne. Co do reparacyj, uważa je za niesprawiedliwość. Wszystko zależy od tego, czy świat zdoła nakłonić Francję, by zmieniła swój stosunek do Niemców, których ze wszystkimi sąsiadami pragną utrzymać jaknajlepsze stosunki.

— Francja musi pierwsza wyciągnąć do nas rękę — oświadczył Hitler. I nie może nas traktować jako naród drugiego rzędu. Jesteśmy nowem pokoleniem, nie chcemy ponosić odpowiedzialności za traktaty wymuszone na naszych ojcach.

Katastrofalny spadek kursów niemieckich

na giełdach amerykańskich

Berlin, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Niemieckie papiery samorządowe oraz obligacje przemysłowe doznały na giełdzie nowojorskiej, przy dużych obrotach, znowu katastrofalnego spadku. Według informacyj z New Jorku w ostatnich godzinach na giełdzie wczorajszej krążyły niedające się skontrolować pogłoski których następstwem było załamanie się kursów niemieckich na wszystkich rynkach amerykańskich.

Szereg papierów uległ znowu rekordowej zniżce. Np. 6 i pół proc. bawarska pożyczka państwowa spadła do 20 proc., 6 i pół proc. pożyczka m. Berlina spadła do 19 proc. (kurs emisyjny 89), pożyczka m. Kolonji spadła do 20 proc. (87), pożyczka lipska do 20 proc. (kurs. emis. 94), Siemens-Halske-Schucker do 40 proc. (kurs emis. 99). Pozatem szereg papierów komunalnych spadł do około 20 proc. wartości nominalnej.

Przemysł saski kokietuje Hitlera

Sensacyjny komunikat poufny

Berlin, 5 grudnia.

(O) Związek przemysłowców w Saksonji, który pozyskał sobie wszechniemiecką popularność przez oficjalne ogłoszenie hasła: *„Nieufność do rządu jest pierwszym obowiązkiem obywatelskim", czyli bardziej ze związku gospodarczego przekształca się w organizację polityczną.*

Z poufnego okólnika tego związku dowiadujemy się, że *kierownictwo związku przeprowadziło szereg rozmów z naczelnikiem wydziału gospodarczego partji Hitlera — d-rem Wagnerem.* Konferencje te miały na celu omówienie drog zmierzających do odwrócenia „niedoli Saksonji", oczywista przez zwalczenie klasowych związków robotniczych i rządu.

W dalszym ciągu tej wenętrznej enuncjacji związku czytamy, iż poprawa nastąpić może dopiero wówczas, gdy zajdą *niezdowne zmiany personalne w rządzie Rzeszy i w kierownictwie banku Rzeszy.* Bowiem rząd — głosi komunikat — nie uczynił nic, aby zmniejszyć koszty produkcji i uwolnić przemysł od marksowskich zasad wytwórczości.

Charakterystyczny dla tego komunikatu jest jego charakter poufny. Mimo wszystko, związek przemysłowców saskich nie miał odwagi wystąpić ze swemi antyrządowemi i prohitlerowskiemi postulatami otwarcie.

Przygotowania Japonji

do nowej ofensywy

Moskwa, 5 grudnia.

Jak podaje prasa sowiecka, w Mandżurji są obecnie dwa ogniska niepokoju: Czin-Czau i Cycykar. Ani w jednej, ani w drugiej miejscowości sytuacja nie została dotychczas opanowana i grozi stale nowym wybuchem działań wojennych.

Zastępca naczelnika japońskiego sztabu Hiakutaka, który niedawno zwiedził Mandżurję oświadczył w wywiadzie prasowym, *że nie wierzy w możliwość stworzenia w rejonie Czin-Czau pasa neutralnego. Dlatego też, według słów jego wielu uważa, że bez zajęcia Czin-Czau nie będzie można utrzymać porządku w Mandżurji.*

Japoński minister wojny w raporcie złożonym radzie ministrów miał również zaznaczyć, że sytuacja w rejonach Czin-Czau i Cycykaru *nie uległa poprawie.*

Zestawiając tego rodzaju doniesienia, dziennik sowiecki dochodzą do wniosku *że Japonja szykuje się do zajęcia Czin-Czau oraz że koncentrując wojska w Cycykarze, Japonja przygotowuje grunt dla akcji w rejonie stacji kolejowej Mandżurji.*

Dr. Sze i Wellington Koo

podali się do dymisji

Pekin, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dr. Sze i Wellington Koc podali się do dymisji. Jak wiadomo dr. Sze był delegatem Chin przy Lidze Narodów, gdzie bronił interesów Chin w czasie ostatniej sesji.

Bezpośrednia komunikacja

Gdynia—Szwecja

Gdynia, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Po dłuższych pertraktacjach między Szwecją a Polską w sprawie bezpośredniej komunikacji między Polską a Szwecją, powołane zostało towarzystwo międzynarodowe bezpośredniej komunikacji między Gdynią a Karlskrone. Biorąc również udział w nowem przedsiębiorstwie szwedzkie towarzystwo okrętowe America — line pozostawiło do dyspozycji tej nowej linji komunikacyjnej statek Bornholm. W ciągu miesięcy zimowych statek będzie kursował regularnie co 14 dni. Podczas wiosny i w lecie co 7 dni.

Nielegalna loterja

wykryta została we Lwowie

Lwów, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Izba skarbowa we Lwowie wpadła na trop nielegalnej loterji pieniężnej urządzonej przez Dyskontowy Bank Spółdzielczy we Lwowie przy ul. Akademickiej 14.

W związku z tem przestępstwem pociągnięto dyrektora tego banku 23-letniego Izraela Richtera do odpowiedzialności karno-sądowej.

Dalszy spadek funta

Londyn, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Kurs funta doznał dziś pewnego osłabienia wskutek panicznej sytuacji w Nowym Jorku wywołanej pogłoskami z Niemiec, a także wskutek zaostrzenia się sytuacji taryfowej w Wielkiej Brytanji.

Dolary notowano przy zamknięciu w Londynie 3.30.3/4, franki 84.50, w Nowym Jorku przy zamknięciu notowano funty 3.30. Cena złota wzrosła o 2 szylingi i 1 pens i wynosi obecnie 124 szyl. i pens za uncję.

Deficyt w Anglji

wynosi 100 miljonów funtów

Londyn, 5 grudnia.

Baldwin oświadczył w przemówieniu, że dokładna cyfra deficytu bilansu handlowego nie jest jeszcze znana, wynosi jednak około 100 miljonów funtów szterlingów.

Emisarjusze wywiadu litewskiego

aresztowani przez K. O. P.

Wilno, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ubiegłej nocy na pograniczu polsko-litewskiem funkcjonarjusze KOP-u ujęli dwuch podejrzanych osobników, którzy pod osłoną nocy przedostawali się na teren Polski.

Zatrzymani podali się za zbiegów po litycznych i oświadczyli, że zbiegli z więzienia w Olicie.

Przy ścisłem jednak dochodzeniu ustalono, że nie są to uciekinierzy z więzienia lecz wysłannicy wywiadu litewskiego. Zatrzymanych skierowano do dyspozycji władz śledczych. Po zbadaniu będą oni przekazani sądowi doraźnemu.

Badanie dowodów rzeczowych

w procesie „Centrolewu". — Adw. Hofmokl-Ostrowski domaga się by powołano go na świadka

Warszawa, 5 grudnia

Dzisiejszy dzień poświęcono na przeglądanie dowodów rzeczowych przez strony. Dowody rzeczowe zawierają stosy druków i pism.

Rozprawy nie było.

Do przewodniczącego sądu wpłynęł dziś rano list od adw. Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego treści następującej.

„Atakowany w toku rozprawy wielokrotnie i zaocznie ze strony świadków oskarżenia, oczekiwałem, że Wysoki Sąd uzna za stosowne przez wezwanie mnie na świadka dać sposobność w ramach tego procesu oczyszczenia się ze stawianych mi zarzutów.

„Ponieważ to się nie stało i — jak mnie informował jeden z prokuratorów oraz sprawozdawca sądowy — w dniu wczorajszym znowu padły na sali zarzuty iż na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej miałem nawoływać do stawiania barykad zniewolony jestem do wniosku:

1) by Wysoki Sąd zechciał wezwać mnie na świadka, abym miał możność odpowiedzieć na rzucane zaocznie kalumnje, a w razie nieuwzględnienia tej prośby,

2) proszę uprzejmie o odczytanie załączonego oryginału mego przemówienia na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej w dniu 14 września 1930, aby wykazać, że wiec ten zwołany był wyłącznie w celu przygotowania ludności do wyborów.·

List powyższy będzie prawdopodobnie zreferowany przez przewodniczącego w poniedziałek.

Dr. Dziadosz nie będzie ukarany

Warszawa, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym, Klub Narodowy zażądał od marszałka sejmu dr. Świtalskiego ukarania dyrektora kancelarji sejmowej d-ra Dziadosza zato, że na rozprawie sądowej skwalifikował prezesa Klubu Narodowego, posła Rybarskiego, jako „komiczną figurę".

Marszałek, dr. Świtalski, wystosował dziś do Klubu Narodowego list w którym komunikuje, że nie ma zamiaru wydawać wobec dr. Dziadosza żadnych zarządzeń, gdyż dr. Dziadosz zeznawał przed sądem jako świadek i nie występował w charakterze dyrektora biura sejmowego.

Do wszystkich mieszkańców m. Łodzi.

W dniu 9 grudnia r. b. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej drugi **powszechny spis ludności.**

Spis ludności ma olbrzymie znaczenie dla Państwa. Materjały bowiem jakich dostarcza spis, stanowią podstawę racjonalnego i planowego rozwiązywania zagadnień gospodarczych i społecznych, żywo obchodzących ogół społeczeństwa.

Powszechny spis ludności nie ma na celu zebrania danych, związanych ze sprawami podatkowemi lub wojskowemi natomiast służyć ma jedynie i wyłącznie celom statystycznym, ma dać materjał do badań naukowych, gospodarczych i społecznych.

Wartość spisu zależy od dokładności zeznań, jakie ludność składa komisarzom spisowym. Obowiązujące przepisy przewidują kary za odmowę udzielenia zeznań lub za udzielenie zeznań niezgodnych z prawdą. Ale nie z obawy przed karą, lecz we własnym interesie, w zrozumieniu znaczenia, jakie posiada spis dla wszystkich obywateli kraju, mieszkańcy powinni składać ścisłe i prawdziwe zeznania.

Zeznania spisowe otoczone są zupełną tajemnicą. Nikt nie będzie miał wglądu w treść wypełnionych formularzy, żadna władza nie będzie mogła czynić użytku ze złożonych w czasie spisu zeznań. Niechaj więc nikt z mieszkańców nie żywi obaw w związku ze spisem ludności i niechaj szczerze i zgodnie z prawdą odpowiada na pytania, zawarte w formularzu spisowym.

Dla każdej osoby należy podać następujące dane: imię, nazwisko, płeć, data i miejsce urodzenia, stan cywilny, wyznanie religijne, język ojczysty, przynależność państwowa, wykształcenie, zawód główny i poboczny, miejsce pracy, liczba zatrudnionych przez daną osobę sił najemnych i obszar posiadanych lub dzierżawionych gruntów rolnych.

Spis ludności przeprowadzony będzie przez komisarzy spisowych, którzy pełnią swe obowiązki honorowo, bez żadnego wynagrodzenia. Jest naszym obowiązkiem ułatwić pracę komisarzy spisowych. **W tym celu należy przygotować posiadane dokumenty osobiste** (metryki chrztu lub urodzenia, książeczki wojskowe i t. d.) i okazać je komisarzowi spisowemu dla ustalenia daty i miejsca urodzenia.

Mieszkańcy miasta Łodzi! **Odnieście się z zupełnem zaufaniem do spisu ludności i okażcie swą przychylność komisarzom spisowym.**

PREZYDENT m. ŁODZI.
(—) *BRONISŁAW ZIEMIĘCKI.*

Naczelny Komisarz Spisowy m. Łodzi
(—) *EDWARD ROSSET.*

Afera przemytnicza w Hamburgu

Przytrzymano wielki transport morfiny

Hamburg, 5 grudnia.

W porcie hamburskim skonfiskowano wczoraj wielki ładunek morfiny, złożony z 27 skrzyń, zawierających 250 kg. tego narkotyku w tabletkach.

Ładunek ten miał być w najbliższych dniach przetransportowany za ocean. W związku z tem aresztowano szereg zamieszanych w tę aferę osób.

Wykrycie afery nastąpiło po aresztowaniu w Berlinie przybyłego z Ameryki kupca del Gracio, podejrzanego o handel narkotykami.

Afera z każdą chwilą przybiera na rozmiarach. Na podstawie dotychczasowego dochodzenia ustalono, że skrzynie z morfiną zgłoszone były, jako części maszyn i dla zmylenia czujności władz celnych dołączono do tego transportu kilka skrzyń z częściami metalowemi.

Orkan nad Morzem Północnem

Niezwykła siła wiatru

Berlin, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Szalejące od wczorajszego wieczoru na wybrzeżach Morza Północnego zachodnie wiatry wzmogły się w ciągu nocy do tego stopnia, że w poszczególnych miejscowościach nabrały siły orkanu.

Stacje meteorologiczne na wybrzeżach Morza Północnego i Bałtyckiego donoszą, że panują tam wiatry o sile 8 i 9 jednostek. W Hamburgu siła wiatru dochodziła do 10 jednostek.

Wicher odrywał łodzie przymocowane do wybrzeża. Burza wyrządziła duże szkody w samem mieście. Wiatr zrywał szyldy na ulicach. Oderwany również został herb miedziany, wagi pół centnara, z wieży kościoła Św. Katarzyny.

Wiatr wytłoczył szyby w oknach wielu domów. Na jednej z ulic przewrócony został 2-metrowej wysokości mur na przestrzeni 6 mtr. Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

Mecz hokejowy w Katowicach

Berlin—Warszawa

Katowice, 5 grudnia.

Wdniu dzisiejszym na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy reprezentacyjną drużyną Warszawy a reprezentacyjną drużyną Berlina. Mecz, który dostarczył widzom dużo emocji, zakończył się zwycięstwem berlińczyków.

Pierwsza tercja minęła bezbramkowo. W drugiej tercji Sokołowski strzela nieuchronną bramkę, wreszcie po ostatniej tercji w końcowych minutach zrywa się atak berlińczyków i w krótkich odstępach czasu padają dwie bramki strzelone przez Rudi Balla i Brücka.

W przerwach popisywała się mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie p. Sonnia Henie wzbudzając podziw wśród licznych widzów.

Odnaleziony skarb indyjskiego wodza

Mexico Citty, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Niejaki Ernst Loecke, niemiec zamieszkały w Meksyku, odnalazł legendarne skarby indyjskiego wodza. Skarby te ukryte zostały przed 400 laty, gdy hiszpanie zajmowali kraj.

Wódz plemienia zmarł na torturach, lecz nie wyjawił miejsca ich ukrycia. Obecnie jedna z jego potomkiń wyszła zamąż za Loeckiego i zdradziła tajemnicę. Loecke ocenia skarb na 25 miljonów dolarów. Rząd zabezpiecza skarb przed grabieżą.

Ghandi wyjechał do Paryża

Londyn, 5 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Gandhi wyjechał dziś rano do Francji, skąd uda się do Indji.

Hitleryzm w Polsce.

Przed kilku laty zdawało się, że Narodowa Demokracja w Polsce jest na wymarciu. Szeregi jej topniały z dnia na dzień i szeroką falą mieszczaństwo polskie wlewało się w kadry Bezpartyjnego Bloku. Od dwuch lat jednak proces ten **został zahamowany**, natomiast widzieliśmy podczas wyborów 1930 roku **wzrost sił Narodowej Demokracji**, która pod firmą Stronnictwa Narodowego uzyskała liczne dość w sejmie przedstawicielstwo.

Równocześnie zwraca uwagę **napływ młodych sił do endecji.** Uniwersytety w dużej mierze opanowane są przez młodzież endecką, w szkolnictwie średniem coraz bardziej utwierdza się jasna nacjonalistyczna ideologja, co jest **niewątpliwie skutkiem t. zw. „wypędzania polityki“ ze szkoły...**

Ostatnie wydarzenia na uniwersytetach okazały jak na dłoni, że **Narodowa Demokracja posiada pewną siłę i wpływ** na społeczeństwo. Nie trzeba tego ukrywać wstydliwie pod korcem — **trzeba to powiedzieć całkiem wyraźnie.** Niegorszy obserwator naszego życia politycznego, znany niemiecki dziennikarz korespondent „Berliner Tageblatt“ z Warszawy, **p. Rudolf Herrenstadt** w jednym z ostatnich swych artykułów p. t. „N. D.“ stwierdza, że ekscesy antysemickie w Polsce nie były niczem innem, jak **manewrami endeckiemi, które miały leaderom tego stronnictwa w łatwy sposób zademonstrować ich siły.** Demonstracja wypadła dobrze, **manewry „udały się“ do tego stopnia,** że endecja jest nawet zaskoczona swem powodzeniem. Okazało się, że do ruchów masowych można wciągnąć także elementy nieakademickie, jak w Wilnie i Krakowie.

Jest to odkrycie ważne. P. Herrenstadt przypuszcza dlatego, że ostatnie ekscesy **wcale nie są ostatnie.**

Endecja, jego zdaniem, po manewrach chwilowo tylko przerwała akcję bezpośrednią, aby **rozważyć sytuację, wyciągnąć nauki z faktów i zastanowić się nad dalszą taktyką. Prawdopodobnie jednak wkrótce znów przejdzie do działania i to na większą jeszcze skalę, bogatsza już w doświadczenia i metody.**

Przypuszcza on, że endecja będzie chciała wzorować się pod tym względem

NA MISTRZU HITLERZE.

Nawet już w ostatnich czasach w prasie endeckiej tu i owdzie znajdujemy bardzo sympatyczne wzmianki o przywódcy skrajnych niemieckich nacjonalistów. Jakgdyby **poprzez granice endecja chciała sobie podać ręce z Hitlerem...**

Ten wniosek jest nieco zbyt daleko idący, ale spostrzeżenie o „hitleryzacji“ Stronnictwa Narodowego jest trafne.

⁂

Ciekawe jest, że zupełnie niezależnie od perspektyw niemieckiego dziennikarza do **podobnycąh wniosków dochodzi poważny organ konserwatystów krakowskich — „Czas“.** Zastanawiając się nad stosunkiem nacjonalizmu do legalności w spółczesnej Europie, dziennik ten pisze m. in.: **„Nie narodził się jeszcze w Polsce, ale narodzi się niedługo hipernacjonalizm, który zajmie miejsce Stronnictwa Narodowego, a którego głosiciele pisują już w organach tego stronnictwa o „numerus clausus“, o prawie wyborczem, przysługującem tylko „aktywnym społecznie“ obywatelom pochodzenia polskiego...“**

Wzory już są gotowe, **coś oprze się** na faszyźmie najgorzej **rozumianym,** jeśli chodzi o taktykę, coś zerwie się ze smacznych owoców drzewa rumuńskiego i węgierskiego, do tego porcja hitleryzmu — i oto stoimy w przededniu nowej fazy skrajnego nacjonalizmu.

⁂

Co to jest nacjonalizm?

Jest to kierunek polityczny, dążący zasadniczo do **zagwarantowania narodowi dominującemu w państwie absolutnie przemożnej władzy.** W pewnym stopniu olbrzymia **większość** narodowych stronnictw i grup politycznych jest nacjonalistyczna, **jednakże nacjonalizmem w praktyce nazywamy radykalny, skrajny odłam tej myśli.** Nacjonalizm radykalny dąży nietylko do absolutnie przemożnej władzy w państwie, ale do

ODEBRANIA WPŁYWÓW NA PAŃSTWO WSZYSTKIM LUDZIOM INNEJ NARODOWOŚCI I POCHODZENIA.

Hitler np. w swym programie politycznym zawarł punkt, **iż pełne korzystanie** z praw obywatelskich w przyszłych Niemczech przysługiwać będzie tylko ludziom, **którzy będą** mogli wykazać się **półtuzinem pokoleń czysto germańskich.**

Dlatego też nacjonalizm radykalny jest z istoty swej kierunkiem antypaństwowym: gdyż państwo współczesne zamyka w swych granicach obywateli różnych narodowości, wyznań i pochodzenia rasowego. Nacjonalizm radykalny niekoniecznie stać musi na stanowisku konserwatywnem, ale **w swej polityce wewnętrznej może iść drogami nawskroś radykalnemi.** Natomiast nazewnątrz jest on zawsze radykalny, **w polityce zagranicznej reprezentuje element siły i, starliszy się z innym nacjonalizmem, najczęściej wywołuje katastrofę.**

⁂

Czy nacjonalizm typu hitlerowskiego jest w Polsce wogóle możliwy?

Naszem zdaniem **brak ku temu przesłanek realnych.** Przedewszystkiem podłożem nacjonalizmu radykalnego jest **mieszczaństwo**, w Polsce do dnia dzisiejszego bardzo słabe, szczególnie w b. zaborze rosyjskim, który odgrywa przecież dominującą rolę w ukształtowaniu polityki państwowej. Natomiast w b. zaborze pruskim, posiadającym **silniejsze mieszczaństwo i z długoletniej** tradycji skłonnym do większego przejmowania się prądami panującemi w Rzeszy, **widzimy w ostatnich czasach wzrost nacjonalizmu, nie ulega kwestji, że pod wpływem Hitlera, choć bardzo pośrednim.**

Drugą okolicznością, któraby tamowała ewentualny „hitleryzm“ w Polsce, są mniejszości narodowe. Nacjonalizm radykalny, gdyby doczekał się realizacji, musiałby wbić się **potężnym klinem pomiędzy te mniejszości a państwo polskie.** Dla tego samego powodu nie może dojść do głosu od długiego czasu t. zw. „faszyzm czeski“.

Pomimo jednak tych przesłanek, nie ulega wątpliwości, że stoimy w przededniu **wzmożenia wpływów nacjonalistycznych.**

Idą one z dwu stron: raz jako opozycja radykalna przeciw rządowi i tutaj są tylko środkiem tymczasem, ale mogą się stać celem programowym, drugi raz, jako wyraz stosunków gospodarczych... Mury celne rosną i to drogą naturalnej samoobrony przeciwko dumpingowi ze strony krajów o niskocennej walucie. W ten sposób następuje częściowe przynajmniej **uniezależnienie się od zagranicy,** przekreślenie wielu więzów, które łączyły dawniej każdy kraj z bliższemi i dalszemi sąsiadami. **Liberalizm jest odpowiednikiem wolnego handlu, nacjonalizm — protekcjonizmu celnego.** Można zgodzić się z ogólną zasadą liberalną, że na długi dystans polityka taka jest zgubna, ale cóż robić, skoro chwilowo niema innej drogi, aby obronić się przeciw niebezpieczeństwom, które nie chcą czekać?...

⁂

Nacjonalizm typu hitlerowskiego, reprezentowany u nas przez Narodową Demokrację byłby zgubny. Z jednej strony jesteśmy zagrożeni bezpośrednio przez Niemcy, tem groźniejsze, że skłaniające się właśnie w stronę Hitlera i **to już będzie przesądzone w najbliższym czasie.** Z drugiej strony stoimy w obliczu **Rosji bolszewickiej** i mimo wszelkie pozory najzupełniej nacjonalistycznej w istotnym słowa, tego znaczeniu. W takiej sytuacji polityczno - geograficznej **wszczynanie w naszych warunkach ostrej walki wewnętrznej nie tylko nie jest wskazane, ale wprost fatalne.** Natomiast zupełnie po linji naszych interesów idzie konsolidacja wewnętrzna, pewnego rodzaju **„nacjonalizm państwowy“,** stworzenie jednolitego frontu nazewnątrz.

Odpowiada to i problemom politycznym doby bieżącej, odpowiada przedewszystkiem sytuacji gospodarczej na całym świecie.

Czesław Ołtaszewski

Fuzja związków przemysłowych
na terenie Górnego Śląska

Katowice, 5 grudnia.

W sferach przemysłu Górnego Śląska toczą się w ostatnich czasach rozmowy na temat reorganizacji placówek, reprezentujących przemysł. Początkowo powstała koncepcja zjednoczenia związku przemysłu górniczo - hutniczego ze związkiem pracodawców. Drugą możliwością było połączenie dwuch wyżej wymienionych organizacyj z organizacją przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, t. zw. radą zjazdu.

Obecnie wyłaniają się nowe projekty a mianowicie projekt zjednoczenia związku przemysłu górniczo - hutniczego (t. zw. śląskiego Lewiatana) z radą zjazdu w Sosnowcu z pominięciem „Związku pracodawców“, którego działalność obejmuje przedewszystkiem sprawy socjalne, jak zarobki, umowy zbiorowe i t. p. i jako taki nie ma wspólnych cech charakteru z dwiema poprzedniemi organizacjami.

Realizacja tego ostatniego projektu posunęła się już tak daleko, że wymieniane jest nazwisko dyrektora wspólnego związku przemysłu, którym ma zostać p. inż. Bajer, dotychczasowy dyrektor rady zjazdu.

O ile chodzi o hutnictwo żelazne to podane przez nas w swoim czasie przypuszczenia zdają się sprawdzać. Z odbytych dotychczas konferencji wynika, że hutnictwo żelazne definitywnie wystąpi ze związku przemysłu górniczo-hutniczego w Katowicach i reprezentację swoich interesów odda związkowi polskich hut żelaznych w Warszawie.

Że takie rozwiązanie staje się niemal faktem dokonanym świadczą przeniesienia fachowców hutniczych, którzy dotychczas zajmowali stanowiska w związku przemysłu górniczo - hutniczego. Dotychczasowy referent spraw hutniczych p. Lucjan Horowitz obejmie kierownictwo ekspozytury związku hut żelaznych na całe Zagłębie węglowe, zaś referent spraw hutniczych w delegaturze związku przemysłu górniczo-hutniczego w Warszawie p. Dębicki przechodzi z dniem 1 stycznia 1932 roku do związku polskich hut żelaznych.

Więc również staje się rzeczą przesądzoną, że huty cynkowe przystąpią do związku polskich hut żelaznych.

Awantury komunistów w Warszawie
Policja rozpędziła demonstrantów

Warszawa, 5 grudnia.

W kilku punktach miasta w godzinach wieczornych, komuniści usiłowali zorganizować wiece, pochody i demonstracje, które zlikwidowała policja.

Przed domem nr. 5 przy ul. Dzikiej kilku komunistów rozrzuciło wśród zebranych tam przechodniów ulotki o treści antypaństwowej, podpisane przez K. W. K. P. P. Nadejście policji demonstrantów rozproszyło.

O godzinie 6-ej na Placu Krasińskich zebrał się tłum, liczący około 40 osób.

DO ZEBRANYCH USIŁOWAŁ PRZEMÓWIĆ KOMUNISTYCZNY POSEŁ — WACŁAW ROŻEK.

Z zaimprowizowanej mównicy spędziło agitatora komunistycznego najście silnego odziału policji, która demonstrantów rozproszyła.

Poważniejsze zajścia pomiędzy demonstrantami a policją wynikły o godzinie 6-ej m. 30 przy zbiegu l. Nowiniarskiej i Franciszkańskiej.

Tam grupa około 1000 komunistów utworzyła pochód.

Komunistom zastąpił drogę posterunkowy 4 komisarjatu policji państwowej, Poznański, wzywając do rozejścia się.

Ponieważ tłum przybrał groźną postawę i chciano policjanta rozbroić — policjant użył broni palnej, strzelając na postrach w górę.

Ostatnie wystąpienie komunistów odbyło się o godzinie 7-ej m. 20 przy zbiegu ulic Nowowiniarskiej i Świętojerskiej gdzie grupę 400 komunistów, wznoszących antypaństwowe okrzyki, rozpędzono i odebrano transparenty.

Zawieszenie wypłat.

Wczoraj nadeszła do łódzkich firm wiadomość o zawieszeniu wypłat przez znany krakowski dom konfekcyjny Józef i Salo Emmer. Łódzkie firmy przemysłowe i handlowe zainteresowane są w tej sprawie do wysokości kilkuset tysięcy złotych. (Dt).

SPORT

Dziś mecz bokserski

Łódź—Berlin

W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 rozegrany zostanie w sali Filharmonji sensacyjny międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacjami Łodzi i Berlina.

Osławieni pięściarze stolicy Niemiec przybywają do Łodzi w najsilniejszym składzie, gdyż prasa sportowa Niemiec ostro zaatakowała związek brandeburski, który początkowo zlekceważył sobie spotkanie z Łodzią i zestawił skład nienajlepszy.

Na skutek głośnego protestu prasy związek cofnął poprzednio ustalony skład i zawiadomił ŁOZB, że do Łodzi związek wysyła swój najsilniejszy garnitur.

Łódź również zmobilizowała conajlepszych bokserów, którzy przed kilkoma tygodniami pokonali silną reprezentację stolicy w stosunku 10:6.

Ostatecznie zestawienie par na dzisiejsze zawody przedstawia się następująco:

w. musza: Weinhold (B) — Leszczyński,
w. kogucia: Pierenz (B) — Kustosz,
w. piórkowa: Arenz (B) — Cyranek.
w. lekka: M. Schwartz (B) — Klimczak,
w. półśrednia: Behrensmeier (B) — Garncarek,
w. średnia: Ewert (B) — Chmielewski,
w. półciężka: Holz (B) — Wurm.
w. ciężka: Schwartz (B) — Stibbe.

Najbardziej interesująco zapowiadają się spotkania w wadze lekkiej, półśredniej, średniej i ciężkiej.

W pozostałych wagach Łódź prawdopodobnie nie będzie miała dużo do powiedzenia, jedynie w wadze piórkowej wynik zależny jest w dużej mierze od formy jaką wykaże Cyranek.

O niezwykłem zainteresowaniu powyższem spotkaniem świadczy fakt, że niemal wszystkie bilety wejścia zostały już wykupione w przedsprzedaży i niewątpliwie cała masa ludzi będzie zmuszona odejść od kas biletowych, gdyż sala Filharmonji jest za szczupła na pomieszczenie wszystkich zwolenników sportu bokserskiego.

Sędziować w ringu będzie poznańczyk p. Ermanowicz. Punktują pp.: Weimann (Berlin) i Landek (Ł). Sekundantem drużyny łódzkiej będzie p. Tadeusz Kwiatkowski.

W poszukiwaniu szczęśliwej przyszłości.

Moda na wróżki. — Co kogo ściga. — Profesor psycho-grafo-analityk. — Jak się transmituje fluidy.

Wróżą z kart, z wody, z ręki i z kuli szklanej.

Zagadka przyszłości zawsze męczyła ludzi, od najdawniejszych, przedhistorycznych niemal czasów.

Przeszły tysiące lat, nauka doszła do szczytów, po wieku pary i elektryczności nastąpił wiek radja i radu. Ale okrzyki: „Powróżyć, powróżyć!" zawsze wywierają wpływ magiczny. Kiedy rozlegają się na podwórku, obiad napewno będzie przypalony. I czy można się dziwić temu, że Jagusia chciała się dowiedzieć, **czy jej narzeczony będzie „bronet" czy blondyn?**

Jak dawniej Pythia grecka, tak dziś zastępy rodzimych Pytyj uprawiają swe rzemiosło. M-me Talia, M-me Lilja, M-me Rara, Klara, Saba, Łaba **przepowiadają z kart, z wody, z ręki, kuli szklanej, Bóg wie zresztą z czego!** Sposobem japońskim, chińskim, indyjskim i **„wyjątkową nikomu nieznaną metodą".** Ktoby chciał wybrać jedno z ogłoszeń w pismach, byłby w kłopocie, bowiem jedno jest bardziej ponętne od drugiego. Oto na przykład:

„Szczęśliwą przyszłość przepowiada z kart wszechświatowej sławy wróżka — jasno, dokładnie. Wizyta *2* złote."

Tu przynajmniej sprawa jest jasna. Ma się zapewnienie szczęśliwej przyszłości. Można iść bez obawy. I to jasno i dokładnie. Ktoby nie chciał za dwa złote upewnić się o szczęśliwej przyszłości?

Kto bierze *2* złote za wizytę nie może mieszkać w pięknym pałacu, to też do wróżki idzie się **przez cuchnącą stęchlizną klatkę schodową** domu przy podrzędnej ulicy. W „poczekalni", a raczej przedpokoju, na dwuch ławkach siedzi parę kobiet.

Nie trzeba być biegłym psychologiem, aby odgadnąć, co je tu przywiodło. Blada, zmizerowana panienka w podniszczonym płaszczyku, ze spracowanemi rękami bez rękawiczek, wyglądająca na podręczną, albo ekspedjentkę, jest napewno zawiedziona w miłości. Chce się dowiedzieć, czy narzeczony, który ją opuścił, wróci, a jeśli nie, to czy wogóle ona wyjdzie zamąż. Obok rumiana dziewczyna, z narzuconą na plecy chustką, to pewnie jakaś Kasia czy Marysia, która wybiegła na chwilę ze służby. Mocno zaaferowana opowiada donośnym szeptem swej otyłej sąsiadce:

„...i to, moja pani, chodził tak do mnie ze trzy niedziele, a potem, powiada, na koszta ślubne potrzebuje dwieście złotych. To ja jemu mówię: Jasiu! Jak Boga przy skonaniu pragnę, tak nie mam! Pięćdziesiąt chcesz, to masz, i pamiętaj, że to grosz sierocy! I co pani myśli? jak poszedł, tak go niema, już będzie z miesiąc.

Otyła dama westchnęła ze zrozumieniem.

— Przysięgał, jak sięgał, a jak dostał to przestał. Tak to, moja panienko, takie ludzie tera na tem świecie...

M-me Tina w jakimś fantastycznym zawoju na głowie, zaprasza do pokoju. Półmrok, na stole wypchana sowa i parę talji kart.

— Pani z kart, czy z ręki?

— ?...

— Bo z ręki o 2 złote drożej.

— Niech będzie z kart!

Karty zatłuszczone tak, że prawie nie można odróżnić figur, jak przystało kartom szanującej się wróżki z dużą klijentelą. Wróżka rozkłada karty na kupki, wydając przytem różne polecenia.

— **Proszę zdjąć lewą ręką, do siebie. Tak, a teraz postukać tu palcem. Jeszcze raz zdjąć. Położyć lewą rękę i zamyśleć o osobie zainteresowanej. Teraz tu postukać i dmuchnąć.**

Cała procedura jest niezmiernie skomplikowana. Wreszcie wyrok:

— Ściga panią jakaś siwa głowa... Czy mąż pani siwy? Nie? Ja też odrazu widzę, że to nie mąż. A koło niego pieniądze i onby wszystko dla pani oddał. Pieniądze panią ścigają. Powiada pani, że pani męża kocha? Ja też odrazu widzę, że pani nie z takich, co męża rzucają. Karty odrazu to powiedziały. A jeszcze jakaś broneta nieżyczliwa donosi. Będzie się pani bawiła wieczorową porą w wesołem towarzystwie, a w do[mu] zastanie pani list z drogi. Dzieci [...]żo? Niema? Mnie też karty tak i po[ka]zują. Ho, ho, karty nie skłamią! Pros[zę] jeszcze raz postukać.

Jeżeli z pytań, zręcznie rzucanych wróżka wywnioskuje, że sprawy roman[]tyczne są dla jej klijentki obojętne, s[]sznie przypuszcza, że przywiodły ją [ja]kieś kłopoty materjalne, czy też spra[wy] sądowe, majątkowe, niepokój o zagi[nio]ne osoby i t. p. Odpowiednio do tego [...]wia wróżbę.

Konkurencja istnieje i w tej bran[ży]. Są takie, co biorą po złotówce. Złotów[]kowa wróżka mieszka w pokoiku przy kuchni, gdzie gnieździ się cała rodzina. Otwiera drzwi blada dziewczynka, wy[]glądająca milutko. Ubogie urządzenie pokoiku nosi jednak cechy kultury.

— Babci niema w domu, Ale zaraz wróci, bo daleko nie ujdzie.

— To babcia wróży?

— Tak, mamusia chodzi do biura, a babcia wróży. A tatuś nie żyje.

Biedna babcia, która chce, czem mo[]że, przyczynić się do utrzymania rodzi[]ny! Postanawiam wrócić i dać jej zaro[]bić złotówkę.

Mężczyźni wróże cenią się więcej i stwarzają sobie pozory naukowego ent[o]urage'u Znany psycho - grafolog o po[]wójnem nazwisku, ogłaszający się chy[]ba we wszystkich pismach w Polsce, praktykuje do spółki z medjum. Medjum (młoda dziewczyna) siedzi z zawiązanymi oczami.

— Proszę napisać na kartce jakieś pytanie — medjum odpowie. Pocz[]bierze medjum za rękę **„dla transmisji fluidów",** jak objaśnia, i wyczynia z nią dziwne rzeczy: potrząsa, ściska, znacz[]co, dotyka to jednym, palcem to drugim. Niczem alfabet Morse'a. Po chwili medjum odpowiada:

— **Pani niepokoi się losem bliskiej osoby. Niech pani będzie spokojna, wszystko ułoży się dla pani pomyślnie.**

W zawodzie tym najważniejszą rzeczą jest — **wejść w modę.** Niech się roz[]niesie fama, że gdzieś daleko na przed[]mieściu jest sławna wróżka — a nie od[]straszy ludzi ani odległość, ani okropny lokal, **będą walili i wystawali** na scho[]dkach, w ogonku. Ale moda na wróżki mija równie szybko, jak na gwiazdy filmowe: jutro zaćmi ją inna. **H. Nal.**

KRONIKA

Grudzień **6** NIEDZIELA

Dziś Mikołaja B
Jutro Ambrożego B. W.

Wschód słońca	7.27
Zachód słońca	3.27
Wschód księżyca	3.55
Zachód księżyca	1.43
Długość dnia	7.03
Ubyło dnia	8.53

Dziś — kwesta

na rzecz najbiedniejszych

W niedzielę, dnia 6 grudnia 1931 r. odbędzie się na terenie całego państwa ...a zbiórka na rzecz bezrobotnych. W związku ze zbliżającą się zimą następuje coraz cięższy okres dla ludzi pozbawionych pracy, a zatem idzie i bieda. Ogólno - państwowa akcja prowadzona przez naczelny, wojewódzkie, grodzkie, powiatowe i lokalne komitety do spraw bezrobocia stoi wobec trudnego zadania roztoczenia opieki i przyjścia z pomocą rzeszom najbiedniejszych. Łącznie z rozplanowaną akcją kwestarską komitety do spraw bezrobocia przystępują po raz trzeci do akcji zbiórkowej, spodziewając się, że ofiarne społeczeństwo w ciężkiej dobie gospodarczego kryzysu przyjdzie z pomocą przez stosowne nawet niewielkie datki, złożone do puszek kwestarek i kwestarzy. Chodzi tylko o to, by w akcji tej wzięli udział w miarę możności wszyscy obywatele naszego miasta, by w solidarnym wysiłku zadokumentować swoją łączność z poczynaniami grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia.

Znów zaczadzenie

Wzywano pogotowie do 3-ch osób

(dg) Wczoraj w godzinach rannych pogotowie kasy chorych w Łodzi otrzymało meldunek o nowem, masowem zaczadzeniu.

Około godziny 10-ej rano lokatorzy domu przy ulicy Brajera 28 usłyszeli głuche jęki, wydobywające się z mieszkania Brajerów. Ponieważ na usilne kołatanie do drzwi nikt nie odpowiadał, lokatorzy drzwi wyważyli.

Okazało się, że małżonkowie Brajer i syn, Mirosław, ulegli zaczadzeniu. Zaalarmowano pogotowie. Lekarz stwierdził, że stan Brajerów jest bardzo ciężki. Udzielił on im pomocy lekarskiej poczem ich pozostawił pod opieką sąsiadów.

Nowe lokum

dla urzędów i instytucji wojskowych

(i) Przed kilku dniami oddano do użytku nowowybudowane skrzydło gmachu D.O.K. przy ul. 11 Listopada 83. W skrzydle tem, obejmującem około 100 pokojów, znajdą obecnie pomieszczenie wszystkie, rozsiane po mieście, urzędy i instytucje wojskowe. Specjalnie reprezentacyjnie przedstawiają się w nowym gmachu gabinety dowódcy O.K. szefa sztabu, adjutantury i pokoje gościnne.

W związku z przebudową i rozszerzeniem tego gmachu, oddane zostanie również w najbliższym czasie do użytku duża sala ogniska oficerskiego, pozostającego pod opieką zastępcy dowódcy O.K. pułk. dypl. Chilarskiego.

„Sezon" jesienny w ognisku rozpoczęto ostatniej soboty „Dancingiem — [illegible]dem". Ognisko to staje się w ten sposób miłą placówką współżycia towarzyskiego wojska ze społeczeństwem cywilnem.

Krwawa tragedja miłosna.

Młody ogrodnik, żonaty, zastrzelił swą kochankę, która chciała z nim zerwać.

Po dokonaniu zabójstwa, ogrodnik odebrał sobie życie.

(dg) Wczoraj w Pabjanicach rozegrała się wstrząsająca tragedja miłosna.

Około godziny 12-tej w południe mieszkańcy domu przy ulicy Pułaskiego 6 zauważyli, że córka jednego z lokatorów tej kamienicy, 18-letnia Olga Denatówna

kłóci się na schodach z jakimś mężczyzną.

W pewnej chwili mężczyzna ów wyciągnął z kieszeni rewolwer. Rozległ się wystrzał. Denatówna, trafiona w głowę **upadła na stopnie i stoczyła się ze schodów na dół..**

Sprawca strzału wybiegł na podwórze z rewolwerem w ręku. W międzyczasie dozorca domu, który usłyszał wystrzał rewolwerowy, zamknął bramę, uniemożliwiając w ten sposób ucieczkę sprawcy strzałów.

Młody mężczyzna nie mogąc wydostać się na ulicę, na parę chwil zatrzymał się w bramie. Gdy ujrzał kilku lokatorów, nadbiegających do bramy przyłożył rewolwer do skroni i nacisnął cyngiel. Rozległ się drugi wystrzał.

Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Denatówna, która leżała w sieni, również nie dawała żadnych oznak życia. Zawezwany lekarz stwierdził jej zgon. Wkrótce przybyła policja, która ustaliła przyczyny i okoliczności krwawego dramatu.

Zabójcą był **Herman Otto,** ogrodnik z zawodu, zatrudniony w majątku rolnym Knothego w Karniszewicach pod Pabjanicami. Otto od sześciu lat był żonaty. Przed dwoma laty, gdy bawił w Pabjanicach, zawarł znajomość z 16-letnią Olgą Denatówną i zakochał się w niej. Dziewczyna odwzajemniała się silnem uczuciem Otto często do niej przyjeżdżał, przyznał się jej, że jest żonaty i jednocześnie oświadczył, że w najbliższym czasie zerwie zupełnie ze swą małżonką.

Denatówna została jego kochanką. Otto początkowo ciągle mówił o rozwodzie i zapewniał dziewczynę, że się z nią pobierze. Z biegiem czasu jednak

coraz rzadziej poruszał ten temat.

Gdy Denatówna domagała się, by spełnił swą obietnicę, tłumaczył jej, że ją wprawdzie nadal bardzo gorąco kocha, ale nie może wyrzucić swej żony, gdyż wie, że onaby tego nie przeżyła. W ten sposób upłynęły dwa lata. Otto w dalszym ciągu przyjeżdżał do Denatówny. O rozwodzie już nawet nie mówili.

Niedawno dziewczyna oświadczyła kochankowi, że dłużej nie zamierza prowadzić takiego życia i

postanowiła wyjść zamąż,

za pewnego pana, który oddawna już stara się o jej rękę.

Otto nie uwierzył jej. Był przekonany, że Denatówna tak się do niego przywiązała, że się z nim już nigdy nie rozstanie, nawet jeśli się z nią nie pobierze.

Rozstali się dość chłodno.

Przed kilku dniami Otto dowiedział się, że Denatówna rzeczywiście myśli o małżeństwie i

niebawem ma się zaręczyć

z niejakim Piśniakiem, mieszkańcem Pabjanic.

Wczoraj Otto z tego powodu przyjechał do Pabjanic. Nie chcąc wejść do mieszkania rodziców Denatówny, wywołał ją na schody. Rozmawiali ze sobą dość długo. Denatówna oświadczyła kategorycznie, że

postanowiła z nim zerwać i wyjść zamąż za Piśniaka.

Zażądała ona od Otta, by przestał ją odwiedzać, gdyż przestał ją zupełnie interesować.

Otto zagroził jej śmiercią. Dziewczyna, jak stwierdzają sąsiedzi, którzy słyszeli tę rozmowę, w odpowiedzi na to oświadczenie skierowała się w stronę swego mieszkania. W tej chwili jednak **Otto wyciągnął rewolwer i zastrzelił ją.**

Zwłoki młodej pary w godzinach południowych przewieziono do prosektorjum miejskiego w Pabjanicach, gdzie odbyła się sekcja.

Jak odpowiadać na pytania,

zawarte w formularzach powszechnego spisu ludności.

Wiek, wyznanie, wykształcenie, stan cywilny.

(i) Za trzy dni nastąpi wreszcie powszechna spowiedź całej ludności naszego miasta — odbędzie się tak dawno zapowiadany spis. Pragniemy tedy udzielić naszym czytelnikom jeszcze kilku informacji, które mogą mieć dla wszystkich istotne znaczenie.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie, że spis stanowi **tajemnicę urzędową.** Dane w nim zawarte użyte zostaną wyłącznie dla celów statystycznych i nie mogą być udzielone w innym celu ani osobom prywatnym ani władzom publicznym. W szczególności **nie mogą stać się podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rekwizycji, wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych.**

Zeznając więc prawdę, nic zgoła nie ryzykujemy. Musimy tylko przezwyciężyć w sobie pewien fałszywy wstyd, musimy wyzbyć się pewnych uprzedzeń, niewinnych kłamstw, które w życiu codziennem nikomu nie szkodą, a przy spisie miałyby bardzo ujemne znaczenie.

Przytoczymy kilka najbardziej charakterystycznych przykładów dla wyjaśnienia tej sprawy. Wiadomą jest rzeczą, że **żadna kobieta nie przyznaje się do swych lat.** Tak się to już utarło i nikt ostatecznie nie zwraca na to najmniejszej uwagi. Ale jeśli wszystkie kobiety w Łodzi, a nawet większa ich część poda niewłaściwą datę swego urodzenia, zmieni to całkowicie wygląd naszego społeczeństwa pod względem wieku. Może się okazać nawet **brak roczników pomiędzy 30 a 50 rokiem życia.** Spowoduje to szereg fałszywych wniosków naukowych i będzie wielką krzywdą dla akcji spisowej.

Wiadomą też jest rzeczą, iż mężczyźni bardzo chętnie przyznają się do wiekszego wykształcenia, aniżeli posiadają w rzeczywistości. Znane były też liczne wypadki, gdy uczniowie uniwersytetów ludowych, przy wszelkiego rodzaju ankietach podawali **„wykształcenie uniwersyteckie".** Są to fałszywe ambicje, które również w codziennem życiu nikomu nie szkodą, a przy przeprowadzaniu spisu mogą nasunąć zbyt mylne i niewłaściwe wnioski o ogólnem wykształceniu społeczeństwa.

Pamiętać więc przy tem należy, iż to, co się powie komisarzowi, nikomu powtórzone nie będzie. Przy dawaniu więc odpowiedzi na to pytanie należy **pozbyć się fałszywej ambicji,** która w tym wypadku może przynieść kolosalną szkodę.

Jeszcze ważniejszą jest odpowiedź na pytanie, co do umiejętności pisania i czytania. I w tym wypadku bez żadnego wstydu należy powiedzieć prawdę, gdyż ta prawda umożliwi w przyszłości reorganizację szkolnictwa powszechnego i szkolnictwa dokształcającego dla dorosłych.

Istnieje też pewna rubryka, która może nasunąć pewne wątpliwości wielu ludziom. Nie chodzi już w tym wypadku o świadomy fałsz, lecz fałsz mimowolny. Rubryką tą jest **„wyznanie".** Jest bardzo wielu ludzi, uznających się za bezwyznaniowców. Jest też wielu teozofów, deistów i t.d. I niewątpliwie będą oni odpowiadać na to pytanie tak, jak odpowiadają zazwyczaj. A tymczasem będzie to wielkim, niedopuszczalnym błędem. Pod pojęciem „wyznanie" spis rozumie **formalną przynależność do tego czy innego, uznanego w państwie, związku religijnego.** Za bezwyznaniowców podawać się więc mogą tylko ci, którzy **oficjalnie** wystąpili z kościoła lub gminy wyznaniowej. Nie można też określać się ateistą czy teozofem lecz należy podać to wyznanie, które **wpisane jest w metryce lub paszporcie.**

Wreszcie jest jeszcze jedna sprawa, która może nasunąć poważne wątpliwości. Sprawa dość drażliwa, mianowicie **ustalenie pokrewieństwa.** Czy małżeństwo, nie związane ślubem, ma podać się za męża i żonę? Czy przybrane dziecko, które jeszcze nie zostało formalnie adoptowane, wpisać jako wychowanka, czy jako dziecko własne?

Otóż urzędowe wyjaśnienia spisowe, nie dają na te pytania odpowiedzi. Po wyjaśnieniu jednak tych spraw u źródeł właściwych, możemy podać do wiadomości naszych czytelników co następuje: O ile nieślubne małżeństwo nie robi tajemnic ze swego pożycia, o ile obie strony żyją jawnie z sobą, **wolno w tych wypadkach podać się za małżeństwo.** Wolno też podać przybrane dziecko jako własne, jeśli przybranym rodzicom chodzi o to, by dziecko nigdy się o swem pochodzeniu nie dowiedziało i uważało swych przybranych rodziców, za rodziców prawdziwych. W przeciwnym wypadku należy podawać dane na zasadzie akt stanu cywilnego.

Radjoprogram.

—o—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 6-go grudnia.

9.45—10.00: Pogadanka o spisie ludności — wygłosi red. Jerzy Merton.

10.15—11.45: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.

11.58—12.15: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.

12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Orkiestra Filharm pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Marja Balcerkiewiczówna (recytacje) i Marja Wiłkomirska (fort.). 1) R. Statkowski: Uwertura do op. „Marja" 2) Z. Stojowski: Scherzo symfoniczne 3) K. Wiłkomirski: „Jungfrau" poemat symfoniczno-recytacyjny. 4) H. Melcer: Koncert fort. C-moll. Tr. z W-wy.

14.00—15.00: Przerwa.

15.00—15.55: Muzyka z Warszawy.

15.55—16.20: Program dla dzieci. 1) „Co się dzieje na świecie" — tygodnik radjowy w oprac J. Milewskiego. 2) „Pierwsi zdobywcy północy", feljeton E. Szymańskiego. Tr. z W-wy

16.20—16.40: Płyty gramofonowe.

16.40—16.55: „Gazy, bomby a prawo"—wygłosi p. L. Rutkowski, zastępca Naczelnego Dyr. Polsk. Czerwonego Krzyża. Tr. z W-wy.

16.55—17.15 Płyty gramofonowe.

17.15—17.30: „Skąd się bierze żelazo" — wygłosi inż. Cz. Taracha. Tr. z W-wy.

17.30—17.45: Wiadomości przyjemne i pożyteczne". Tr. z W-wy

17.45—18.30: Koncert popołudniowy w wyk. Ork. P. R. pod dyr J. Ozimińskiego.

18.30—19.00. Koncert chóru Warsa. Transm. z Warszawy

19.00—19.20: Rozmaitości.

19.20—19.30: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie programu.

19.45—20.15: Audycja poświęcona twórczości K. Przerwy-Tetmajera

20.15—21.55: Koncert popularny Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Wroński (tenor) i L. Urstein (akomp.) Tr. z W-wy.

21.55—22.10: Kwadrans literacki „Srul z Lubartowa", Adama Szymańskiego. Tr. z W-wy.

22.10—22.40: Recital śpiewny Marji Oetel Na fort. towarzyszy W. Hirschberg. Tr z W-wy.

22.40—22.55 Komunikat meteorologiczny, policyjny oraz wiadomości sport. Tr. z W-wy.

23—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.00. *Bratislawa.* Koncert symfon.

12.00. *Wiedeń.* Koncert symfon.

18.00. *Sztutgart.* Audycja autorska Józefa Pontena.

19.30. *Budapeszt.* Tr. z Opery Królewskiej.

19.30. *Langenberg.* „Wesele Figara", opera Mozarta.

20.25. *Wiedeń.* „Model 500". słuch. Franciszka Dattnera.

20.35. *Medjolan.* „Fedra", opera Ildebranda Pizzetti'ego pod dyr. kompoz.

21.00. *Bruksela.* „Manon", opera Masseneta.

22.05. *Londyn* (Regional). Koncert symfoniczny.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś niedziela o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych bezwzględnie ostatnie powtórzenie „Śledztwa".

Dziś niedziela, poniedziałek i wtorek wiecz. sztuka Bułhakowa „Mieszkanie Zojki" z I. Horecką i J. Woskowskim.

We czwartek premjera dramatu o największej niesprawiedliwości 19-go wieku, głośnej „sprawy Dreyfusa" ilustrującej walkę z reakcją — wstrząsającego reportażu historycznego Rehfischa i Herzoga, w inscenizacji Edmunda Wiercińskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś niedziela i wtorek o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych ostatnie powtórzenia rekordowego „Hau-Hau" z Michałem Zniczem.

Dziś niedziela wiecz. i dni następnych bawić będzie publiczność lekka, wesoła komedja R. Bracco „Ona czy jej siostra" w koncertowem wykonaniu: Grabowskiej, Wasiutyńskiej, Brodniewicza, Krotkego i Szuberta.

TEATR POPULARNY, Ogrodowa 18.

Dziś w niedzielę, dnia 6-go grudnia o godzinie 4.15 po poł. i o godz. 8.15 wieczorem sensacyjna sztuka „Express Północny 133", której fascynująca treść oraz świetna gra zespołu, jak również doskonałe efekty techniczne przyczyniają się do wielkiego powodzenia i dają widowni pełnię emocjonujących wrażeń.

TEATR W SALI GEYERA (Piotrkowska 295).

Dziś, w niedzielę, wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Pod białym koniem.

We wtorek, dnia 8 grudnia sensacyjna po-

TEATR „COCTAIL"

obniżywszy ceny od zł. 1 do 4-ch zdobył tak kolosalny sukces kasowy, że zatrzymuje świetne widowisko „Śmiej się śmiej" do wtorku włącznie.

Znakomity tenor scen włoskich Marjan Demar wzbudza ogólny zachwyt, Laskowski rozśmiesza do łez Xenia, Grey nieporównana w swoich produkcjach tanecznych i śpiewnych, czarujące tango Iżykowskiego i Szmarówny, doskonałe Tacjanki, piękny Rossiliano bisowany kwartet muzyczny tworzą całość pełnych wrażeń artystycznych i wzrokowych.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań „Foto-Zof" automat fotograficzny, Przejazd Nr 2; od godziny 7-ej wiecz. w kasie teatru „Coctail", przy ul. Przejazd Nr 34.

Dzisiaj trzy przedstawienia o godzinie 6, 8 i 10-ej wieczorem.

DZISIEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Dziś odbędzie się w Filharmonji koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją znakomitej amerykanki Antonity Brico, której koncerty we wszystkich miastach Europy cieszą się ogromnem powodzeniem. Kobieta-kapelmistrz dyryguje narówni z najwybitniejszymi dyrygentami i zdobyła sobie ogólne i zasłużone uznanie zarówno w prasie, jak i u publiczności. Ze względu więc na osobę dyrygentki oraz na niezmiernie interesujący program, koncert mieć będzie duże powodzenie. Początek o godzinie 3.30 po poł.

PALUCCA W ŁODZI.

Palucca, światowej sławy tancerka jest obecnie największą sensacją artystyczną stolic europejskich. Palucca tańczy. Nareszcie jedna, która tańczy, a nie ilustruje muzyki. Muzyka stosuje się do niej. Ona tańczy — bo tańczyć musi, gdyż zrodził ją rytm. U Palucci nigdy same nogi nie tańczą, a tańczy całe ciało, wszystko, ona cała. Palucca wybrała na swój występ w Łodzi najkapitalniejsze numery swego bogatego i niezwykle emocjonującego repertuaru. Kierując się niezawodnem poczuciem muzycznem i instynktem rytmu, przechodzi Palucca z zadziwiającą łatwością i swobodą od liryzmu ruchów powolnych do dynamiki szaleńczych skoków wprowadzających w zachwyt najsłynniejszych akrobatów. Koncert taneczny tej fenomenalnej artystki odbędzie się w Filharmonji w nadchodzącą środę, dnia 9-go grudnia o godz. 8.30 wieczorem.

KONCERT ADY SARI.

Najsławniejsza śpiewaczka koloraturowa Ada Sari, której występy są dobrze znane łódzkiej publiczności, wystąpi w sali Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 10-go grudnia o godzinie 8.30 wieczorem i uświetni 10-ty koncert mistrzowski. Tym razem znakomita artystka przygotowała dla Łodzi bogaty program, który może zadowolnić najwybredniejszych słuchaczy. — Jak było do przewidzenia, koncert Ady Sari cieszyć się będzie olbrzymiem powodzeniem.

DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY PRAC N. SZPIGLA.

Dziś o godzinie 5-ej po poł. nastąpi otwarcie wystawy obrazów art.-malarza N. Szpigla, o którego sukcesie artystycznym w Paryżu i Londynie pisaliśmy już kilkakrotnie.

Nie należy wątpić, iż obecny pokaz prac tego cenionego malarza, spotka się z najwyższem zainteresowaniem wszystkich miłośników sztuki i miłośników talentu artysty, który szeregiem płócien nowych i niezwykle świeżych w kolorycie dał dowód wielkiego rozwoju i pogłębienia swych walorów malarskich.

KONCERT CHÓRU „SZIR".

W nadchodzący wtorek, dn. 8 grudnia o godzinie 8.45 wieczorem, odbędzie się w sali Filharmonji wielki koncert chóru pod dyrekcją prof. I. Fajwisza z udziałem solistów p. S. Krapiwniczanki (sopran), p. S. Lewitina (bas) i p. H. Korna (tenor). Przy fortepianie p. L. Lachsówna.

Na bardzo interesujący program składają się utwory muzyki klasycznej (między innemi wykonany będzie po raz pierwszy w Łodzi „Taniec Upiorów" z „Nocy Walpurgi" Mendelsona) oraz żydowskie pieśni ludowe.

Występy „Sziru" zawsze były przedmiotem owacji zarówno krytyki jak i publiczności. Spodziewać się więc należy, iż koncert ten również niewątpliwie cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

Bilety w cenie od 75 gr. do 3.50 do nabycia w kasie Filharmonji.

CO SŁYCHAĆ W „BOMBIE".

Jak nas informują, uroczysta inauguracja sezonu w warszawskim teatrze „Bomba", który mieścić się będzie w gmachu przy ulicy Kopernika Nr. 16, nastąpi już w nadchodzącym tygodniu. Zespół artystyczny „Bomby" składa się z gwiazd „Morskiego Oka" i innych stołecznych teatrów i przygotował szereg atrakcji, dotychczas w Łodzi niewidzianych. W najbliższych dniach rozpocznie się już przedsprzedaż biletów.

WIELKI FESTIVAL MÓD KARNAWAŁOWYCH W FILHARMONJI.

Zainteresowanie wielkim festivalem mód karnawałowych, który odbędzie się we wtorek, dnia 8-go grudnia o godz. 12-ej w poł. w Sali Filharmonji wzrasta z każdym dniem, gdyż wszystkim wiadomo, że impreza ta będzie zorganizowana z rozmachem iście amerykańskim. Udział biorą firmy warszawskie: nagrodzone na konkursach mody: Maison Goussin Cattley, Vogue (suknie), Maksymiljan Apfelbaum i S-ka (futra), A. G. B. (tkaniny), Maison Gustava (kapelusze), Lingerie-Rogozińska (dessous), Lucjan Leszczyński (obuwie), oraz firmy łódzkie: L. Trajstman (dywany i materjały meblowe), J. Macher (pończochy), K. Szefner (rękawiczki), R. Grabowiecki (torebki), Perfumerja „Violet" (perfumy i kosmetyka), Br. Etiminowicz i St. Kaucz, dawn. A. Sznajder (uczesanie), I. G. van de Weg (kwiaty i dekoracje), H. Herszon (galanterja skórzana). Układ sceniczny, reżyserja i konferencierka: Marja Balcerkiewiczówna. Wytworny Jazz. Atrakcje taneczne. Najpiękniejsze artystki i modelki warszawskie. Firmy warszawskie po rewji dokonają kilkudniowej sprzedaży swoich eksponatów w Grand-Hotelu. Mała ilość pozostałych biletów do nabycia w Kasie Filharmonji. Tel. 213-84.

KIERMASZ.

Staraniem Sekcji Koła Przyjaciół Osiedla przy Państwowem Gimnazjum im. E. Szczanieckiej przy ulicy Pomorskiej 16, nastąpi otwarcie kiermaszu w dniu 8 grudnia 1931 r. od godz. 11-ej i trwać będzie do godz. 21.

Pamiętnik bezrobotne

Konkurs Instytutu Gospodar Społecznego

Instytut Gospodarstwa Społecz zamierza przedstawić w odrębnem cowaniu ciężki los bezrobotnego nika w całej jego rzetelnej praw Zwraca się więc do tych, którzy żywają dzień po dniu straszną braku zajęcia i zarobku, by zechcieli odmalować zabiegi swoje nie o kawałek chleba i opisać swoje łożenie.

Przedewszystkiem niech pod swój wiek i wiek członków swojej dziny oraz swoje i ich zarobki daw sze, swój zawód i liczbę lat pracy gdzie i u kogo w ciągu tych lat pra il. Niechaj opiszą swe zmagania ka swoją sytuacją od chwili swe tatniego zwolnienia z pracy aż do dzisiejszego.

Niech przytoczą datę i przy utraty pracy, niech opowiedzą, jak prowadzono redukcję robotników godzin pracy w zakładzie, w któr tatnio pracowali, oraz jaką pomoc mywali lub otrzymują od Fundusz robocia, od państwa, samorządu, nizacyj zawodowych, towarzystw ki społecznej, zarówno sami oso jak i członkowie ich rodzin.

Niech opiszą, jak się odżywiają rodziny oraz jak bezrobocie wpły na zdrowie i wygląd dzieci. Niech niosą, jakie rzeczy zastawili lub spr li i po jakiej cenie, jakie długi mają sklepikarzy, za komorne, u lichwi i ile im obecnie kredytują sklepik

Niechaj drobiazgowo podadzą, cz mi lub ktokolwiek z rodziny ma dorywcze zajęcia (może żona chod prania, lub sprzedaje warzywa na cy, może mąż wyrabia jakieś prze ty, które sprzedaje na ulicy).

Nie należy lekceważyć żadnego gółu, ale o wszystkiem donieść ja dokładniej. A dobrze byłoby gdyby no taki sam opis znajomych rodzin robotnych — opowiedziano o ich p żeniu, o sposobie życia, o doryw zarobkach.

Nie zależy nam na pięknej, wy kanej formie opisów. Niechaj padają wa proste i twarde, byle oparte na p dziwych przeżyciach. Nie stawiamy nych wymagań co do treści listów były z dolą waszą, jako bezrobotnych związane. A jeśli kto nie umie to niech dyktuje komuś innemu chciałby wypowiedzieć.

Imię i nazwisko swoje oraz dok adres należy podać w zamkniętej k cie do wiadomości Instytutu. Na cie napisać należy jakieś godło (sło lub zdanie) i to samo godło umieść nadesłanym opisie.

Najlepsze z nadesłanych nam o będą nagrodzone przez sąd konkurso którego skład we właściwym cz ogłosimy.

Prace nadsyłać należy pod adres Instytut Gospodarstwa Społeczn Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 N dnia 15 stycznia 1932 roku. przyznane będą do dnia 15 lutego 1 roku.

[illegible]

Dziś w nocy dyżurują następujące Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), W. Danielecki Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana [illegible] J. Cyfera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wó[illegible] (Napiórkowskiego 27).

Krwawy wiec w Tomaszowie Mazowieckim.

Sprawcy strzałów do policjanta zostali przekazani sądowi zwykłemu.

Sąd doraźny uznał oskarżonych za niepoczytalnych

Od specjalnego korespondenta „Republiki“.

Piotrków Trybunalski, 5 grudnia. Drugi dzień procesu wzbudził jeszcze większe zainteresowanie. Tłumy ludzi starają się za wszelką cenę dostać na salę. Punktualnie o godzinie 10-ej wchodzą na salę dr. Lipiński i dr. Sobiński, którzy mają zbadać obu oskarżonych.

O godzinie 10.15 wprowadzają oskarżonych Małeckiego i Zakrzewskiego. Małecki znowu płacze, ale wkórtce uspakaja się. Pierwszy zeznaje świadek Wijata. Wijata opowiada, że Małecki należał do partji komunistycznej.

Do Wijaty zwrócił się Zakrzewski i prosił go o ułatwienie mu wyjazdu do Łodzi.

Wijata wciągnął Zakrzewskiego do partji. Wijata potwierdza swoje poprzednie zeznania, złożone w śledztwie.

Prokurator: Co świadek wie o samoobronie?

— Samoobronie polecono zatarasowanie drogi policji, aby prelegent nie został aresztowany.

Adwokat Etingier: Kto był obecny oprócz pana przy oświadczeniu Zakrzewskiego, że Małecki posiada broń?

Wijata: Świadek Tuchowski był obecny. Małecki miał oddać broń Kielanowi. Skąd broń posiadał Małecki, tego nie wiem.

Adwokat Lederman: Czy Małecki należał do partji komunistycznej?

— Należał do Związku młodzieży komunistycznej.

Wijata opowiada dalej, że partja nie stosuje teroru, i każdy członek partji jest o tem ostrzegany.

Nowi świadkowie

Adwokat Etingier stawia wniosek o wezwanie trzech świadków: Osockiego, Tuchowskiego i Kielanę, którzy mają stwierdzić, ze zeznania złożone przez Małeckiego o Zakrzewskim, są podyktowane złością.

Adwokat Lederman proponuje, aby wniosek ten był rozpatrywany po zbadaniu świadków.

Adwokat Etingier sprzeciwia się temu.

Sąd po naradzie decyduje się przesłuchać tych trzech świadków, a świadka Kielanę, który przebywa obecnie w Tomaszowie postanawia wezwać telefonicznie, aby stawił się na rozprawę.

Z kolei zeznaje świadek Stanisław Adamczewski, wywiadowca policji śledczej w Piotrkowie. Opowiada o tem jak został zawezwany do Tamaszowa w związku z zajściem dnia 3 listopada b.r. O godzinie 8 wieczorem przybył on na miejsce zajścia i tam zajął się Zakrzewskim i Tuchowskim.

Dalej zeznawała Adamczewska Agnieszka, która nie wnosi nic nowego.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania świadka Józefa Gogola, robotnika Wilanowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Przewodniczący: Czy pan dawał jakie lekarstwo Małeckiemu?

— Małecki narzekał, że cierpi na chorobę nerwową i prosił mnie o lekarstwo.

Przewodniczący: A kiedy mu pan dał to lekarstwo?

— W kwietniu lub maju, lekarstwo to dostałem z Berlina.

Prokurator: Jak długo używa pa tego lekarstwa?

— Od 7 miesięcy i pomogło mi.

Adw. Lederman: — Czy w ługowni wydziela się jakiś gaz?

— Tak, w pobliżu wydzielają się silne zapachy.

Dr. Sobiński: Czy świadek nie pamięta, czy nie mówił mu Małecki, że cierpi na rozstrój nerwowy?

— Nie

Dr. Sobiński: Czy w fabryce sztucznego jedwabiu używa się eteru?

W pierwszych latach mej pracy używano eteru, obecnie nie.

Zeznania żony Małeckiego

Następnie przystąpiono do przesłuchania żony Małeckiego.

Na widok żony swej Małecki płacze, żona również zalewa się łzami. Małecka opowiada, że mąż jej był bardzo nerwowym człowiekiem, że po nocach nie sypiał, zrywał się z łóżka, chodził po pokoju, często płakał

Od pewnego czasu dostawał ataków nerwowych, a po masówce zdradzał zupełne obłąkanie. Małecka była obecna jak mąż jej oddawał broń Wijacie, mówiąc, iż oddaje rewolwer dla koła komunistycznego.

Następnie zeznaje Adamek Rozalja, która nie wnosi nic nowego do sprawy. Świadek Wawrzyniec Małecki, ojciec oskarżonego, robotnik Wilanowskiej fabryki opowiada, że syn jego był bardzo dobrym dzieckiem, że do czasu służby wojskowej był zupełnie zdrów, dopiero po powrocie ze służby zdradzał objawy szaleństwa.

Opowiada dalej, że syn jego był bardzo pobożnym, chodził zawsze do kościoła i prowadził się bardzo porządnie.

Po zeznaniach ojca oskarżonego rozpoczyna się ekspertyza lekarska, która trwa godzinę.

Ekspertyza lekarska

Po ekspertyzie dr. Sobiński oświadcza, iż uważa Małeckiego za zwyrodnialca, że puls jego bije 120.

Małecki jest zdrów fizycznie, lecz nie umysłowo. Dr. Sobciński zauważył znaczne odchylenia od normy, przyczem Małecki poddaje się łatwo autosugestji. Drugi ekspert, dr. Lipiński, stwierdził, że Małecki jest o temperamencie wybuchowym i że scysja na masówce pchnęła go do strasznego czynu, za który obecnie odpowiada przed sądem.

W zakończeniu dr. Lipiński oświadczył sądowi, że Małecki nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu i że strzał padł w chwili uniesienia.

Na pytanie prokuratora co do stanu umysłowego drugiego oskarżonego Zakrzewskiego, dr. Lipiński oświadczył, że Zakrzewski jest bardziej świadom swoich czynów.

Wnioski obrony

Następnie zabrał głos adw. Lederman, który zgłasza wniosek o przekazanie sprawy na drogę postępowania zwykłego.

Obaj lekarze prawie bez żadnych zastrzeżeń stwierdzili że Małecki jest nienormalny i na tej podstawie adw. Lederman zwraca się do sądu — w myśl 24 par. 2 — z prośbą o przekazanie sprawy do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

Adw. Ettinger, obrońca Zakrzewskiego, przyłącza się do wywodów adw. Ledermana i określa swego klijenta, jako człowieka o patologicznych skłonnościach w kierunku mówienia nieprawdy. W związku z tem nie może być mowy o postawieniu go przed sąd doraźny. Strzał oddany przez Małeckiego — wywodzi adw. Ettinger — nastąpił w chwili, gdy Małecki był w stanie afektu patologicznego.

Adw. Duracz wykazuje, iż sprawa Zakrzewskiego wiąże się nierozerwalnie ze sprawą Małeckiego i przyłącza się do wniosku przedmówcy.

Z kolei zabiera ponownie głos adw. Lederman i stwierdza ponownie, że sąd nie ma podstaw do rozpatrywania tej sprawy i że winna ona być rozpatrywana w trybie zwykłym.

Sąd udaje się na naradę i o godzinie piątej wynosi decyzję, iż na podstawie zeznań szeregu świadków i ekspertyzy biegłych lekarzy Małecki jest niezupełnie poczytalny i zatem

SPRAWA ZOSTAJE PRZEKAZANA SĄDOWI ZWYKŁEMU.

Za czek bez pokrycia

Sąd skazał kupca na 8 mies. więzienia.

(as) Swego czasu **kupiec łódzki, Dawid Kempiński,** pozostając w stosunkach handlowych z p. Szlamą Grinsztajnem, uiścił należność za towar czekiem, płatnym w Banku Kupieckim w Łodzi.

P. Grinsztajn udał się do banku i stwierdził, że

czek nie ma pokrycia.

Zwrócił się on wówczas do wydziału śledczego, oskarżając Kempińskiego o oszustwo.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Kempińskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Na sprawie, w sądzie grodzkim tłumaczył się on, że miał zawsze konto w Banku Kupieckim i był pewny, że posiada tam jeszcze kilka tysięcy złotych. W tym czasie prowadził dość rozgałęzione interesy i tak był pochłonięty pracą, że trudno mu było sprawdzić, czy konto jego jest wyczerpane.

Sąd, po zbadaniu szeregu świadków, wydał wyrok, mocą którego **Kempiński został skazany na 8 miesięcy więzienia.**

Skazany wniósł apelację. Wczoraj sprawę jego rozważał wydział odwoławczy łódzkiego sądu okręgowego.

Kempiński tłumaczył się tak samo, jak w sądzie grodzkim. Sąd, po zbadaniu świadków, zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Garnuszek mleka z bułką

otrzymuje każde głodne dziecko w szkole powszechnej.

Prosimy o łyżkę ciepłej strawy dla najmłodszych łodzian.

(i) Gdy rankiem spieszą dzieci do szkół powszechnych—wystarczy przyjrzeć się ich bladym, wymizerowanym twarzom, by tragedja, jaką one przeżywają, stała się wyrazista i jasna dla wszystkich.

Dzieci są głodne! Idą głodne do szkoły, naczczo, bez śniadania. Niektóre z nich otrzymały w domu conajwyżej szklankę herbaty, przeważnie niesłodzonej. O bułce, kawałku chleba, nie mogą nawet marzyć. A czysta herbata rozgrzewa tylko trochę, lecz bynajmniej nie syci.

Straszliwa nędza mas odbija się w tragicznym stopniu na tych biednych małych istotkach. Spędzają one pół dnia w szkole, głodne, nie zawsze wiedząc, czy dostaną w domu obiad. Jeśli ojciec i matka przyniosą parę groszy — dzieci otrzymują po powrocie ze szkoły jakiś taki posiłek. Jeśli nie przynoszą — miast obiadu znó wzjawia się na stole jakaś lura, niewiadomo dlaczego zwana herbatą i, ewentualnie, kawałek chleba.

Ale organizm dziecka nie daje się tem oszukać. Ludzie starsi łatwiej i dłużej znoszą niedostateczne odżywianie. Organizm dziecka reaguje na to daleko silniej. Dziecko może głodować bez uszczerbku dla organizmu, zaledwie kilka dni. Gdy jednak to głodowanie staje się chroniczne, gdy trwa tygodnie, miesiące — skutek bywa przerażający. Jeśli nie ulegnie ono odrazu ciężkiej chorobie, to

zmarnieje i skarłowacieje.

O tych dzieciach trzeba było pomyśleć. Trzeba ich było ratować. Pierwszy akcję dożywiania podjął magistrat. Skromna to była akcja, obejmowała bowiem zaledwie 10,000 śniadań na ogólną ilość 50,000 dzieci uczęszczających do szkół powszechnych. W sukurs przyszedł

komitet pomocy najbiedniejszym,

również organizując akcję dożywiania dzieci, przyszły też z pomocą same szkoły, które z inicjatywy inspektorjatu szkolnego, utworzyły t. zw. koła rodzicielskie, składające się z rodziców zamożniejszych dzieci. I obecnie niema już dziecka głodnego w szkole. Wszystkie, które muszą być dokarmiane, których rodzice nie mogą wydać kilku nawet groszy na pożywniejsze śniadanie — idą teraz do szkoły, ożywione radosną myślą, że tam otrzymają

kubek dobrego, gorącego mleka i dużą bułkę

i będą mogły nasycić się do woli.

Codziennym też rekwizytem, który zabiera ze sobą dziecko, śpiesząc do szkoły wraz z książkami, jest mały garnuszek. To nic, że wychodzi z domu naczczo, — tam, w szkole, do garnuszka tego naleją ciepłego mleka. I rozjaśnia się buzia biednego maleństwa na samą myśl tego specjału, którym uraczy się bądź bezpośrednio po przybyciu do szkoły, bądź też na pierwszej pauzie.

Codziennie rano jadą do wszystkich szkół wozy, naładowane mlekiem i bułkami. Przy każdej szkole istnieje kuchnia, w której mleko to odgrzewane jest w specjalnych kotłach. A wystarczy pójść do jednej ze szkół i przyjrzeć się tym objawom niekłamanej radości, jaka towarzyszy rozdawnictwu posiłku, by zrozumieć, jak wielkie znaczenie ma ta akcja społeczna dożywiania biednych dzieci w Łodzi.

Jedna z największych szkół powszechnych w naszem mieście, znajduje się w siedlisku największej nędzy,

na Bałutach, na ul. Drewnowskiej 75.

Uczęszcza do niej około 600 dzieci. Jest to liczba bardzo poważna. Rojno i gwarno jest w klasach, jeszcze gwarniej na korytarzach w czasie rekreacji.

Pauza. Rozdawanie śniadań. Przed kuchnią szkolną stanął długi ogonek dzieci. Wszystkie mają garnuszki w ręku.

I mimo, że wszystkie wiedzą, iż nikt nie będzie pominięty, z jakąś dziwną zazdrością spoglądają na swych kolegów, którzy już otrzymali swoją porcję.

Nie można się temu dziwić. Dziecko jest wrażliwe na głód. W tym momencie gdy czeka ono na otrzymanie swej porcji, silniej jeszcze ten głód odczuwa. Pusty żołądek domaga się swych praw.

— Smakuje? — pytam małego berbecia, który je już swe śniadanie.

— M - m - m!

Ten nieartykułowany dźwięk mówi wszystko. W tym momencie dziecko nie umie myśleć i nie umie odpowiedzieć. Pochłonięte jest jedzeniem. I potwierdzając z pełnemi ustami, jak bardzo smakuje, aż śmieje się z zadowolenia, z przyjemności i uczucia sytości.

Dzieci ubrane są przeważnie bardzo nędznie. Wiele ma na nogach podarte trzewiki. Wiele nosi trepki, wprawdzie całe, ale bynajmniej nie zabezpieczające nóg przed dotkliwem zimnem. Ubranka wyszarzałe, zniszczone, wyłatane. Dzieci proletarjatu łódzkiego. To śniadanie, które otrzymują, to największe dobrodziejstwo, jakie im można było wyświadczyć. I patrząc na te płowe i ciemne główki, nachylone nad garnuszkiem z mlekiem, odczuwa się z całą dokładnością tragiczny los tych dzieci, wiecznie głodnych i wiecznie żądnych jedzenia.

Porcja, jaką otrzymują, musi całkowicie ich głód zaspokoić. Ale gdy się zapytać, czy się najedli, czy mają już dość spoglądają żałośnie lub otwarcie przyznają się, **że zjadłyby drugą taką porcję.** Ale to nie jest już uczucie głodu. To podświadome uczucie nienasycenia, wywołane zbyt długiem głodowaniem.

A co z objadem? Niektóre dzieci mają zapewniony obiad w domu. Niektóre pójdą do jednej z kuchen dla najbiedniejszych, zorganizowanych przez komitet niesienia pomocy najbiedniejszym. Kuchnie te bowiem dają jeść nie tylko dorosłym. A inne jeszcze pójdą z wizytą na obiad do dobrej pani. Pójdą do rodziny, która

zaofiarowała objad dla jednego biednego dziecka.

I gdy dziecko mówi o tej „dobrej pani" maluje się na jego twarzyczce uczucie wielkiej wdzięczności. Nigdy jeszcze nie jadło tak dobrych objadów. — Nigdy nie zaznało tego ciepła i takiej dobroci, jak w tym domu, do którego codziennie obecnie chodzi.

— **Tam dają więcej jeść, niż tu. I ciągle się pytają, czy już mam dosyć** — chwali się mały chłopczyna.

Druga wielka szkoła powszechna mieści się **przy ul. Nowo - Targowej 24.** Tam uczęszczają już dzieci z rodzin mieszanych. Zamożniejszych, mniej zamożnych i zupełnie biednych rodziców. Ogółem jest tam 450 dziatwy. I tak samo jak na ul. Drewnowskiej, tak samo jak na Marysińskiej, na ul. Cegielnianej, we wszystkich szkołach powszechnych, prowadzi się akcje dożywiania.

Tylko tu mniej dzieci korzysta z opieki społecznej. Ale z taką samą radością wyciągają garnuszek, by otrzymać ciepłe, pożywne mleko. I z taką samą satysfakcję spożywają śniadanie, po którem

weselej i różowiej spoglądają na świat.

Jest im w tej chwili dobrze. Zapominają o zimnem, nieopalonem mieszkaniu rodzicielskiem. Zapominają o nędzy, która tam panuje. Tu jest im ciepło. Tu dają im jeść. I z wdzięcznością myślą teraz o tej szkole, do której śpieszą codziennie, by nauczyć się czegoś pożytecznego.

Akcja dożywiania dzieci ma wielkie społeczne zadanie. Tysiące małych istot zabezpiecza się przed chorobami, przed wycieńczeniem, przed cherlactwem. Tysiącom małych istot daje się możność życia i przetrwania najgorszych, najbardziej ponurych chwil. Gdy dziecku jest dobrze szybko zapomina ono o chwilach złych. I dlatego wielkie zadanie spełnia społeczeństwo, które umożliwia im zapomnienie tych złych chwil.

Nie wszyscy jeszcze zaofiarowali swe usługi. Ale nie należy wątpić, że minie jeszcze krótki czas, a w każdym domu **znajdzie się ciepły, pożywny objad dla biednego dziecka, które obecnie ma zapewnione tylko śniadanie w szkole.**

Sum.

Groźny pożar w Łodzi

w domu przy ulicy Sienkiewicza 39.

(dg) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Sienkiewicza 39.

W mieszkaniu Majerczyków, wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego, **zapaliły się sprzęty domowe.** Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i po upływie kilkunastu minut przybrał bardzo poważne rozmiary. Całe kilkupokojowe mieszkanie stanęło w płomieniach. Majerczykowie nie zdążyli nawet wynieść bardziej cennych ruchomości.

Wybiegli oni na schody, wszczynając alarm. Sąsiedzi ich, obawiając się, by ich dobytek nie padł ofiarą pożaru, **wyrzucali na schody cenniejsze sprzęty.**

Zaalarmowano telefonicznie straż ogniową. Wkrótce zjechały dwa oddziały straży, które podjęły energiczną akcję ratunkową. Sytuacja była już bardzo poważna. Ogień z mieszkania Majerczyków przenosił się do sąsiednich mieszkań i zdawało się już, że pożar obejmie całą kamienicę.

Strażacy, mimo grożącego im niebezpieczeństwa, wdarli się do mieszkania Majerczyków. Pracowali oni tam przez dłuższy czas, starając się stłumić ogień.

Sąsiednie mieszkania ocalały. Mieszkanie Majerczyków uległo jednak zupełnemu zniszczeniu. Państwo Majerczyk ponieśli poważne straty, gdyż ich meble i sprzęty domowe prawie całkowicie spłonęły.

Zarząd Telefonów Łódzkich P. A. S. T.

podaje do wiadomości P. P. Abonentów, że stosownie do rozporządzenia p. Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 17-go listopada 1931 roku o częściowej zmianie taryfy telefonicznej, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R.P. z dnia 1 grudnia 1931 r., poz. 796 opłata abonamentowa od dn. 1 stycznia 1932 r. wynosić będzie: w Pabjanicach i Zgierzu:

Abonament	prywatny	kat. I	za opłatą kwartalną	zł. 48.—
„	zbiorowy	„ II	„ „ „	zł. 69.—
„	publiczny	„ III	„ „ „	zł. 90.—

w podmiejskich centralkach pod Łodzią, to jest w Aleksandrowie, Konstantynowie, Lutomiersku, Rudzie-Pabjanickiej, Strykowie i Tuszynie:

Abonament	prywatny	kat. I	za opłatą kwartalną	zł. 39.—
„	zbiorowy	„ II	„ „ „	zł. 54.—
„	publiczny	„ III	„ „ „	zł. 69.—

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“
z d. 6 grudnia 1931 r.

Aktualne „derby“ angielskie



Gdy na wadze „funt“ utracił
Złotodajne, swoje runo,
Mimo wpływów i przyjaciół
Z piedestału w przepaść runął.

A za zbiegiem w pogoń rusza
Ile mocy w tłustem cielsku
Johna Bulla wzniosła tusza,
Klnąc siarczyście po angielsku.

W. Drozdowski.

A. MEYERHOLD.

Kryzys teatralny w Rosji.

Teatr jest upaństwowiony. — Niema „gwiazd", jest—zespół. — Deficyty pokrywa skarb państwa. — Gramy wciąż Gogola i Ostrowskiego.

Jeden z najbardziej utalentowanych reżyserów współczesnych A. Meyerhold, kierownik teatru artystycznego w Moskwie, zamieścił ostatnio wybitnie interesujęcy artykuł o teatrze rosyjskim, który poniżej przytaczamy: (Red.).

(r) Europejczycy — nazwę tak mieszkańców krajów, leżących poza obrębem Rosji sowieckiej — opowiadają sobie o nas tylko bajki. Od czasu do czasu na łamach europejskiej prasy teatralnej i codziennej ukazują się artykuły ludzi o głośnych nazwiskach, analizujących zagadnienie teatru w Rosji, ale gdy czytam te artykuły, dochodzę do wniosku, że nikt o nas nic nie wie, a przynajmniej wie bardzo niewiele.

Przed wojną wszyscy wiedzieli dokładnie, co się dzieje na polu sztuki w Rosji, a zwłaszcza w teatrze rosyjskim. Od czasu przewrotu aktor sowiecki stracił jednak swą dobrą opinję w oczach zachodu.

Balet rosyjski znany był przed trzydziestu laty na całym świecie jako najlepszy. Pisarze rosyjscy byli twórcami wielu szkół literackich, służyli jako wzór dla pisarzy zachodnich. Sztuki ich były grane we wszystkich niemal krajach.

Dziś w Rosji stworzyła się paradoksalna sytuacja. Mamy aktorów, jakich nie mieliśmy przed wojną. Mamy genjuszów sceny. Ale ze świecą w ręku musimy szukać nowoczesnych twórców dramatycznych, i, niestety, nie możemy znaleźć ani jednego. I teatr rosyjski przeżywa dziś taki sam kryzys, jaki przeżywają teatry na zachodzie, z tą tylko różnicą, że na zachodzie kryzys ten wypływa z powodów materjalnych i słabnącego zainteresowania się teatrem, a u nas, przy kolosalnem zainteresowaniu, rosnącem z dnia na dzień, przy zapewnionem poparciu materjalnem i przy wspaniałym materjale aktorskim, przeżywamy kryzys z powodów repertuarowych.

Już choćby z tego względu, że u nas panują zgoła inne stosunki w tej dziedzinie, rozwój teatru rosyjskiego w obecnej dobie musi zainteresować czytelnika europejskiego. W pierwszym rzędzie muszę zwrócić uwagę na zjawisko, mojem zdaniem, bardzo pożyteczne — na sprawę upaństwowienia teatrów. W Moskwie istnieje 12 teatrów i wszystkie otrzymują duże subsydja państwowe. Ma to kolosalne znaczenie dla rozwoju teatru i nie ulega wątpliwości, że gdyby teatry w zachodniej Europie przeszły z rąk prywatnych pod zarząd państwowy, nie przeżywałyby tego kryzysu, jaki przeżywają obecnie. Teatr, szukając nowych dróg, musi mieć zapewniony spokój materjalny. Żadna sztuka nie będzie wystawiona w należyty sposób, jeśli dyrektor drżeć będzie o wpływy kasowe. Żaden śmiały pomysł reżyserski nie będzie nigdy zrealizowany, jeśli będzie istniała obawa o frekwencję w teatrze.

Jest to zasadniczy błąd, który zaobserwowałem w czasie swych podróży po Europie. Strach przed publicznością! A niema nic gorszego nad taki strach, albowiem tam, gdzie nie teatr ma wychowywać i kształcić publiczność, lecz przeciwnie publiczność ma kształtować sobie teatr, tam zniknie prędko prawdziwa sztuka teatralna i nastąpi załamanie się teatru.

Ze względu na upaństwowienie naszych teatrów, inaczej zupełnie zbudowany jest ustrój tych teatrów. Komisarz ludowy do spraw sztuki mianuje dyrektorów teatralnych. Różnica jednak, pomiędzy państwowymi teatrami u nas i na zachodzie Europy polega na tem, że po zamianowaniu przez komisarza ludowego — dyrektora, i po wypłaceniu subsydjum, czynniki rządowe nie interesują się już wcale losem teatru. One zrobiły swoje, a rzeczą dyrektora, jako czynnika fachowego, jest prowadzenie teatru i interesowanie się jego losem. Ma to niesłychanie donjosłe znaczenie.

Aktorów, którzy są do pewnego stopnia, urzędnikami państwowymi, wybiera dowolnie dyrektor, bez żadnych wpływów ubocznych. Dochody wpływają do centralnej kasy, która wypłaca pensje dyrektorowi, aktorom, pokrywa wszystkie koszty wystawienia sztuk i t. d. Jeśli brak jest pieniędzy na wypłatę, wówczas państwo pokrywa brakującą resztę.

Zasadnicza różnica między rosyjskim a zachodnio - europejskim teatrem polega na zmienionym systemie opłacania całego zespołu i wybitniejszych aktorów. Zasadzie tej hołduje szczególnie Ameryka, gdzie gwiazda zarabia 500 dolarów, a chórzysta — 20 dolarów tygodniowo.

Pod tym względem jesteśmy bardziej konsekwentnymi. U nas niema gwiazd. Najwyższa gaża aktorska wynosi u nas 500 rubli miesięcznie, ale za to chórzystka nie ma mniej niż 100 rubli.

Bynajmniej nie należy przypuszczać, na podstawie tego, iż nie umiemy cenić prawdziwych talentów, lub że wszyscy aktorzy są dla nas równi. Nie jest to dla nas jednak problem polityczny, ani społeczny, lecz zwyczajny problem teatralny. Uważamy zespół w teatrze za rzecz najważniejszą i nie sprowadzamy na wzór teatrów zachodnich specjalnych aktorów, którzy mają zwabić publiczność do teatru. Nie jesteśmy wskutek tego zależni od wybitnych aktorów i nie mogą oni od nas wymagać bajońskich sum.

W moim teatrze jest 1200 miejsc. Ceny biletów wahają się w granicach od 70 kopiejek do 3 i pół rubla. A wszystkie bilety są codziennie wysprzedane. Jeśli bowiem do godziny 5-ej popołudniu pozostaje jeszcze pewna ilość wolnych biletów, posyłamy je do związków zawodowych, które za nie płacą i rozdają swym członkom. A robotnicy garną się do teatru bardzo serdecznie.

W Europie kryzys teatralny polega głównie na tem, że bilety są drogie a publiczność biedna. U nas publiczność też jest biedna, ale teatr jest tani i subsydjowany przez państwo. Jak już zaznaczyliśmy, nasz kryzys nie jest materjalny, lecz artystyczny, repertuarowy. Wielu sztuk z repertuaru europejskiego grać nam nie wolno. Gramy więc ciągle Gogola i Ostrowskiego, Ostrowskiego i Gogola. Dobre premjery należą do rzadkości.

Swych własnych poglądów na teatr nie chcę precyzować, gdyż mówić o tem jest dość trudno. Trzeba raz tylko zobaczyć mój teatr, a wówczas wszystko staje się zrozumiałe. Byłem uczniem — wielkiego reżysera, Stanisławskiego. Nie jestem realistą i uważam, że teatr nie powinien kopjować życia, lecz musi być wyłącznie teatrem. Oczywiście, teatrem artystycznym. Musi być odzwierciadleniem nie tylko sztuki aktorskiej, lecz również innych dziedzin sztuki. W moim teatrze naprzykład uwzględniam każdą scenę ruchu. Jest tam nietylko taniec rytmiczny, ale również szermierka.

Najcharakterystyczniejszą cechą teatru rosyjskiego jest fakt, że wstąpił on na zupenie inną drogę od czasu, gdy odseparował się od wpływów teatrów innych państw. Rosyjska sztuka teatralna pogłębiła się, wchłonęła w siebie ludowe i narodowe elementy.

Gdy mnie pytają o przyszłość teatru, mam zawsze tylko jedną odpowiedź. — Mojm zdaniem, po powrocie do dawnej „Commedja del arte" ten przytułek sztuki stanie się teatrem improwizacji. Teatr musi się otrząsnąć z więzów klasycznego konwencjonalizmu. Celem teatru jest bowiem nie przedstawienie surowych wycinków z realistycznego bytu, lecz ukazanie głębszego sensu życia w jednolitych, artystycznych ramach.

A. Meyerhold.

Douglas Fairbanks

bawi obecnie w Europie

(bf) Douglas Fairbanks bawi obecnie w Europie. Oczywiście, że sprawozdawcy i reporterzy pism nie ominęli okazji, by dokonać z nim wywiadu. Między innemi zgłosiła się doń po wywiad znana powieściopisarka,

autorka „Ludzi w hotelu" pani Vicki Baum.

— Czy lubi pan Europę? — brzmiało pierwsze pytanie pani Vicki Baum.

— Przedewszystkiem cieszę się bardzo, że będę w Paryżu — odparł Douglas Fairbanks. — Potem wybiorę się prawdopodobnie do Północnej Afryki... Byłem już tam, ale chętnie jeszcze raz odbędę tę podróż. Szalenie lubię Chiny i Japonję, szczególnie zaś Sjam. Najbardziej w obecnej chwili interesuje mnie Rosja. Wybiorę się tam w najbliższym czasie.

— Czy sam pan odbywa te podróże?...

— Z moim bratem. Małżonka moja jest zajęta

budową naszego domu.

Pani nie wie o tem, że budujemy sobie teraz własny dom?... O, tak.. Gdy małżonka moja zwolni się tylko nieco, to spotkamy się gdzieś w drodze..

Jak wiadomo, małżonką Douglasa Fairbanksa jest

Mary Pickford.

— A teraz ostatnie niedyskretne pytanie... Ile pan ma lat?...

— Wiem, że o moim wieku krążą najróżniejsze plotki. Jedni powiadają, że mam 40, inni, że 60 lat. Ale pani mogę powiedzieć prawdę:

urodziłem się w 1883 roku...

STEPHAN LUKACS.

Prawda i żart.

— A więc chcesz wiedzieć, dlaczego zerwane zostały nasze zaręczyny?... To było tak: działo się to tego dnia, kiedy odbyło się to słynne posiedzenie parlamentu, które trwało przez całą noc. O godzinie dziesiątej zrana wróciłem do domu, wykąpałem się i zasiadłem przy bjurku. Na godzinę pierwszą umówiłem się z Helenką. Mieliśmy się udać na spacer, lecz ponieważ zaczął padać deszcz, więc wstąpiliśmy do jakiejś kawiarenki. Helena zamówiła cjastka, ja — konjak. I zaczęliśmy kontynuować naszą rozmowę, przerwaną podczas ostatniego spotkania.

— Wynajmiemy sobie mieszkanie przy ulicy Lipowej — rzekła Helena. — Nasze pokoje będą jasne, szerokie, duże...

Potem zaczęła malować słowami mój pokój. W jednym kącie stanie szeroki tapczan, obok tapczana mały stolik z koniakiem, papierosami i kartami. Na ścianie będą estetyczne półki do książek.

Gdy szczęśliwie dobrnęliśmy do pokoju Heleny, panienka podawała mi już szósty konjak. Chciałem w ten sposób pokonać me zmęczenie i niewyspanie.

— Mój pokój zrobiony będzie w stylu antycznym — mówiła Helenka — Każdy mebel będzie musiał mieć indywidualny charakter.

Ten temat począł mnie nudzić.

— Obydwa nasze pokoje będzie łączył trzeci pokój, wspólny — ciągnęła dalej. — Prawda, że to będzie ładnie, gdy zrana rozsuniemy obydwoje drzwi i wyjdziemy sobie na spotkanie w pyjamach?... Na śniadanie będzie zimna — szynka, jajka, herbata, latem — mrożona kawa.

Chciałem przejść na inny temat, lecz Helenka potrząsnęła głową i ciągnęła dalej.

— W kurytarzu postawimy biały wieszak i rozwiesimy na ścianie kilka karykatur.

Zrobiłem skromną uwagę, że moglibyśmy przestać mówić o naszem urządzeniu, albowiem ślub nasz miał się odbyć dopiero za pół roku. Helena umilkła obrażona. Wypiłem jeszcze jeden kieliszek konjaku. Nagle przerwała milczenie. Twarz jej się rozjaśniła.

— Słuchaj, czy chcesz zagrać role starych ludzi?...

Czasem wynajdywaliśmy różne gry. Udawaliśmy naprzykład, że minęło już 20 lat po naszym ślubie i jesteśmy już starem małżeństwem.

— Dobrze, zagrajmy... Niech nam się zdaje, że minęło już od tej chwili dwa lata, że w międzyczasie zerwaliśmy ze sobą i że nie doszło oczywiście do ślubu...

— Doskonale! — zgodziła się — Więc wyobraźmy sobie, że siedzisz w tym lokalu z inną kobietą, którą kochasz i rozmawiacie o m n i e. Dobrze?

— Dobrze. Zaczynamy.

Helena oparła się o poręcz krzesła i zapytała ze zdumioną miną:

— Proszę pana... jak się nazywa ta kobieta, z którą chciał się pan ożenić przed dwoma laty?...

— Helena Kaiser.

— Czy pan ją bardzo kochał?...

Uśmiechnąłem się mimowoli.

— Gdybym ją bardzo kochał, nie siedziałbym teraz z Panią!

— Dlaczego, mój Boże... Mogliście się nie zrozumieć... Czy była ładna?

— Ani zbyt ładna, ani zbyt mądra.

— Więc dlaczego ją pan kochał?...

— Powiadam przecież, że jej wcale nie kochałem.

— Ale przecie pan się chciał z nią ożenić!

— Ale się z nią nie ożeniłem. Nasze charaktery nie zgadzały się.

Helena przyjrzała mi się uważniej.

— Dlaczego się nie zgadzały?... Na czem polegała ta różnica?

— Widzi pani, ona mogła godzinami opowiadać o naszem przyszłem mieszkaniu. Widziała już w swej wyobraźni, jaki jak będzie leżała serweta na stole, jaki dywan rozłoży w jadalni. Ale ani razu na myśl jej nie przyszło, jak się ukształtuje nasze życie, jak się będziemy kochali. Nie zapytała ani razu, nad czem pracuję. Z kim miałbym o tem mówić, jeśli nie z nią? Ale to jej nie obchodziło. Była to pusta istota. Przyciągał ją tylko zewnętrzny blichtr. Ona mnie nie kochała, tylko biały wieszak w przedpokoju, moją półkę do książek, mój tapczan.

Helena spojrzała na mnie rozszerzonemi oczyma. Nagle wstała, zapięła palto, wzięła ze stolika swe rękawiczki i rzekła spokojnym napozór głosem:

— Teraz odchodzę. Już mnie pan nie zobaczy. Nigdy. Rozumie pan?... Proszę do mnie nie przychodzić. Niech pan nie probuje pisać, ani dzwonić!

— Ależ, Helenko... — bąknąłem.

Już jej nie było.

Gdyśmy się potem raz spotkali i chciałem się z nią przywitać, odwróciła głowę.

— Widzi pan jak u kobiet łatwo przejść z żartu do tragedji?...

Tłum. Lu

Genjalny wydawca i dziennikarz,

redaktor najpopularniejszego pisma w Rosji przedwojennej, S. M. Propper, zmarł w Hamburgu.

Dzieje prasy rosyjskiej z okresu panowania cara Mikołaja II.

(bf) Depesze doniosły przed kilku dniami, że w Hamburgu zmarł **S. M. Propper, były redaktor i wydawca najpoczytniejszego pisma rosyjskiego „Birżewyja Wiedomosti"**.

O Propperze pisaliśmy już na tem miejscu przed kilku miesiącami z racji jego ostatniej książki p. t. „To, czego nie było w gazetach". W pamiętniku tym Propper na podstawie własnych, bogatych wspomnień odmalował wiernie Rosję przedrewolucyjną w ostatnim, najciekawszym okresie jej dziejów — przed wybuchem wojny.

Kim jednak był ów świetny dziennikarz, redaktor i wydawca rosyjski?

Propper przywędrował do Petersburga przed 50-ciu laty i objął skromne stanowisko **reportera w piśmie niemieckiem „Herold"**. Dzięki niezwykłym zdolnościom dziennikarskim i kupieckim Stanisław Maksymiljanowicz Propper został wkrótce wydawcą „Birżewych Wiedomosti", które odegrały niepośledną rolę w dziejach Rosji przedrewolucyjnej, stanowiąc jednocześnie **jedno z największych wydawnictw w Petersburgu.**

Jakkolwiek Propper był z pochodzenia austrjakiem, szybko zaklimatyzował się w Rosji i doskonale wyczuł potrzeby rosyjskiego czytelnika. Na ulicy Galernej w Petersburgu mieściło się rozległe państwo: „Birżewych Wiedomosti", obejmujące całą niemal dzielnicę. Niekoronowanym królem tego państewka był Propper.

Początkowo „Birżewyja Wiedomosti" stanowiły **skromne pisemko poranne**, lecz z czasem zaczęły wychodzić aż trzy wydania: **poranne, wieczorne i prowincjonalne.**

Ponadto Propper wydawał szereg tygodników, wśród których „Ogoniok" znany był nietylko w Rosji, lecz również poza granicami państwa rosyjskiego. Wydawnictwo jego rozrosło się, szczególnie podczas wojny. Jakkolwiek pismo jego posiadało charakter liberalny, mimo to Propper utrzymywał przyjacielskie stosunki z osobostościami, kierującymi nawą państwową, które liczyły się z jego zdaniem.

Zarzucano Propperowi, że posiada mało odwagi cywilnej, że często idzie na kompromis, przekładając interes handlowy ponad interesy swych czytelników.

Sądy te nie były usprawiedliwione. Czasem nawet cechowała je **zazdrość i przesada.** Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że Propper nieraz narażał się osobiście czynnikom rządowym, stając na gruncie wolności prasy. Szczególnie dwa wypadki z czasów jego redaktorstwa są tak charakterystyczne a zarazem ciekawe, że warto o nich wspomnieć.

W końcu 1916 roku, w czasie największej pożogi wojennej, w Petersburgu szalała cenzura wojenna. Właściwie była to cenzura nietyle wojenna, ile polityczna. Rząd korzystał z cenzury wojennej, zabraniając publikowania wiadomości żadnego związku niemających z działaniami wojennemi. Jeden z okólników naprzykład **zabraniał zupełnie wspominania w prasie nazwiska Grzegorza Rasputina.**

Pewnej nocy, o godzinie 4-ej nad ranem do redakcji „Birż. Wied." przybył młody współpracownik tego pisma, specjalizujący się w pisaniu feljetonów i recenzyj teatralnych. Młodzieniec ów — nawiasem mówiąc, redagujący obecnie jedno z pism bolszewickich w Moskwie — przyniósł wiadomość, że następnego dnia ministrem spraw wewnętrznych zostanie mianowany Protopopow i żądał zamieszczenia tej wiadomości w piśmie.

Wydrukowanie tej sensacji, nawet gdyby odpowiadała ona prawdzie, **sprzeciwiało się zasadom cenzury wojennej,** nie mówiąc już o tem, że sam fakt zamianowania Protopopowa ministrem spraw wewnętrznych wydawał się podówczas rzeczą niemożliwą. Między nocnym redaktorem a młodym feljetonistą wywiązał się burzliwy zatarg, zakończony następującym kompromisem: o**baj zadecydowali, że zadzwonią natychmiast do Proppera i zwrócą się doń z zapytaniem, co robić.**

Propper, przyzwyczajony do nocnych rozmów telefonicznych, zapytał tylko, skąd pochodzą te wiadomości i oświadczył:

— Mam wrażenie, że Protopopow będzie rzeczywiście jutro ministrem spraw wewnętrznych. Przeczucia nigdy mnie nie mylą. Jeżeli więc on będzie jutro ministrem, to żadna cenzura wojenna nic nam nie zrobi. A „Birż. Wied." będą jedynem pismem, które poda tę sensację do wiadomości publicznej...

Wobec takiego oświadczenia naczelnego redaktora i wydawcy wiadomość ta ukazała się następnego dnia w piśmie. O godzinie 7-ej zrana Proppera znowu obudził ze snu telefon. Dzwonił naczelnik cenzury wojennej, gen. Adabasz, który zakomunikował mu oficjalnie, że **„Birż. Wied." zostały zamknięte...** A w kilka godzin później nadszedł rozkaz o mianowaniu Protopopowa ministrem spraw wewnętrznych.

„Birż. Wied." były więc „zamknięte" tylko przez kilka godzin...

Drugi wypadek był poważniejszy. Dnia 17 grudnia 1916 roku o godzinie 7-ej zrana Proppera znowu zbudził dzwonek telefonu. Tym razem dzwonił wysoki urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych M. M. Puryszkiewicz, brat członka Dumy, Włodzimierza Puryszkiewicza.

— **Przed godziną brat mój zamordował Rasputina...** — oświadczył Puryszkiewicz, prosząc, aby Propper zamieścił tę sensację w swej popołudniówce.

Sytuacja była niezwykle drażliwa. O godzinie 9-ej zrana Propper za pośrednictwem swych współpracowników dowiedział się już, że Puryszkiewicz mówił prawdę. Dla pisma, a zresztą dla całej Rosji, wiadomość ta posiadała pierwszorzędną wartość. Propper po krótkim namyśle postanowił **„pójść na całego!"**.

Podyktował następującą krótką notatkę:

— „Dziś zakończył życie Grzegorz Rasputin, zwany również Nowych".

Popołudniowe wydanie „Birż. Wied" wyszło tego dnia, jak zwykle, o godzinie wpół do trzeciej po południu. Po godzinie nie było już człowieka w Petersburgu, któryby nie wiedział o śmierci Rasputina. Propper siedział w swym gabinecie i paląc jedno cygaro po drugiem, czekał z niecierpliwością, co z tego będzie.

Około godziny czwartej rozległ się telefon. Dzwonił petersburski „gradonaczalnik" gen. Bałk.

— Panie Propper, pan popełnił wielką lekkomyślność. Wiadomość o śmierci Rasputina jest nieprawdziwa. Uprzedzam pana, że pan osobiście poniesie za tę wiadomość najsurowszą odpowiedzialność.

Po kilku minutach zwrócił się do Proppera telefonicznie minister spraw wewnętrznych Protopopow:

— Żądam, aby pan natychmiast wypuścił na miasto dodatek nadzwyczajny prostujący fałszywą wiadomość o śmierci Rasputina. Cesarzowa jest silnie zdenerwowana... Jej Cesarska Mość telegrafowała już do Cesarza, aby wystąpił przeciwko panu z całą bezwzględnością...

Propper, nie tracąc zimnej krwi, odparł:

— Aleksandrze Dymitrjewiczu, pan, jako minister spraw wewnętrznych, ma przecież do swej dyspozycji „Dziennik Urzędowy". Może pan kazać wydrukować dodatek nadzwyczajny swego pisma z tak ważną sensacją, jak wiadomość o tem, że niejaki Grzegorz Rasputin, zwany również Nowych, — żyje. Ale oświadczam panu, że Rasputin już nie żyje...

Protopopow w zdenerwowaniu odwiesił słuchawkę, a po chwili znowu zazdzwonił „gradonaczalnik":

— Panie Propper!... Rasputin żyje i przebywa obecnie w mieszkaniu ojca damy nadwornej Wyrubowej, tajnego radcy Taniejewa. Minister żąda, aby najwyżej za godzinę ukazał się na mieście dodatek nadzwyczajny „Birż. Wied.".

Po tem oświadczeniu Propper stracił już pewność siebie. Djabli wiedzą, może bracia Puryszkiewiczowie spłatali mu figla?!...

Propper natychmiast odkomenderował całą armję reporterów do mieszkania Taniejewa, sam zaś w zdenerwowaniu spacerował po swym gabinecie. Zanim otrzymał pierwszą wiadomość od swych reporterów minęła godzina, a Propper w ciągu tej jednej godziny zestarzał się o kilka lat... Lecz znowu odmłodniał odrazu, gdy jeden z reporterów oświadczył mu przez telefon, że w **mieszkaniu Taniejewa Rasputina nie było i niema...**

Po dwóch dniach — w ciągu tego czasu „Birż. Wied." wychodziły bez przeszkód — na Małej Newce znaleziono wielki bot, będący własnością Rasputina, a potem na powierzchnię wody wypłynęło również jego ciało...

Te dwa fakty wykazują bądź-cobądź, że Propper nie zawsze szedł na kompromis i nieraz składał na ołtarzu swego zawodu dziennikarskiego cały swój los. Po przewrocie bolszewickim Propper, sędziwy już staruszek, niemal cały rok spędził w więzieniu, potem uciekł zagranicę i przed kilku **dniami zakończył życie w Hamburgu.**

Podstępna walka z poetą

Dlaczego aresztowano znakomitego pisarza, Dreisera.

(g) Gdy przed rokiem ukazało się słynne dzieło Teodora Dreisera p. t. **„Tragedja amerykańska"** na całym niemal świecie wywołało to bardzo wielkie poruszenie. Dotychczas bowiem o Ameryce starali się pisać w sensie krytycznym pisarze europejscy, którzy przebywali jakiś czas w Stanach Zjednoczonych i w pewnym mniejszym czy większym stopniu, poznali życie społeczeństwa amerykańskiego.

Teodor Dreiser był pierwszym amerykaninem który zaczął pisać **źle o Ameryce.** Był on pierwszym pisarzem amerykańskim, który z fotograficzną dokładnością nakreślił prawdziwe życie mieszkańców Stanów Zjednoczonych. podpatrując ich wszystkie słabostki i zdzierając im w wielu wypadkach maskę z twarzy. Dlatego też jego „Tragedja amerykańska" wywołała tak kolosalne zainteresowanie w Europie, która tym razem otrzymała **prawdziwy obraz moralności społeczeństwa amerykańskiego** a z drugiej strony zmobilizowała przeciwko niemu całą opinję w Stanach Zjednoczonych.

Pseudo-moraliści amerykańscy nie mogli wybaczyć mu tej powieści. I od tego czasu czynione były wszelkiego rodzaju starania aby **obrzydzić Dreiserowi życie.** Pamiętny jest fakt jaki miał miejsce przed kilku miesiącami gdy **Dreiser został oskarżony o dokonanie kradzieży.** Huczek, jaki powstał w Ameryce, ucichł jednak bardzo szybko. Nonsensowe oskarżenie Dreisera zakończyło się kompromitacją ludzi, którzy to oskarżenie wnieśli.

Obecnie nazwisko Dreisera jest jednak znów przedmiotem ogólnych napaści. A napaści te są tego rodzaju, że dosadnie charakteryzują tę właśnie pseudo-moralność Ameryki, którą tak wspaniale scharakteryzował w swem dziele znakomity poeta.

Dreiser mianowany został członkiem komisji, która miała zbadać sytuację, panującą w stanie górniczym w Kentukky. Rejon ten stale był centrem wstrząsów socjalnych, a ostatnio na porządku dziennym były tam **zbrojne, krwawe starcia pomiędzy górnikami a policją.**

I oto wytoczono przeciwko Dreiserowi oskarżenie, że w czasie swej bytności w Kentukky **zamieszkał on w jednym pokoju z jakąś kobietą, która nie była jego żoną.** Jako dowód tego eskarżenia służy świadectwo złożone przez służbę hotelową. Mianowicie, gdy wieczorem dama ta weszła do pokoju pisarza, jeden z numerowych położył przed drzwiami **szczoteczkę do zębów.** Rano szczoteczka ta leżała na tem samem miejscu, co miało służyć dowodem, że dama ta nie opuszczała przez całą noc pokoju pisarza I na podstawie tego świadectwa służby hotelowej, **policja w Kentukky aresztowała Dreisera, na mocy istniejących praw w tym stanie.**

O skandalu tym obszernie rozpisuje się nietylko prasa amerykańska, lecz również cała prasa europejska. Fakt aresztowania wielkiego pisarza tylko na mocy zeznań służby hotelowej, jest niezwykłym skandalem i świadczy najwymowniej o tem, że Teodor Dreiser w w swej „Tragedji amerykańskiej" wiernie odmalował zwyczaje i obyczaje współczenej Ameryki.

lnpąttcznocęlbdotnac z ?tosnt y u a .

Powrót wyprawy polarnej



W tych dniach powróciła z Grenlandji wyprawa polarna pod kierownictwem słynnego duńskiego podróżnika Knuda Rasmussena. Rasmussen powitany został w Kopenhadze przez premjera duńskiego Stauninga (na naszej fotografji).

M. AŁDANOW.

SARAH BERNHARDT.

Życie i śmierć największej artystki.

(bf) Do rzędu swych wielbicieli zaliczała *czterech cesarzy i jedenastu królów*. Co do wielbicieli niższej rangi, nie prowadziła widocznie żadnej statystyki.

Victor Hugo padał przed nią na kolana i całował jej dłonie. Coppet, Oscar Wilde, Richepin i wielu innych pisało dla niej specjalne sztuki. Dzięki jej protekcji zasłynął Edmonde Rostand. Przez nią pojedynkował się Octave Mirbeau Wspomina ją w swych dziełach Tołstoj. Turgenjew opisywał jej głos. Romain Rolland obrał ją za bohaterkę jednej ze swych powieści.

Sarah Bernhardt objechała cały świat Towarzyszyła jej cała świta, gwardja przyboczna oraz bagaż, składający się z 80 kufrów. Państwa oddawały do jej dyspozycji specjalne pociągi. Rada miejska w Sidney postanowiła w dniu jej przyjazdu *iluminować całe miasto*. — W Argentynie kilku wielbicieli podarowało jej posiadłość ziemską o powierzchni 30.000 hektarów. Bogaci szaleńcy w Rio de Janeiro usłali dywanami drogę od jej auta do sceny, *„aby nogi Sary Bernhardt nie dotykały kurzu"*. W innem mieście 200 razy wywoływano ją po przedstawieniu.

Nie było jednak również takiej złośliwości, którejby jej oszczędzono, jak to miało miejsce zresztą z większością ludzi sławnych. W jakimś głupiem dziele pomawiano ją o to, że *uwiodła Papieża*. Mówiono, że najprzyjemniejszem jej zajęciem było *ścinanie głów kotom angorskim*. Czego nie mówiono o Sarze Bernhardt?... W New Yorku jakiś purytański mówca nazwał ją *„żoną djabla"* i *„babilońską prostytutką"!..* Sarah Bernhardt dowiedziawszy się o tem, przesłała mówcy liścik następującej treści:

— „Szanowny kolego, czemu pan na mnie tak napada?... Przecież my, komedjanci, powinniśmy żyć ze sobą w zgodzie!"

Podczas jej turnee artystycznego po Ameryce jedno z towarzystw kobiecych w Orangetown odbyło się specjalne posiedzenie w celu wynalezienia środków zaradczych przeciw Sarze Bernhardt, która *przyjechała, by uwieść wszystkich mężów w tem mieście*..

Lecz wszystko to razem wziąwszy stanowiło wielką sławę artystki. Emil Zola nazwał ją najznakomitszą artystką jego czasów. Ale sława aktorki jej nie wystarczała. *Pisała powieści przy czytaniu których zwątpienie ogarniało jej przyjaciół*. Rzeźbiła posągi, na widok których Rodin *miotał straszliwe przekleństwa i groził, że przez zemstę zostanie aktorem*. Ale wydawcy płacili jej za powieści i artykuły więcej, niż naprzykład Marcelemu Proustowi. A swe rzeźby sprzedawała drożej, niż Rodin. Alfons Rotschild nie mógł jej uprosić, by wykonała jego popiersie.

Przed pięćdziesięciu laty po raz pierwszy porzuciła scenę. *Dziesięć razy w ciągu swego życia zamykała się w klasztorze*. Procesowała się niezliczoną ilość razy. Przeważnie za bijatyki. W okresie swej młodości Sarah Bernhardt *biła się jak dorożkarz. Spała w trumnie z różowego drzewa, wyścielanej białym atlasem*. W domu jej na Boulevard Perreire, oprócz atelier, pełno było klatek z dzikiemi zwierzętami. A więc *miała w domu tygrysa, lamparta i aligatora*. Aligator zdechł wkrótce, ponieważ upiła go szampanem. Ta kobieta miała w sobie wiele z Kleopatry, lecz również coś z pożądającego uciech kupca moskiewskiego.

— „Tylko dwa wypadki w jej życiu były takie same, jak u innych ludzi, a mianowicie — *„narodziny i śmierć"* — pisano po jej śmierci.

Ale i to nie odpowiada zupełnie prawdzie. Mam wrażenie że nikt nie wie, *gdzie właściwie urodziła się Sarah Bernhardt*. Jedni powiadają, że w Paryżu — podobno na Rue de l' Ecole de Medicine, czy też na Rue Saint-Honore. Dziadek [illegible] berlińskim żydem, babka — mar[illegible] *Nikt jednak nie wie, kto* [illegible]

Umarła ona również inaczej niż zwykli śmiertelnicy. W siedemdziesiątym dziewiątym roku życia uczyła się jeszcze sztuki, pisanej wierszem, a na kilka dni przed śmiercią przygotowywała się do zdjęć kinematograficznych. Miała być zdjęta w domu, gdy siedzi w swym fotelu: chodzić już nie mogła. Pochowano ją w tej samej trumnie z różowego drzewa, w której spała za życia i przechowywała wszystkie najdroższe listy oraz kwiaty. Nad jej grobem nie wygłoszono ani jednego słowa: *Sarah Bernhardt zastrzegła się przeciwko temu kategorycznie*.

Powiadają, że gdy Sarah Bernhardt była młodą, kochał się w niej pewien młodzieniec, bardzo zdolny, lecz podówczas jeszcze mało znany. Rozstali się wkrótce i nie widzieli się przez długi czas Po wojnie mężczyzna ów zaszedł pewnego razu do teatru, ujrzał — po raz pierwszy po czterdziestu latach! — Sarę Bernhardt na scenie i rozpłakał się... Tak głosi legenda paryska — jest ona może nazbyt poetyczna, aby mogła być prawdziwą...

Była rozrzutna, lecz jednocześnie ta cecha jej charakteru łączyła się z pewnym zmysłem praktyczności. W Ameryce otrzymywała *tysiące dolarów za jeden występ*. Wtedy był to rekord. Dziś, oczywiście, rekord ten dawno już jest pobity Maurice Chevalier otrzymuje niewątpliwie znacznie więcej. Sarah Bernhardt zarobiła na scenie około 35 miljonów franków. Mimo to *nic prawie nie pozostawiła swemu synowi*. Cały jej dom z wielkiemi zbiorami był obciążony hipotecznie. Miała najcudowniejsze obrazy i dzieła sztuki, lecz nie przykładała do nich zbyt wielkiej wartości. Do swych najdroższych skarbów zaliczała *mały brylant na łańcuszku*, który przysłał jej w podarunku *Viktor Hugo po premjerze w roku 1877*. Do brylantu dołączony był następujący liścik;

— *„Publiczność biła Pani brawa, ja jednak patrzałem tylko na Panią i płakałem. Łza, którą Pani spowodowała, należy do Pani. Składam ją u Pani stóp"*.

Sędziwy Viktor Hugo lubił pisać listy w tym stylu, dziwić się tylko należy, że tym razem napisał prozą albowiem z *Sarą Bernhardt nawet rozmowę prowadził zawsze wierszem*.

Pewnego razu posłał jej wiersz, wypisany na trupiej czaszce — trudno sobie wytłumaczyć w jaki sposób zamiast notesu nawinęła mu się pod rękę trupia czaszka...

Brylantową łzę Victora Hugo zgubiła Sarah Bernhardt podczas przyjęcia u angielskiego miljonera Sassoona. Skonfudowany gospodarz przyrzekł, że odkupi jej zgubiony brylant.

— *Zwróć mi pan łzy Victora Hugo!* — zawołała, wznosząc do góry ręce teatralnym gestem.

Była zachwycająca ze wszystkiemi jej wadami i słabostkami. Kobiety na całym świecie zazdrościły jej, a mimo to *nie było nieszczęśliwszej kobiety na ziemi*. Był to poprostu strzępek nerwów. Gdy była jeszcze młodą dziewczyną, lekarze skazali ją na śmierć z powodu gruźlicy. Przez 60 lat uważała siebie za konającą, pluła krwią i w nocy nie kładła się ani razu do łóżka bez lekarstwa i środków nasennych. Nieszczęśliwe były również wszystkie jej namiętności. Ile *tragizmu tkwiło w jej małżeństwie z grekiem Damalą*, małżeństwie, które ongiś wywołało tak wielką sensację. Piękny grek był od niej młodszy. Porzucił ją, wyjechał do Afryki, stoczył się na dno nędzy został morfinistą. Po wielu latach udało jej się go odszukać w jakimś przytułku. Sprowadziła go do swego mieszkania, pielęgnowała go, jak matka. Umarł w jej ramionach. Pozostawił jej w spadku tylko swój paszport: Sarah Bernhardt została grecką obywatelką.

Podczas wojny odmówiono jej wydania wizy, jako „wrogiej cudzoziemce". Poincare musiał osobiście interwenjować u odpowiednich władz i wytłumaczyć, że nie należy jej traktować jako obywatelki greckiej.

Sława jej nie powstała odrazu i nie przyszło jej to z łatwością. Na początku jej karjery scenicznej Francois Sarcey, znakomity krytyk teatralny i późniejszy gorący wielbiciel Sary Bernhardt, pisał o niej:

— *„Dlaczego na scenie „Comedie Francaise" pozwala się występować takim artystkom, jak panna Sarah Bernhardt, która w teatrze nie ma żadnej przyszłości!"...*

Potem przyszła sława, która dla wielu była solą w oku. Charles Naquet, konając, rzekł do Aleksandra Dumasa:

— *„Właściwie jestem zadowolony, że umieram: przynajmniej nie usłyszę już nic o Sarze Bernhard..."*

Zato w ostatnich latach życia otaczano ją niebywałym kultem. Oczywiście, że wiek odgrywał tu wielką rolę. W Anglji wystarczy aby ktoś był przez 40 lat znany, a wtedy niezależnie od jego sławy, nazywa się go „miłym staruszkiem". We Francji jest nieco inaczej. Ale wrogowie Sary Bernhardt w tym czasie dawno już umilkli lub umarli. Jej zasługi dla kultury francuskiej były bądź-co-bądź niemałe. Mimo to Briand musiał swego czasu usilnie ubiegać się o wstążeczkę Legji Honorowej dla Sary Bernhardt. Dziś wydaje się to niezrozumiałe, tak bardzo zmieniły się poglądy w stosunku do artystów.

Podczas wojny spotkało ją *wielkie nieszczęście*. Po długiej chorobie musiała się poddać *amputacji nogi*. Wywołało to nową falę sympatji i współczucia dla tej starej kobiety. Sądzono, że nareszcie wypocznie. Ale Sarah Bernhardt *nie porzuciła sceny*. Sacha Guitry, syn człowieka, którego uważała za jednego z największych artystów jej doby oraz Louis Verneuil, mąż jej wnuczki, pisali dla niej specjalne sztuki w których mogła występować w siedzącej pozycji. Z temi sztukami objechała Amerykę, Kanadę, Anglję, Hiszpanję. Ściągała jeszcze do teatru tłumy publiczności, które chciały zbliska przyjrzeć się tej żywej legendzie. Lecz czasami trudno było na nią patrzeć bez łez współczucia. Po przedstawieniu przysuwano ją do rampy w fotelu na kółkach, a ona uśmiechała się swym słynnym uśmiechem, doprowadzając publiczność do paroksyzmów szału. Wszyscy, zda się, czuli, że była to aktorka o wszechświatowej sławie i że wraz z nią dobiega kresu wielka epoka teatralna.

W marcu 1923 roku zachorowała. Już z pierwszych biuletynów lekarskich było widoczne, że nie wróci do zdrowia. Wieść ta wywołała w Paryżu potężne wrażenie. Przed śmiercią kazała jeszcze uporządkować swą trumnę wyściełaną białym jedwabiem. Potem straciła przytomność. W malignie deklamowała ustępy z jej ról. Umarła przed wieczorem 25 marca. Na cmentarz odprowadzało ją miljon osób.

Pirandello zmienia... nazwisko

gdyż ono przeszkadza mu w twórczości.

Jeden z teatrów paryskich wystawia obecnie sztukę Pirandella p.t. „Człowiek zwierzę i cnota". Sztuka ta wystawiana jest w Paryżu poraz pierwszy. W związku z tą premjerą Pirandello przybył do Paryża i na konferencji prasowej wygłosił coś w rodzaju manifestu. W skróceniu manifest ten brzmi następująco:

— Tak zwany „znany pisarz" jest najbardziej nieznanym pisarzem na świecie. Jego sława nigdy nie idzie w parze ze znajomością jego zasadniczych utworów. Pewnego dnia nazwisko pisarza od łącza się od jego pracy twórczej i rozpoczyna własne życie. Urastają mu nagle skrzydła i nazwisko leci w świat! Ale dzieła pisarza nie mają skrzydeł. Powoli i żmudnie torują sobie drogę do serc i umysłów czytelników. Tymczasem nazwisko kroczy naprzód w siedmiomilowych butach, a wraz z niem kilka abstrakcyjnych idej pisarza, stanowiąc nieodłączną etykietę. Tak też stało się z mojemi sztukami teatralnemi oraz nowelami.

W Paryżu naprzykład nie znają mnie wcale, natomiast wszyscy wiedzą że istnieje jakiś Pirandello, który napisał „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora". Dlatego też ciągle mierzą mnie tą samą miarką, ciągle przylepiają mi tę samą etykietę, jak do flaszki z piwem. Obawiam się więc zawsze, że będę źle zrozumiany, że nazwisko moje może zahypnotyzować publiczność i krytykę. Chcę być inny, lecz wystarczy aby nazwisko moje ukazało się na afiszu, a wszyscy kiwają już głowami i powtarzają:

— Aha, Pirandello... „Sześć postaci scenicznych"... Już wiemy, wiemy..

I zgóry każdy wie to, czego ja jeszcze dokładnie nie wiem. Uważam, że nazwisko jest mojem największem nieszczęściem. Nie nazywam się już Pirandello, lecz „pirandellizm". Ta tyranja nazwiska była i jest plagą każdego pisarza Oświadczam więc wobec przedstawicieli prasy, że jestem przeciwnikiem „pirandellizmu"! Co więcej — zrzekam się swego nazwiska!.. Chcę zdobyć poraz drugi sławę i osiągnąć całkowitą wolność. Uważam, że każdy pisarz, dopóki jeszcze tworzy, winien kilkakrotnie zmieniać swe nazisko. Ciekaw jestem, co powiedzą krytycy, gdy ujrzą na scenie sztukę, napisaną przez jakiegoś Iksa, a właściwie stworzoną przeze mnie.. Nie chcę, aby nazwisko przynosiło mi zaszczyt, lecz ja memu nazwisku"...

Dzienniki paryskie dodają od siebie, że Pirandello w najbliższym czasie napisze prawdopodobnie nową sztukę p. t. „Autor w poszukiwaniu nazwiska". (lu)

Migawki z Chicago.

—o—

(bf) Chicago posiada trzy i pół miljona mieszkańców. Rejestry archiwum policyjnego zawierają około 50.000 nazwisk skazanych przez sądy obywateli. Z tej liczby 45.000 rekrutują się z włamywaczy, kieszonkowców, handlarzy narkotykami i prostytutek. Pozostałe pięć tysięcy to członkowie różnych organizacyj zbrodniczych oraz przemytnicy alkoholu.

Po odjęciu tych kilkuset naprawdę groźnych wyrzutków społeczeństwa pozostaje jeszcze trzy miljony czterysta pięćdziesiąt tysięcy mężczyzn, kobiet oraz dzieci, prowadzących normalny tryb życia i dowiadujących się tylko z gazet o podziemnem życiu zbrodniarzy.

***

Opera w Chicago ma stałe deficyt, nie jest subsydjowana przez miasto, ani przez państwo, a jednak istnieje. Deficyt roczny, sięgający kilkuset tysięcy dolarów, pokrywa się drogą dobrowolnych składek, zbieranych wśród obywateli miasta.

***

Chicago posiada więcej parków i skwerów niż Paryż, a przytem są one o wiele ładniejsze. W żadnym parku ani ogrodzie nie znajdziecie tabliczki, zabraniającej deptania trawników. Każdy może się bawić w parku, jak mu się podoba, pod tym względem niema żadnych ograniczeń.

***

Chicago szczyci się tem, że więcej posiada kościołów, niż Rzym. Wyznawcy każdej religii, przedstawiciele każdej narodowości oraz każdej rasy mają tam swą dzielnicę. Istnieje więc polska, chińska, turecka, rosyjska, węgierska i t. d.

***

W roku 1933-im Chicago obchodzić będzie wielki jubileusz — stulecie swego istnienia. Jest to „benjaminek" wśród wielkich miast całego świata, swego rodzaju „enfant terrible", które chce mieć wszystko, co tylko można mieć od życia i ku zazdrości swego starszego rodzeństwa kipi tężyzną życia oraz żywiołową młodością.

JAMES [illegible]

„Organizacja Definitiv"

HERBERT SCHNELLE GDAŃSK

REPREZENTACJE:

WARSZAWA
Plac Napoleona 6 m. 6
tel 22505

ŁÓDŹ
ulica Kopernika nr. 45

POZNAŃ
Al. Marcinkowskiego 6
tel. 3293

KRAKÓW
ulica Bonerowska 3
tel. 15836

KATOWICE
ulica Jagiellońska 5
tel. 992

BYDGOSZCZ
ulica Gdańska nr. 16a
tel. nr. 1909

TORUŃ
ulica Szeroka nr. 10
tel. 958

GRUDZIĄDZ
ulica Mickiewicza 3
tel. 85

INOWROCŁAW
ulica Toruńska nr. 24
tel. 451

BIELSKO
ulica 3-go Maja nr. 1
tel. 1906

UWAGA, PANOWIE PŁATNICY PODATKÓW!

Nowa ustawa o podatku obrotowym przewiduje poważne ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw, które prowadzą przepisowe księgi handlowe.

Ulgi te dadzą się łatwo i tanio osiągnąć przez **„DEFINITIV"**.

Pozwólcie, aby **„DEFINITIV"** — nowości 1932 r. dla W. P. pracowały — bez nich nie da się definitywnych rezultatów osiągnąć.

Za pomocą **„DEFINITIV"** zaoszczędza się firmom dużo pieniędzy, czasu i pracy, związane z prowadzeniem ksiąg. Księgi te są przejrzyste, stale a jour i odpowiadają przepisom.

„DEFINITIV" nie wymaga wykwalifikowanego buchaltera gdyż każdy pracownik biurowy po otrzymaniu odnośnej instrukcji z łatwością pracę tą sam dokona.

Kompletne urządzenie księgowości „DEFINITIV" na 200 kont z aparatem i kontotekę dostarczamy za **zł. 86.—**, a z dziennikiem wiązanym i sznurowanym na 300 stron **zł. 126.—**.

Prosimy o skierowanie do nas odnośnego zawiadomienia, gdyż na życzenie chętnie jeden z naszych organizatorów zgłosi się do W. P. celem udzielenia bezpłatnej porady, pokazu i ewentualnego przyjęcia c. zlecenia.

„Organizacja Definitiv"

Łódź ul. Kopernika 45.
od 1—3 po południu



65.000.000 PAR NOSZONYCH w EUROPIE JEST GWARANCJĄ ICH DOBROCI

REZINOTRUST

Zatwierdzona przez Władze Państwowe **Szkoła Kosmetyczna**
D-ra Marji Lewinsonowej Śródmiejska 27
(Dawniej Cegielniana 6)
Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

KATAR, CHRYPKĘ i GRYPĘ PINOMETHYL!!

LECZY, CHRONI I USUWA

PINOMETHYL otrzymać można we wszystkich aptekach. CENA zł. 1.75
Przedstawiciel na Województwo Łódzkie
Apteka J. CYMERA, w Łodzi, Wólczańska 37, róg 6-go Sierpnia tel. 139-47

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Przepowiednie na 1932 rok



Na podstawie teoretycznych i astrologicznych badań opartych na kilkunastoletniej praktyce doszedłem do wniosku, iż dla pewnej grupy w 1932 roku zajdą poważniejsze zmiany.

Przeto z altruistycznego punktu widzenia radzę wszystkim zainteresowanym zwrócić się osobiście lub listownie do słynnego astrologa - chiromanty i mistrza wiedzy tajemnej Wacława **PYFFELLO** — on Wam powie jak najdokładniej jaki los Waszego życia będzie. Za analizę szczegółową i odpowiedzi słynnego **MEDJUM** opłata tylko zł. 3 gr. 50 **ZAMIEJSCOWI** mogą przesłać datę urodzenia i należność przekazem—lub znaczkami pocztowemi załączone wewnątrz listu.

Adres: **WARSZAWA, ul. Bednarska 17** miesz. **OSOBIŚCIE PRZYJMUJE — CAŁY DZIEŃ.** Na żądanie przesyłamy objaśnienia bezpłatnie.

Nie remontujcie

waszych **mieszkań** przed przeprowadzeniem **dezynfekcji** przeciw pluskwom (domieszki do farb nie są radykalne).

Tylko świeca dezynfekcyjna **„FUMIGATORE-CIMEX"** uśmierca bezpowrotnie pluskwy wraz z zarodkami.

Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją.

Zakłady Chemiczne „SALVATOR", Katowice

Przedstawiciel:
Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, ul. 6. Sierpnia Nr. 1.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

S. SZWALBOWA

Moniuszki 1 front II piętro
tel. 127-99
Usuwanie wszelkich defektów cery i zpecących włosów wypróbowaną naj doskonalszą metodą
Przyjmuje 10—2 i 4—8

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Mordki Janusewicza i Wolfa Grossa na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, kórych należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 18 stycznia 1932 r. o godz. 13 stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, w celu wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy
(—) **Markowicz, adwokat**

ZABAWKI po tanich cenach fabrycznych w bogatym wyborze poleca R. HERLT

49 GŁÓWNA 49

Dr. med.
Niewiażski

Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermja.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9 w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.



PRZED ZAKUPEM LAMP ELEKTRYCZNYCH

proszę obejrzeć wyroby fabryki

M. Burakowski

Skład PIOTRKOWSKA 37. Tel. 121-25
Wielki wybór. Ceny zniżone.
Konsumentom Elektrowni na spłaty ratami miesięcznemi.

Dr. med
M. ROZENTAL

akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł
od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC"**
Aleksandrowska 1.

Dr. Z. Pinczewska

Położnictwo, choroby kobiece
GDAŃSKA 57, I piętro, telefon 108-01

Gabinet Lekarsko Dentystyczny D. TONDOWSKA

ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93
przyjmuje od 9—2 i 3—8. **Ceny lecznic**

Klinika Położniczo - Ginekol.

D-ra med. S. DRUEBINA

6 go Sierpnia 15-17, tel. 153-10
— uruchomiony został oddział położniczy na III-ej kl.
Ceny porodu wraz 10-dniowym pob.
na I kl. zł **350—**, na II kl. zł. **250—**
na III kl. zł. **190—**.
Przy każdym porodzie obecny jest Dr. DRUEBIN
Wznowiono przyjęcie chorych po cenach lecznic od 9.30—11

Najmilszy podarek na Gwiazdkę

to

Powiększenie Fotografji

wykonane w

„A. B. C"

PRZEJAZD 1, tel. 219-91
KILINSKIEGO 141, tel. 163-32.
Wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres fotografji zawodowej i amatorskiej.

Dr. med.
S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangielicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuję od godz. 8—2 i od 5—8-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz-Dentysta
S. Winkler-Rszewska

ŻEROMSKIEGO 39,
od 9 — 1 i 3 — 7 wiecz.

Zatw. przez M. W. R. i O. P.

SZKOŁA RYSUNKU i MALARSTWA

Prof. Maurycego Trębacza

Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.
Zapisy codziennie.

DR. MED.
Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30, TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5 — 7-ej.
Tel. 102-62.

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ

Wacławy Górajówny

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40.

TŁUMACZENIA Z JĘZYKÓW OBCYCH NA JĘZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JĘZYKI OBCE.

Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, zawiadomień i t. p.

ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ.

Dr. med.
J. Herszfinkiel

CHOROBY DZIECI
przeprowadził się na ulicę
Zieloną 8a
Telefon 111-87

Dr. med.
H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w. nedziele i święta od 9—11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Doktór
M. Wolfson

przeprowadził się na
Narutowicza 2
Telefon 128-83
przyjmuje od 5—7.

Łódź 6 grudnia 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 6 grudnia 1931

W. LACHERT.

WALUTA i CŁO.

Normalny bieg życia gospodarczego, wynikający z ewolucji kapitalizmu, z którym zrośliśmy się przed wojną, oparty był na pełnowartościowej i trwałej walucie. Dla wszystkich czynników, działających i zainteresowanych w życiu gospodarczem poszczególnych krajów oraz w gospodarstwie światowym, złoty miernik wartości był założeniem głównym ich czynności gospodarczych. Stwarzał atmosferę ciągłości pracy i pewności jutra, był podstawą wszelkiego planu gospodarczego i wszelkiego preliminarza finansowego.

Wojna światowa i cały rozległy a złowrogi kompleks jej skutków gospodarczych, podcięły ten główny fundament światowej gospodarki kapitalistycznej i oto widzimy, że załamuje się to, co w świecie interesów było zawsze symbolem maksymalnej pewności — funt angielski.

Nie możemy tu, oczywiście, w ciasnych ramach artykułu dziennikarskiego, rozważać całokształtu refleksów jakie rzuca nierewność i degrengolada walutowa na życie gospodarcze świata, a choćby tylko naszego kraju. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na nową grozę, jaka ze zjawiska dewaluacji wyłoniła się ostatnio dla podstawowych interesów gospodarczych Polski.

Mamy tu na myśli wpływ spadku walut w krajach, z któremi pozostajemy w stosunkach wymiany handlowej, na skuteczność naszej polityki celnej w jej formach dotychczasowych. Spadek funta i nasze stosunki z Anglją nie wyczerpują bynajmniej sprawy i nie stanowią całkowitej treści wymienionego niebezpieczeństwa. Stanowią tylko część jego i dają impuls aktualny dla wniknięcia w sprawę w sposób zasadniczy i dla postawienia zagadnienia w płaszczyźnie znacznie szerszej.

Stosunki celne, jak całe życie gospodarcze, oparte są na założeniu, że waluta w kraju, będącym przedmiotem ochrony celnej, jakoteż waluta w kraju, w stosunku do którego istnieje front celny, są stałe. Stosunki międzynarodowe układają się m. in. pod wpływem takiego czy innego oddziaływania stawek celnych na poszczególne tranzakcje kontrahentów różnokrajowych. Stabilizacja oddziaływań elementu celnego na te stosunki ekonomiczne jest więc zarazem jednym z czynników stabilizacji samych tych stosunków. Co więcej — jedynym czynnikiem planowości gospodarczej, jaki ma do dyspozycji poszcególne państwo w międzynarodowej społeczności ekonomicznej, opartej na zasadzie liberalizmu. Tak wygląda rola cła, gdy waluta jest trwała.

Przypuśćmy na chwilę, że w państwie, które do nas importuje, waluta spadła, zaś stawka celna na dany artykuł importowy pozostała w niezmienionej nominalnej wysokości. Ten stan rzeczy oznacza, że prawdziwe życiowe natężenie ochrony celnej zmalało. Obcy towar, płatny w efektywnej walucie dostawcy, a przynajmniej fakturowany w takiej walucie, staje się dla naszego nabywcy tańszy w stopniu, równym spadkowi waluty. Import mimo cła jest tani. Powodzenie potaniałego w ten sposób towaru w kraju importu wzrasta. Fala importowa podnosi się. W pewnych warunkach może nastąpić nawet zalew kraju towarem obcym. Mur celny nie pomoże, gdy pod wpływem dewaluacji cegła, z której jest zrobiony, staje się piaskiem.

Automatyczny wzrost eksportu w kraju dewaluacji ma coprawda naturalny hamulec, posiadający znaczenie obronne dla kraju importu. Gdy waluta obca spada, gdy pieniądz tam tanieje, towary cenione w zdewaluowanym pieniądzu, drożeją. Wzrost cen w kraju eksportu powoduje, że towary jego tracą atrakcyjność dla naszych importerów. Chodzi jednak o to, że jak wiadomo z wielkich doświadczeń powojennych, tempo wzrostu cen nie jest równe tempu dewaluacji pieniądza. Bywa od niego szybsze albo powolniejsze. Jeżeli mamy przed sobą wypadek, że pieniądz szybciej spada, niż ceny rosną, to następuje w całym tym procesie pewien interval czasowy, w którym eksport nie jest hamowany wzrostem cen, i te właśnie „pięć minut" wystarcza aby kraj dewaluacji szeroko sobie otworzył nasze bramy importowe. Wymowną ilustracją do tego jest fakt, że na rynku naszym już się pojawiły angielski węgiel i przędza angielska.

Zafiksowane stawki celne nie są w stanie spełnić swego zadania wobec potężnych zjawisk dewaluacji zagranicznej. Aby docenić całą donjosłość niebezpieczeństwa importowego, z nią związanego, należy wziąć pod uwagę następujące momenty:

Nie chodzi tu ani o jakiś poszczególny kraj, z którym pozostajemy w stosunkach handlowych, ani też nie chodzi o żaden poszczególny towar. Dewaluacja pieniądza dziś ma miejsce w Anglji. Wobec niesłychanie skomplikowanych i pesymistycznie nastrajających stosunków gospodarczych w całym świecie, można sądzić, że jutro dewaluacja nastąpi także w innym kraju. Teoretycznie można nawet przyjąć, że rozstrój gospodarczy w skali światowej stwarza podłoże do załamania się waluty w większości państw. Niebezpieczeństwo importowe dla Polski istnieje więc w zasadzie zewsząd, ze strony każdego kraju, z którym handlujemy, a w którym pieniądz ulegnie deprecjacji. Z drugiej strony stwierdzić należy, że przedmiotem niebezpiecznego dla nas importu na podłożu choroby walutowej, może być w zasadzie wszelki towar. Dlatego to potencjalne niebezpieczeństwo, o którym mowa, jest wszechstronne i duże. Chodzi o to, aby do niego nie dopuścić, aby nie wydać kraju na łup importu. CHODZI O OBRONĘ WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ W NAJSZERSZYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU.

Skoro zafiksowane stawki celne nie mogą nas ochronić, musimy przejść do stawek ruchomych. Ich zmiana musi być regulowana przez zmiany wartości pieniądza zagranicznego. Musimy wprowadzić pojęcie wskaźnika celnego, tak jak kiedyś w czasach naszej inflacji istniał wskaźnik drożyźniany. Współczynnik dewaluacyjny pieniądza kraju, eksportującego do nas, powinien być zarazem współczynnikiem zwyżki naszych stawek celnych w stosunku do tego kraju.

Sprawa ta wymaga oczywiście bliższego opracowania. Rzucamy tu tylko samą ideę. Sądzimy, że natychmiastowe ustalenie zasady automatycznej zmienności stawek celnych w sensie powyższym jest konieczną i jedyną formą samoobrony polskiego organizmu gospodarczego wobec zalewu importowego, który w każdej chwili może przyjść.

O ile się nie przygotujemy na taką ewentualność, to przemysł polski może się znaleźć w położeniu nad wyraz tragicznem.

Sytuacja gospodarcza na Litwie.

Silna zależność od Niemiec. — Fala upadłości i nadzorów. — Ujemne saldo bilansu handlowego.

Według informacyj grupy kupców litewskich, która w ostatnich dniach bawiła w Łodzi, **sytuacja gospodarcza Litwy przedstawia się wprost katastrofalnie.** Zależność polityki finansowej i ekonomicznej od Niemiec uwidoczniła się z całą jaskrawością na terenie banków litewskich, które przeżywały ostatnio okres silnych trudności, spowodowanych masowem wycofywaniem szczupłych wkładów i runem na niektóre instytucje finansowe. Obecnie jednem z najbardziej depresyjnych zjawisk jest **szalona ciasnota kredytowa,** wyrażająca się zupełnem zamarciem operacyj dyskontowych Spowodowało to w ostatnich tygodniach **wybitne zaostrzenie sytuacji przemysłu i handlu,** który nie może zrealizować należności, zamrożonych całkowicie u swych odbiorców.

Skutkiem tego zanotowano ostatnio **szereg upadłości i nadzorów największych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych,** które znalazły się w trudnościach płatniczych. Pociągnęło to za sobą zanik większych tranzakcyj kredytowych, które ustąpiły miejsca operacjom za gotówkę.

Szczególnie poważnie przedstawia się **sytuacja włókiennictwa litewskiego,** które ugina się poprostu pod ciężarem przepełnionych składów i nawałem bieżących płatności, jednocześnie sytuację pogarsza szalony spadek konsumcji, wywołany zubożeniem mas. Zmiana polityki Banku Litewskiego, który wstrzymał zupełnie dyskonto weksli pochodzących z tranzakcyj importowych, wydatnie pogarsza sytuację w tej branży. Możliwości eksportowe produktów rolnych spadły katastrofalnie, a w związku z tem wzrosło ujemne saldo bilansu handlowego, obliczane prowizorycznie za 10 miesięcy r. b. na 7 milionów litów.

Sytuacja gospodarcza Litwy stała się ostatnio wprost paradoksalna, gdyż kryzysowym nastrojom przedsiębiorstw prywatnych przeciwstawić można **niezwykle pomyślną sytuację skarbu państwa,** który pomimo kryzysu, szalejącego w nieznanych dotąd na Litwie rozmiarach, ściąga podatki i należności skarbowe z całą bezwzględnością.

Na rynku tkanin bawełnianych

panuje całkowity zastój. — Sezon zimowy zawiódł.

Na rynku tkanin bawełnianych w dalszym ciągu utrzymuje się wyjątkowo niekorzystne konjunktury, które świadczą, iż **sezon zimowy zawiódł całkowicie.** Podstawą złego stanu rynku jest kompletne zubożenie konsumenta. Mimo, iż ceny tkanin zostały wydatnie obniżone (25 do 30 proc. w stosunku do roku zeszłego i przynajmniej 15 proc. w ciągu bieżącego sezonu) konsumenci nie zaopatrują się w najpotrzebniejsze nawet tkaniny, gdyż **nawet te ceny przekraczają możliwości kupcze szerokich mas.**

W roku ubiegłym prowincjonalny detalista ze znacznie większą łatwością sprzedawał po cenach niewspółmiernie wyższych od tegorocznych. Kupcy prowincjonalni, nawet zasobniejsi w kapitały, w ciągu całego trwania sezonu nie angażowali się w większe zakupy, gdyż wahania cen stwarzały obawę, iż magazynowanie towaru przysporzy wielkie straty. Pozatem deprymująco na stan rynku włókienniczego wpłynęły **nadmierne wymiary podatkowe,** które dotknęły szczególnie handel, nieprowadzący prawidłowych ksiąg, czyli największą liczbę sfer płatników. Prowincjonalni odbiorcy wystawiali weksle w całkowitem przeświadczeniu, iż z łatwością wywiążą się z zobowiązań. — Tymczasem niespodziewanie wysoki nakaz płatniczy zabija możliwość sprostania tym zobowiązaniom.

Handel włókienniczy oczekuje wprowadzenia systemu zryczałtowanego podatku obrotowego. Kupcy uważają, iż reforma ta jest dla handlu włókienniczego prawdziwym wybawieniem, bez względu na to, iż spowoduje podwyższenie cen.

Wproadzenie tej reformy, zdaniem hurtowników manufakturowych odbuduje zaufanie i umożliwi obrót wekslowy.

Wybitni znawcy rynku włókienniczego zapewniają, iż wprowadzenie od nowego roku tej reformy spowoduje wykup świadectw na prowadzenie handlu tekstyljami o kilkadziesiąt procent większy od tegorocznego. Będzie to zjawisko bardzo korzystne, gdyż zwiększy pojemność rynku handlowego przez upłynnienie nowych kapitałów obrotowych.

Warto jeszcze zaznaczyć, iż handel nie wróży sobie żadnej poprawy z tytułu nadchodzącego okresu świątecznego, gdyż drobne zasoby uzbierane na święta nie pójdą na zakupy tkanin, lecz conajwyżej — **artykułów spożywczych.**

(Dt).

OFICJALNA DEWALUACJA MARKI

jest niczem innem, jak „planowym“ odwrotem na rzekomo „zgóry przygotowane pozycje“.

W tych dniach sensację wywołał znany już naszym czytelnikom artykuł Dr. Pinnera, naczelnego publicysty ekonomicznego „Berliner Tageblatt'u“. Dr. Pinner, broniący dotąd tezy konserwatywnej polityki dewizowej, wystąpił niespodzianie z **projektem oficjalnej dewaluacji marki przez obniżenie jej stosunku do złota aktem prawodawczym o 20 proc.**

W ślad za tem artykułem niemieckie **czynniki gospodarcze, którym już dawno (i tak zresztą nie 100-procentowa!) cnota dewizowa rządu i Banku Rzeszy dokuczyła, wywierają presję** w kierunku obniżenia parytetu.

Cóż oznacza i kryje za sobą, lansowany w Niemczech eksperyment?

Szereg państw znalazł się w sytuacji przymusowej, w której zapas złota nie starczył na wymianę go za banknoty według równi ustawowej. Idąc za starą **receptą zawieszono „najświętszy“ artykuł statutu gwarantujący okazicielowi banknotu taką a taką ilość złota**; zawieszono ten „najświętszy artykuł, **t. zn. teoretycznie zachowano go, a praktycznie rzucono kurs waluty na burzliwe fale codziennych zwyżek i zniżek. Rozhuśtano poziom cen wewnętrznych, rzucając opinji własnej i światu zagadkę przyszłego parytetu** (wiadomo, że dla funta szterlinga dość powszechne **rozwiązanie tej zagadki pierwotnie brzmiało: funt równa się 4 dol.“**; w pewnych momentach: „1 funt równa się 3,5 dol.“; **dzisiaj mało kto już bawi się w rozwiązywanie tej zagadki).**

Dewaluacja polega na urzędowem ustaleniu nowego parytetu. Poprostu pisze się w ustawie, że za banknot tego samego nominału bank emisyjny będzie płacił odtąd złoto w ilości stanowiącej tylko ułamek pierwotnej kwoty. Dewaluacja jest więc swego rodzaju regulacją upadłościową. Nie jest ona — jak to się nieuświadomionym zdaje — sama przez się nowością; **zazwyczaj każda inflacja, deprecjonująca pieniądz, kończy się dewaluacją, np. w roku 1927. zakończyła się nią inflacja złotego z roku** 1925 unikatem w dziejach zdaje się są **tylko inflacje angielskie, które w ostatnich dwuch stuleciach kończyły się uchyleniem zawieszenia wymienialności bez zmiany parytetu).** Nowo'cią projektowaną w Niemczech jest tylko migawkowość zmiany, dokonanie jej **„przez jedną noc“!**

Trudno powiedzieć, że koncepcja obniżenia parytetu złota jest pomysłem nielogicznym. Długotrwała deflacja zarwała równowagę stosunku złota do towarów. Samoczynny **proces dostosowawczy dokonywa się wśród szamotań,** wstrząsających podstawami współczesnego ustroju gospodarczego.

Migawkowa ustawowa deprecjacja pieniądza, idąc na spotkanie naturalnej tendencji, zahamowałaby ostre tempo deflacji, osłabiłaby czynniki depresyjne nierozłącznie związane dla produkcji z każdym okresem deruty cen. **Z punktu widzenia socjalnego dewaluacja da się łatwo obronić,** istniejący bowiem dzisiaj **obowiązek każdego dłużnika do zwrotu wierzycielom niezmienionej ilości pieniędzy tego samego parytetu,** mających w towarach o kilkadziesiąt procent większą wartość, **jest niezaprzeczalnie społeczną krzywdą dłużnika.**

Słowem, gospodarcze i socjalne przesłanki eksperymentu dewaluacyjnego dadzą się usprawiedliwić. Ale... jego technika?

Pewien **tragizm leży niewątpliwie w tem, że w procesach gospodarczych przeważnie wszelkie logicznie, głęboko usprawidliwione, posunięcia, podyktowane świadomą celu wolą ludzką, załamują się w konstrukcji technicznej.**

Dewaluacja ma być migawkowa. Ludzie **obudzą się rano, stwierdzając, że banknoty ich, leżące w portfelu, są o 20 proc. mniej warte w złocie, ich wierzytelności, licząc w złocie, zmniejszone o piątą część** i o tyleż **zredukowane długi.** Jakież to proste!

Nasuwa się mimowoli **porównanie z komunikatami wojennemi,** głoszącemi o dawno planowanym **odwrocie wojsk na** przygotowane pozycje. **Psychiczne nastawienie opinji przy każdym odwrocie jest w gruncie rzeczy takie samo.** Pomiędzy innemi wierszami komunikatu ludzie czytają z białych pól. **Najnaiwniej si tylko wierzą, iż a priori obrana pozycja akurat odpowiadać będzie istotnemu układowi warunków.**

Mam to **głębokie przekonanie, że ten kto dziś — choćby najbardziej migawkowo — zmieni parytet swej waluty, przestanie być panem jej poziomu.** Obrót gospodarczy zacznie **zawczasu dyskontować także i przyszłe zmiany i spędzi w szybkim czasie „cofającego się w porządku“ z zajętej pozycji.** Szanse tego, kto dokonał migawkowej dewaluacji, w krótkim czasie zrównają się z szansami tego, kto zawiesił wymienialność, nie oznaczając nowego parytetu.

Niewątpliwie wybitni ekonomiści którzy w Niemczech lansują nowe pomysły, zdają sobie z tego wszystkiego doskonale sprawę. **Bliski koniec „Stillhaltevertrag“'u (29 lutego 1932 r.) i małe widoki jego odnowienia stwarzają dla Niemiec sytuację, w której obrona parytetu jest bodaj beznadziejna. Ci, którzy go dotąd bronili, chcą się więc wycofać z honorem, wywieszając flagę dewaluacji.**

Obrona parytetu jest dzisiaj niezwykle trudna. **Można uważać ją za pożądaną, albo szkodliwą** (o tem pisaliśmy kiedyindziej). **Konieczne jest jednak, aby opinja zdawała sobie sprawę z istoty podsuwanych jej projektów,** nie dając się wziąć na lep nęcąco zarysowanych planów.

Dr. A. Z.

Nadzory i upadłości.

W dniu onegdajszym ogłoszono upadłość firmie **„Fabryka towarów bawełnianych, fartuchów i bielizny Józef Hajek i Syn“** przy ulicy Piotrkowskiej 32 oraz osobiście wspólnikom tej firmy Józefowi Hajekowi i Pawłowi Włodzimierzowi Hajekowi.

Żądanie ogłoszenia upadłości zgłosiła firma wierzycielka Manufaktura Bawełniana F. Eisenbraun, która przedstawiła dwa weksle z własnego wystawienia upadłej firmy na sumę 4.000 zł. z terminami płatności 28 i 30 listopada r. b., które wobec ich niewykupienia w terminie zostały zaprotestowane.

Upadła firma istnieje od 15 marca 1920 r. i obecnie prowadzi swą tkalnię wyrobów bawełnianych w Zelowie, zaś wytwórnię bielizny i fartuchów w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 82.

Kuratorem upadłości — mianowano adwokata Władysława Rozenblata, a Sędzią komisarzem sędziego handlowego Pawła Seipelta.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 28 listopada r. b. i upadłych oddano pod dozór policji.

★

Przed paru dniami donosiliśmy o ogłoszeniu upadłości **Abramowi Goldsteinowi i Józefowi Fejdysiowi,** mającym wspólnie prowadzić przedsiębiorstwo w Ozorkowie, a mianowicie: przędzalnię, farbiarnię i szarparnię na skutek żądania wierzyciela Szaji Resslera z Koła.

Na wyrok ogłaszający upadłość adw. Bolesław Fichna w imieniu upadłego Józefa Fejdysia złożył opozycję, w której, powołując się na tę okoliczność że Fejdyś nic wspólnego z pozostałymi upadłymi niema, wnosił o podniesienie w stosunku do niego upadłości.

Fejdyś posiada w Ozorkowie duży majątek, składający się z przędzalni i farbiarni oraz młyna mechanicznego, w którym prowadzi przemiał cudzego zboża. Do dnia ogłoszenia upadłości nie dopuścił ani jednego wekslu do protestu, a hipotekę na swoich nieruchomościach ma czystą, nie obciążoną żadnym długiem.

***

Adwokat Fichna przeto załączywszy wyrok Sądu o uchylenie czynności komisarza i szereg dokumentów, stwierdzających, iż nic wspólnego Józef Fejdyś ze sprawą upadłości niema, wnosił o uchylenie upadłości w stosunku do Fejdysia.

Sprawę powyższą rozważał sąd na posiedzeniu onegdajszem.

Niezależnie od złożonych dokumentów Fejdyś w dniu rozprawy sprowadził 3 świadków, którzy potwierdzili okoliczności przytoczone w opozycji jego i zeznali, iż rzeczywiście Fejdyś żadnego przedsiębiorstwa z resztą upadłych wspólnie nie prowadził.

Sąd wobec tego upadłość Fejdysia podniósł i wyłączył jego przedsiębiorstwo z pod zarządu masy.

★

Jak wiemy, **Tow. Akc. Karol Stejnert** w dniu 16 września r. b. uzyskało odroczenie wypłat na trzy miesiące.

Stan firmy w pierwszym okresie, dzięki odroczeniu, znacznie się poprawił, jednak z natury rzeczy niemożliwem było dotąd przeprowadzić całkowitej sanacji.

Celem doprowadzenia rozpoczętego dzieła do końca firma, za pośrednictwem swego adwokata, Angersteina zwróciła się w dniu wczorajszym do sądu o przedłużenie terminu odroczenia wypłat na dalsze 3 miesiące, tembardziej iż dopiero obecnie firma będzie miała możność zlikwidowania swojego składu. Sędzia Komisarz Paweł Szulc przychylnie odniósł się do tego podania, wobec czego sąd na najbliższem posiedzeniu rozpozna kwestję dalszego przedłużenia odroczenia wypłat.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 5 grudnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja przeważała słabsza. Obroty dewizami były średnie, natomiast dla banknotów dolarowych — minimalna. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.89 i pół, wypłata telegraficzna na Nowy Jork — 8.927. Notowano dewizy: Bruksela — 124.10, Amsterdam — 360, Londyn 29.80 — 29.85, Nowy Jork — 8.92, Paryż — 34.96, Praga — 26.42, Zurych 173.69 — 173.50; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 211; w obrotach prywatnych: marka niemiecka 210—210.75 —210.50, banknoty dolarowe 8.89.85 rubel złoty 5.08, srebrny 1.50, bilon 0.75, czerwoniec 3.20, funt angielski w gotówce 29.90.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany, przy większych obrotach dla akcyj Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 99—101, Sole Potasowe 92.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych, zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była dość słaba. Jedynie mocniej kształtował się kurs 5 proc. pożyczki konwersyjnej i 10 proc. listów m. Siedlec. Obroty nagół nieduże. Notowano: 3 proc. poż. budowlaną 30.50, 4 proc. poż. dolarową 40.75, 5 proc. poż. konwers. 41.50 6 proc. poż. dolar. 60—57, 7 proc. poż. stabiliz. 52.75—51.50, 10 proc. poż. kolejową 103, 8 proc. Warszawy 62—63, 8 proc. m. Łodzi 61.75—62, 10 proc. m. Siedlec 65. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. poż. inwest. zwykła 77; za 4 i pół proc. listy ziemskie chciano płacić 40.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym na skutek soboty dokonywano minimalnych tranzakcji. W związku z tem przy utrzymanej tendencji dla dolara płacono o pół grosza mniej, aniżeli onegdaj t. j. 8.88 i pół żądano 8.89 i pół. Funt z lekka słabiej 29.80 przekaz i 35 gotówka. Frank bez zmiany 34.96 w przekazie i 35 w gotówce. Kursu złota z braku materjału nie da się ściśle odnotować.

Łódzkie 8-io procentowe listy zastawne zachowują 62 w żądaniu i 61 i trzy czwarte w płaceniu. Warszawskie 8-io procentowe listy zastawne zlekka mocniej 62—63.

W dużem zaofiarowaniu państwowe papiery procentowe (pożyczki dolarowa, 7-io proc., stabilizacyjna i budowlana). Bank Polski bez zmiany 101 (Dt).

Umowa finansowa

jednej z najstarszych firm łódzkich

W łódzkich sferach gospodarczych z wielkiem zainteresowaniem omawiana jest umowa zawarta przez jedno z najstarszych przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego z jednym ze swych klijentów, posiadającym wyjątkowo silną pozycję finansową. Firma przemysłowa była do niedawna jedną z najsilniejszych pod względem finansowym w łódzkim przemyśle włókienniczym. Ostatnio poniesione straty, dotkliwie uszczupliły kapitały obrotowe firmy. Mimo to ogólna sytuacja przedsiębiorstwa z uwagi na dotychczasowe mocne podstawy finansowe i nikłe stosunkowo zadłużenie zagraniczne nie stała się krytyczna, jedynie uszczuplony kapitał obrotowy uniemożliwiał wprowadzenie produkcji. Celem zaradzenia temu stanowi rzeczy zakłady te zawarły z poważnym krajowym kapitalistą umowę, na podstawie której finansowanie produkcji przechodzi w ręce kontrahenta, otrzymującego wzamian monopolową sprzedaż. (Dt).

W sprawie podatku obrot.

Odpowiedź musi być udzielona do dn. 14 b. m.

Jak to już donosiliśmy, łódzka Izba przemysłowo - handlowa odniosła się do ministerstwa skarbu z prośbą o odroczenie udzielonego jej terminu złożenia opinji sfer gospodarczych w przedmiocie wprowadzenia systemu ryczałtowego podatku obrotowego we włókiennictwie. Izba motywowała swą prośbę okolicznością, iż dokładne rozwiązanie tego nad wyraz skomplikowanego problematu wymaga dłuższych studjów. Ministerstwo, przychylając się do tej prośby odroczyło termin udzielenia odpowiedzi do dnia 14 b. m. W związku z powyższem w piątek bieżącego tygodnia odbędzie się w łódzkiej izbie ponowny zjazd delegatów izb przemysłowo - handlowych, zainteresowanych realizacją powyższego problemu. W wyniku piątkowego zjazdu izb skrystalizuje się już ostatecznie opinja.

Należności zagraniczne

będą inkasowane za pośrednictwem Banku Polskiego

W związku z onegdajszem posiedzeniem połączonych komisyj w izbie przemysłowo handlowej w sprawie wpływu na łódzki eksport ograniczeń dewizowych, stosowanych ostatnio przez szereg państw, dowiadujemy się, iż sfery gospodarcze w pierwszym rzędzie będą się domagać umożliwienia łódzkim eksporterom zainkasowania należności, powstałych zagranicą z tytułu tranzakcyj, dokonanych w okresie poprzedzającym wprowadzenie ograniczeń dewizowych.

Leży w interesie życia gospodarczego, aby wszystkie należności tutejszych kupców i przemysłowców w stosunku do austrjackich wierzycieli były bezwarunkowo przekazywane za pośrednictwem Banku Polskiego, który, jak to już donosiliśmy, zawarł specjalną umowę z bankiem austrjackim w sprawie przekazywania wzajemnych należności. Jedynie bowiem w ten sposób Bank Polski będzie mógł w swych operacjach skompensować nasze w stosunku do austrjackich firm należności, dzięki czemu w konsekwencji nasi wierzyciele będą uzyskiwać bez trudu swoje należności. (Dt)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 4 grudnia (zamknięcie) Loco 6.00 grudzień 5.99, styczeń 6.06, luty 6.13, marzec 6.24, kwiecień 6.31, maj 6.41, czerwiec 6.48, lipiec 6.57, sierpień 6.66, wrzesień 6.75, październik 6.84

Nowy Jork, 4 grudnia (otwarcie). Grudzień 6.05, styczeń 6.12 marzec 6.27, maj 6.45, lipiec 6.61, październik 6.87

Nowy Orlean, 4 grudnia. Loco 6. Grudzień 6, styczeń 6.08, marzec 6.25, maj 6.42, lipiec 6.55, październik 6.80.

Liverpool, 4 grudnia Loco 5.01 grudzień 4.87, styczeń 4.86, luty 4.85, marzec 4.85, kwiecień 4.85, maj 4.86, czerwiec 4.87, lipiec 4.88, sierpień 4.89, wrzesień 4.91, październik 4.93 listopad 4.94 grudzień 4.95, styczeń 4.96.

Egipska Loco 7.20, styczeń 6.98, marzec 7.15, maj 7.33, lipiec 7.50, październik 7.77, listopad 7.77, grudzień 7.77.

Upper. Loco 5.62 styczeń 5.58, marzec 5.71, maj 5.84, lipiec 5.95, październik 6.18, listopad 6.20, grudzień 6.20.

Brema, 4 grudnia Grudzień 6.70, styczeń 6.80, marzec 6.95, maj 7.10, lipiec 7.25 październik 7.45.

Aleksandrja, 4 grudnia. Sakellaridis: styczeń 12.76, marzec 13.43, maj 13.94, lipiec 14.36, listopad 14.91 Ashmouni: grudzień 9.27, luty 9.52, kwiecień 9.83, czerwiec 10.08, październik 10.67.

Kino „Palace".

„On albo ja".

Kino „Palace" przoduje ostatnio w Łodzi pod względem wprowadzenia na ekran filmów nowej produkcji. Obecnie dało nam możność zapoznania się z niemiecką produkcją dźwiękową, której Łódź jeszcze nie znała, aczkolwiek słyszała o niej bardzo wiele. Kinomani przypominają sobie wspaniałe nieme obrazy „Ufy". Udźwiękowienie tej wytwórni dało jeszcze stokroć lepsze rezultaty.

Nie mamy nużącego, niezrozumiałego djalogu. Nie mamy potoku słów. Ale mamy wspaniały dźwięk, synchronizację doprowadzoną do perfekcji. Każdy szczegół filmu, każdy frapujący moment jest tak doskonale udźwiękowiony, że na tym filmie dopiero można zrozumieć z całą dokładnością, jakim cudownym wynalazkiem jest udźwiękowienię ekranu.

Nie przytaczamy treści filmu, albowiem trudno w kilku słowach oddać to porywające tempo akcji, te niewidziane wyczyny sportowca-gentlemana, dla którego niema przeszkód nie do pokonania.

Wspaniała komedja kreskowa uzupełnia ten przebajeczny program „Palace".

Dwie sprawy komunistyczne.

Dwuch oskarżonych uniewinniono.

(as) Pewnego wieczoru Ignacy Przewdzięk, mieszkaniec Pabjanic, zauważył na domach i płotach jednej z ulic tego miasta, kilka plakatów komunistycznych. Gdy odczytywał treść plakatu zwrócił uwagę na dwuch młodych mężczyzn, przylepiających druki do płotu, znajdującego się w odległości kilkudziesięciu kroków.

Przewdzięk chciał ich przytrzymać, lecz młodzieńcy rzucili się do ucieczki. Pogoń trwała dość długo. Prócz Przewdzięka w pościgu wzięło udział kilku przechodniów oraz policja.

W rezultacie jednego **z młodych ludzi przytrzymano.** Okazał się nim Moszek Fajnzylber, tkacz z zawodu. W komisarjacie przesłuchano go szczegółowo i wówczas Fajnzylber zdradził nazwisko swego towarzysza, Joska Kuperberga, którego również aresztowano.

Kuperberg znów w czasie badania oznajmił policji, że odezwy i plakaty komunistyczne otrzymywał **od Jakuba Suska i Józefa Działoszyńskiego.** Policja, opierając się na tych zeznaniach, aresztowała również Suska i Działoszyńskiego.

W rezultacie wszyscy czterej stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Łozińskiego i Balickiego. Oskarżał prokurator Kozłowski.

Na sprawie żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Fajnzylber mówił że nie podawał policji żadnych nazwisk i to samo zeznawał Kuperberg.

Pozostali podsądni twierdzili, **że nigdy nie należeli do organizacji komunistycznej i nie rozlepiali plakatów.**

Świadkowie, funkcjonarjusze policyjni, twierdzili, że wszyscy podsądni byli działaczami komunistycznymi.

Sąd, po naradzie, wydał wyrok, mocą którego **Fajnzylberg i Susek zostali skazani na osiem miesięcy więzienia, pozostałych zaś uniewinnił.**

★

Tegoż dnia przed sądem okręgowym w Łodzi (przewodniczył sędzia Jasinowski, w asyście sędziów Bondzikowskiego i Kubiaka, oskarżał prokurator Nikitienko) stanęła Adela Urbachówna, oskarżona również o rozlepianie plakatów komunistycznych. Aresztowano ją w Łodzi w Alejach Kościuszki, gdy wraz z jakimś młodym mężczyzną rozlepiała odezwy. Mężczyźnie temu udało się zbiec, natomiast Urbachówna dostała się w ręce policji.

Na sprawie Urbachówna nie przyznała się do winy. **Sąd skazał ją na rok więzienia.**

ZMIANY W GARNIZONIE ŁÓDZKIM.

(i) W ubiegłym tygodniu objął swe funkcje nowy szef sztabu 10 dywizji piechoty, mjr. dypl. Lilienfeld-Krzewski, znany literat, autor „Kaprala Szczapy".

Mjr. dypl. Paszkowski Adam przeniesiony został do M.S. Wojsk. Na jego miejsce przybył do Łodzi kpt. dypl. Wislocki Włodzimierz. Przeniesiony został wreszcie z Łodzi do Poznania, znany w naszem mieście por. Kudliński.

Z ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA KOBIET DO OBRONY KRAJU.

Koło Lokalne Łódź.

Dowiadujemy się, że w dniu 13 grudnia r. b. przyjeżdża do Łodzi p. wizytatorka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Jadwiga Michałowska, aby wziąć udział w uroczystej Akademji z okazji 5-lecia P. W. na gruncie łódzkim i wygłosić odczyt na temat: „Wychowanie obywatelskie w świecie współczesnym".

Przyjazd Wizytatorki ministerjalnej, wybitnej działaczki społecznej, jaką jest p. Jadwiga Michałowska, wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie społeczeństwa łódzkiego.

„Casino".

—o—

Noce Paryskie

Program, wyświetlany obecnie w kinie „Casino" wbrew głęboko już zakorzenionemu w naszych kinach zwyczajowi, nie zawiera tylko jednego obrazu przy słabych dodatkach i „nadprogramach"

Tym razem wszystkie trzy filmy wyświetlane w „Casinie" rywalizują między sobą o palmę pierwszeństwa: niezwykle interesujące zdjęcia podróżnicze i rodzajowe Paramountu — z wyjaśnieniami ustnemi w języku polskim; piękny w inscenizacji i pod względem muzycznym, pełny egzotycznego czar filmu o modnej dziś rumbie i wreszcie „Noce Paryskie" — film z Henri Garatem i piękną Meg Lemmonier — to doprawdy całość nieprzeciętna.

„Noce Paryskie" są opowieścią o miłości. Młodzi się kochają. Ona porzuca go dla pieniędzy bogacza. Lecz po udrękach bogactwa wraca rychło do rozkoszy niedostatku. Opowieść stara, jak świat i nigdy niestarzejąca się. Akcja rozgrywa się na Montparnassie. Kto zna, ten odnajdzie wiele miłych wspomnień, wyzierających z filmu, kto nie zna tej dzielnicy paryskiej, ten odczuje jej tętno z „Nocy Paryskich".

DO CZŁONKÓW ZW B. UCZZESTNIKÓW WOJSKOWEJ STRAŻY KOLEJOWEJ.

Zarząd związku b. uczestników W.S.K. w Łodzi prosi kolegów należących do związku o niezwłoczne podanie dokładnych adresów. Stwierdzono, iż wielu członków zmieniło swe adresy, brak wiadomości o nowem miejscu zamieszkania sprawia trudność w nawiązaniu kontaktu z tymi członkami — niejednokrotnie w sprawach dotyczących ich interesów.

W sprawie powyższej oraz w sprawach ogólnozwiązkowych należy zwracać się do sekretarza kol Gałęckiego Wacława ,urzędującego w lokalu federacji polskich związków obrońców ojczyzny — Piramowicza Nr 15. w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godziny 19-ej do 21-ej. Wszelką korespondencję do związku W. S.K. należy kierować pod adresem sekretarjatu: dworzec Łódź-Kaliska, kasa biletowa Nr. 3.

GRY SPORTOWE WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Dnia 6 grudnia o godz. 16 odbędą się wsali Seminarjum Nauczycielskiego ul. Zagajnikowa l. 54 następujące spotkania międzyszkolne.

Siatkówka żeńska Gim. im. E. Szczanieckiej — Państwowa Szkoła Przemysłowa.

Siatkówka żeńska Gimn. im. B. Prusa — Miejska Szkoła Handlowa.

Koszykówka męska: Gimn. im. B. Prusa — Gimn. J. Piłsudskiego.

Państw Szkoła Włókiennicza — Miejskie Seminarjum Nauczycielskie.

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Związek pracowników umysłowych Z.Z.P., oddział w Łodzi, ul. Gdańska Nr 40, wzywa wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych do rejestrowania się w ich własnym interesie w sekretarjacie związku.

Sekretarjat czynny jest codziennie, prócz niedziel i świąt w godz. od 10-ej rano do 12-ej w południe i od 3 po poł. do 7 wieczorem.

Do akt Nr. 1961/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło- FELIKS HARASIMOWICZ, zaszkały w Łodzi, ul. Gdańska Nr. 38 zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, w dniu 15 grudnia 1931 roku godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy kiewicza Nr. 109, odbędzie się zedaż z przedaż z przetargu pucznego ruchomości, należących do „Cezary Hachman" i składających z 4-ch warsztatów mechanicznych „Bracia Lange", oszacowanych na Zł. 1.500.—

Łódź, dnia 25 listopada 1931 r.

Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1985-6/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło- FELIKS HARASIMOWICZ, zaszkały w Łodzi, ul. Gdańska Nr. 38 zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, w dniu 15 grudnia 1931 roku godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy kiewicza Nr. 102, odbędzie się zedaż z przedaż z przetargu pucznego ruchomości, należących do Abramowicza, i składających z kredensu stołowego, oszacowanych na sumę Zł. 1000+700.—

Łódź, dnia 23 listopada 1931 r.

Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 765/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło- RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały Łodzi, Karola Nr. 30, na zasadzie 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 167 dzie się sprzedaż z przetargu puznego ruchomości, należących do Upadłości Hersza Sendowskiego i składających się z warsztatów skich, motoru elektrycznego i dzenia biurowego, oszacowanych sumę Zł. 1.010.—

Łódź, dnia 24 listopada 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr .1288/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 167 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Jasinowskiego, i składających się z skręcalni, nawijarki, maszyny do prasowania przędzy, haspla, oszacowanych na sumę Zł. 4.600.—

Łódź, dnia 30 listopada 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 2837 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1931 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Brajtbarda i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 785.—

Łódź, dnia 30 listopada 1931 r.

Komornik: A. Jaroszyński.

Do akt. Nr. 2822 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7. na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza. że w dniu 18 grudnia 1931 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ul. Cmentarnej nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „A. Urbanowski" i składających się z mebli biurowych i bloku kamienia różowego oszacowanych na sumę zł. 460.—

Łódź, 27 listopada 1931 r.

Komornik: A. Jaroszyński.

Do akt Nr. 2492/30 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1931 roku, **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 76, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Wolfsi, i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 300.—

Łódź, dnia 1 grudnia 1931 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 2114/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Swiatłowski, Kon i Brenner", i składających się z towaru ubraniowego półwełnianego, oszacowanego na sumę Zł. 600.—

Łódź, dnia 26 listopada 1931 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 2096/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 87, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Alwar", i składających się z 65 mtr. atłasu jedwabnego czarnego pantoflowego gat. 200, oszacowanych na sumę Zł. 585.—

Łódź, dnia 28 listopada 1931 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Nr. E. 1441/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go, mający swą kancelarję w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej Nr. 69, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w domu Nr. 1 przy ul. Plac Dąbrowskiego w Łodzi, w mieszkaniu Juljana Szmulowicza, odbędzie się sprzedaż przez licytacje ruchomości, a mianowicie: mebli, dywanów i naczyń, oszacowanych na 1.450 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Łódź, dnia 4 grudnia 1931 r.

Komornik: E. KOROCZYCKI.

Nr. E .1137/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go, mający swą kancelarję w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej Nr. 69, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w domu Nr. 6 przy ul. Oblęgorskiej w Łodzi, w mieszkaniu Stefana i Stefanji małż. Lisików, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli i heblarki firmy „Berenta" oszacowanych na 620 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. W myśl art. 1070 U. P. C. wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za sumę niższą od ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 2 grudnia 1931 r.

Komornik: E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 2567/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1931 roku, **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 44, w 2-im terminie, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lipnowskiego, a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 4 bel kowerkot 4/4, oszacowanych na sumę 370 dol.

Łódź, dnia 4 grudnia 1931 r.

Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 2455/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1931 roku, **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lajba Lipnowskiego, a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 6 bel kowerkot 4/4 szary, oszacowanych na sumę 700 dol.

Łódź, dnia 1 grudnia 1931 r.

Komornik: S. GÓRSKI.

Nr. E. 1441/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go, mający swą kancelarję w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej Nr. 69, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano,** w domu Nr. 9 przy ul. Matejki w Łodzi, w firmie „Setam" Przemysł Pończoszniczy, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: urządzenia biurowego i pończoch, oszacowanych na 2.736 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. W myśl art. 1070 U. P. C. wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za sumę niższą od ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 4 grudnia 1931 r.

Komornik: E. KOROCZYCKI.

GWIAZDKOWE PODARUNKI

w bogatej ilości

okazyjnie sprzedaje firma

„SOIERIES" PIOTRKOWSKA 90.

Jedwabie, Wełny, Trykotaże oraz **Materjały meblowe**

Prosimy Sz. Klijentelę o łaskawe odwiedzenie naszej firmy, celem przekonania się o wysokiej wartości i nader niskich cenach naszych materjałów.

Z dniem 15 grudnia

Otwarty całą zimę

DOM WYPOCZYNKOWY

w parku Lichtenfeldów na Wiśniowej Górze

Las sosnowy, elektryczność i wodociągi.
Kuchnia wykwintna — djetetyczna.
Ceny przystępne.

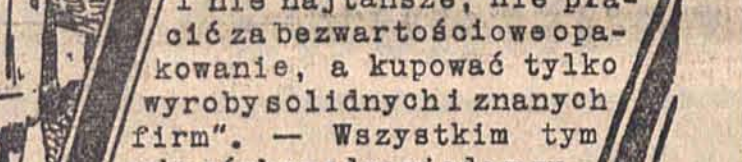
Zgłoszenia: W. Lichtenfeld, Piotrkowska 182, tel. 131-21



78 b

Racjonalnie zakupywać

jest niemałą sztuką. — Przezorne i doświadczone gospodynie radzą: „kupować wyroby nie najdroższe i nie najtańsze, nie płacić za bezwartościowe opakowanie, a kupować tylko wyroby solidnych i znanych firm". — Wszystkim tym wskazówkom odpowiada w zupełności słynne, aromatyczne, nieopakowane, zawierające glicerynę mydło „Kollontay z pralką". - Proszę pamiętać o tem, Szanowna Pani, przy następnym zakupie.



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927
Przedstawiciel: S. B. Redlic,
Łódź, Południowa 86.

LAMPY

najnowszych modeli
własnego wyrobu poleca

A. REJDER

Łódź, Piłsudskiego 56
(daw. Wschodnia) tel. 167-64

KASZEL

bóle w piersiach, zaflegmienia, duszność, poty, chrypka, stan podgorączkowy itp., objawy prowadzą do najstraszniejszej z plag ludzkości gruźlicy

ZIOŁA PULMOSA
Magistra WOLSKIEGO

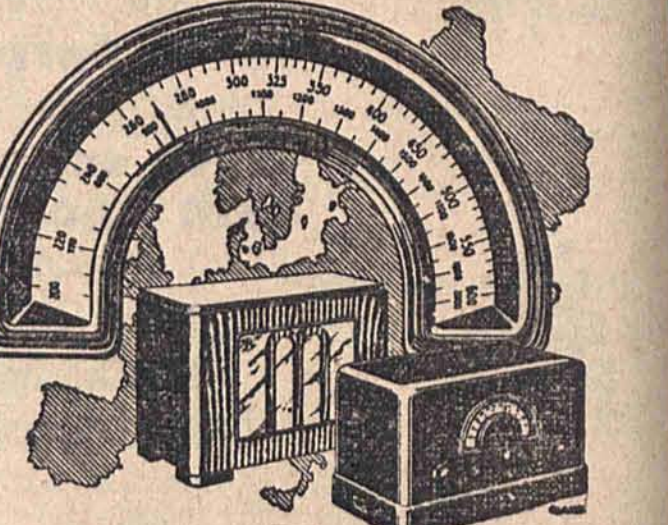
leczą niezawodnie wszelkie choroby płuc, dróg oddechowych i zapalenia oskrzeli, usuwają stan podgorączkowy wzmacniają organizm, przywracają apetyt. Jeden ze składników mieszanki ziołowej „Pulmosa", niezmiernie rzadka roślina chińska

SHIN — SHEN

szczególnie potęguje lecznicze działanie mieszanki w kierunku uodpornienia organizmu, będąc dziś bodaj że najbardziej skutecznym lekiem przeciw wszelkim chorobom płucnym. Zioła „Pulmosa", cena za pudełko (wraz ze sposobem użycia) zł. 5.— Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych, lub w wytwórni Magister Wolski, Warszawa, Złota 14, tel. 263-05. Wyłączna sprzedaż na Polskę i zagranicę T-wo Handl. „PERAX", Sp. z o. o., Warszawa Warecka 11-1.

Broszurki objaśniające wysyłamy bezpłatnie.

Ostatni wyraz techniki radjowej!



Cechowaną i oświetloną skalą w metrach przez całą Europę!

MENDE 169 system Günther

Cechowana skala w metrach umożliwia bez uciążliwego szukania natychmiastowe włączenie żądanej stacji, nawet z najodleglejszego zakątka Europy! Wysokowartościowa selektywność, nadzwyczajna wydajność tonu, piękne wykonanie!

Powyższe zalety przyczyniły się, że aparaty Mende 169 uzyskały w ciągu kilku tygodni markę o wszechświatowej sławie!

Aparaty Mende 169 w połączeniu z głośnikiem Mende to dla znawców radja.

Demonstracja i pokaz odbiorników odbywa się na każde żądanie P. T. Klijenteli.

W Salonie Radjowym
Braci Lajb Łódź, Zgierska 9
Telefon 164-95

Lokale

OKAZYJNIE odstąpię 5 pokoi z wszelkiemi wygodami / na wysokim parterze (suteryny zamieszkałe) Skwerowa 7, tel. 125-08.

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie z używalnością kuchni. Al. I-go Maja 73 m. 19.

JEDEN lub dwa pokoje umeblowane z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Tamże obiady smaczne, ul. Gdańska 31-a, m.9, do 11 rano i od 3—4. 12

Z KLATKI schodowej ładnie umeblowany frontowy pokój, telefon, do wynajęcia. Gdańska 33 m. 7.

POKÓJ frontowy, umeblowany, na 1 piętrze, telefon, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. Południowa 2.

DWA POKOJE umeblowane z oddzielnem wejściem do wynajęcia w willi wśródmieściu, tel. 175-30 godz. 10—4 po poł. 8

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia od gospodarza, Nowo-Polska Nr. 22 przy Brzezińskiej, dojazd Nr. 1—6. 6

SALA fabryczna parter, w śródmieściu 100—150 m. kw. poszukiwana. Dzwonić: 149-57. 6

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia zaraz od gospodarza i pokój umeblowany, Szpitalna 3, Widzew. 6

2 POKOJE umeblowane, gabinet i poczekalnia od zaraz do wynajęcia, Narutowicza 24, tel. 139-04. 6

W CENTRUM miasta umeblowany pokoik na I-szem piętrze tanio do wynajęcia, Cegielniana 3, m. 16. 6

2 POKOJE umeblowane z oddzielnemi wejściami do wynajęcia od zaraz bardzo przystępnie, Zawadzka 49, m. 20. 6

POSZUKUJĘ mieszkania dwuokiennego pokoju z kuchnią, wygódką, w stadym domu. Oferty „Dobre odstępne". 6

2 LOKALE: 1) składający się ze sklepu narożnego, 2 pokoi i kuchni, pierwszorzędny punkt na restaurację, piwiarnię i t. p. 2) składający się z 2 pokoi i kuchni na prywatne mieszkanie — do odstąpienia od zaraz wprost od gospodarza. Wiadomość: ul. Senatorska Nr. 12, front, I-sze piętro, miesz. Nr. 51.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem, odnajmę przy ul. Trębackiej 3, m. 4.

DO ODDANIA pokój umeblowany z niekrępującem wejściem, jednemu lub dwum panom (izr.). Cena przystępna. Lipowa 53, m. 11. 7

DO WYNAJĘCIA od zaraz mieszkanie frontowe, 5-cio pokojowe na 2-em piętrze z wszelkiemi wygodami wprost od gospodarza. Piramowicza 2, telef. 153-55. 6

DWU, trzypokojowe mieszkanie, wszelkie wyogdy, zaraz do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ umeblowany, niekrępujące wejście, Telefon do wynajęcia, Żeromskiego 41, m. 5, front.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia od zaraz, ul. Piotrkowska Nr. 257, m. 14. 8

FRONTOWY duży słoneczny, umeblowany pokój do wynajęcia. Wejście niekrępujące. Winda, telefon 122-11.

POKÓJ, telefon, wygody, z utrzymaniem lub bez odnajmę. Narutowicza 47 m. 17.

MIESZKANIE 2 pok. z kuchnią do wynajęcia bez odstępnego frontowe, 4-te piętro, Radwańska 6. Wiadomość na miejscu lub Narutowicza 41 u właściciela domu.

POKÓJ do wynajęcia przy rodzinie, Piotrkowska 56, mieszk. 33.

DO ODDANIA mieszkania 1, 2, 3, 4-pokojowe, sklepy, lokale fabryczne, place, bardzo tanio. Oferty „Okazja".

2 POKOJE razem lub oddzielnie, telefon, wygody. Andrzeja 7 m. 8 front.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Może być na biuro. Piotrkowska 44, Bergman.

PRZYJMĘ 2 panny na spanie. Przyjmę również wspólniczkę, do pracowni sukien. Zawadzka Nr. 29, mieszk. Nr. 11.

W DOBRYM punkcie miasta jest do wynajęcia piekarnia z mieszkaniem, ul. Wilcza 8. Wiadomość: ul. Żeromskiego 111, u R. Krajewski.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje dużego nieumeblowanego pokoju z prawem używalności kuchni. Oferty do adm. pod „H. F.".

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie z oddzielnem wejściem do wynajęcia, 11 Listopada 13, m. 39.

POKÓJ komfortowy elegancko umeblowany, nadający się dla adwokata, lub doktora, od zaraz do oddania. Telefon. Piłsudskiego 74, m. 8.

POKÓJ z niekrępującem wejściem natychmiast do oddania. Wiadomość: Skwerowa 15, m. 3.

FRONTOWY pokój umeblowany z wygodami do wynajęcia, Narutowicza 31, III p. front, m. 11.

POKÓJ z kuchnią, wygodami odstępuje bardzo tanio i jeden pokój. Wiadomość: Pomorska 147, Rzeźnik.

MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią, zaraz do oddania, Orla 23 dozorca wskaże.

POKÓJ słoneczny umeblowany z niekrępującem wejściem, ewentualnie z poczekalnią, b. tanio do oddania. Telefon, łazienka, Piotrkowska 101, m. 22. —

Kupno i sprzedaż

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów toczenie panewek, wyrób rozruszników kolektorów, Instalacje elektryczne, Inż. Reicher, Południowa nr. 28, tel. 21-000.

SPRZEDAM sklep z urządzeniem i pokój z kuchnią, Rzgowska 171. 6

SAXOFON-ALT dobry sprzedam za zł. 250, Pomorska 91, m. 13 front, II p. 6

KUPIĘ palto karakułowe w dobrym stanie. Oferty pod: „Karakułowe" albo telefonicznie 208-98. 6

FUTRO męskie z bobrowym kołnierzem prawie nowe, tanio do sprzedania, Wólczańska 109, m. 6.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem do sprzedania, Rzgowska 46.

PO CO ŚPICIE na słomie, gdyż od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany i krzesła, solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa. Uważać na adres, Łódź, Sienkiewicza 18.

SKLEP spożywczo-tytoniowy, 2 pokoje z kuchnią do sprzedania, Kilińskiego 86.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, otomanę używaną, tanio sprzedam, Kilińskiego 160 Przeździecki.

DO SPRZEDANIA pończoszarnia, 10 maszyn, z powodu zmiany; wiad. w administracji „Republiki".

PIANINO zagraniczne w zupełnie dobrym stanie do wydzierżawienia. Telefon 131-77.

A MEBLE pojedyńcze i całe komplety poleca po cenach niskich stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskiego.

A MEBLE sypialnie: brzoza, jesion węgierski, róża, orzech, dąb, stołowe orzech garderoby, szafy, łóżka, kredensy, sprzedaje tanio, zamienia, stolarnia ul. Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

20 PŁYT gramofonowych w dobrym stanie, sprzedam po zł. 3.— Wileńska 54, m. 8, (Karolew) od godz. 5-ej wiecz.

OKAZYJNIE do sprzedania garderoba dębowa i bieliźniarka orzechowa. Anny 23, m. 2 od 3—6 p. p.

KANARKI po 15 zł., kapelusze męskie po 6 zł., łóżko z materacem, 6 krzeseł dębowych, patefon z płytami, mandolin,a skrzypce, zegar ścienny, Cegielniana 96, m. 8 Koralewski.

WYTWÓRNIA dziecinnych wózków, cydrezyn, rowerków trzykołowych, cyklonetek, samochodzików, poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych, Hurt-Detal, Juljusza 4 przy Przejazd. Przyjmuje reperacje.

NA RATY jak za gotówkę, każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki, krzesła, stoły, fotel-łóżko. Solidne wykonanie, tylko u tapicera A. Brzeziński, Sienkiewicza 52 róg Nawrot.

FILJA rzeźnicza tanio do sprzedania, nadająca się na każdy interes. Wiadomość w „Republice".

DOM parterowy nadający się na każdy interes z ogródkiem do sprzedania. Wiadomość: ul. Wrześnieńska 12.

PIANINO w dobrym stanie do sprzedania, Żeromskiego 56, m. 6 od 12—4.

SKLEP spożywczy z kuchnią i pokojem do sprzedania, Wiadomość: róg Łącznej i Niemcewicza, S. Defecińska. 8

Rozmaite

POSIADAM mieszkanie w centrum miasta, nadające się na salon mód. pracownię sukien, bielizny i t. p., poszukuję fachowczynię celem otworzenia wspólnego interesu. Oferty sub: „J. R.".

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

TŁUMACZENIA z angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego, korespondencja prywatna i handlowa na maszynie, Konstantynowska 54, m. 21, lub Piotrkowska 17, Bardini.

PROŚBY — porady — skargi — apelacje w sprawach karnych, cywilnych, podatkowych mieszkaniowych, rolnych, emerytalnych, wojskowych i wszelkich innych. Ceny przystępne. „Powszechne Biuro", sp. z o. o. Piotrkowska 90, Telef. 190-90.

POZNAŃ udziela pożyczki na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł. na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna. Piotrkowska 17, II p. front.

BRONISŁAWA Gersztajnówna i Młotkówna, przyjmują do szycia. Suknie podług najnowszych modeli paryskich, od dn. 1 b. m. Dla żon p. p. oficerów i urzędników specjalny rabat. Lipowa Nr. 40.

ZAGINĄŁ pies rasy wilczej; odprowadzić za wynagrodzeniem, Aleja 1-go Maja 62.

WYKWALIFIKOWANA krawcowa szyje po domach: suknie wizytowe, wieczorowe oraz dziecinne. Wiadomość: Południowa 4, m. 13.

POSZUKUJĘ spólnika z małym kapitałem do biura mieszkaniowego. Telefon, lokal jest w śródmieściu. Oferty „Spólnik".

WYKWALIFIKOWANA krawcowa poszukuje szycia po domach prywatnych, Traugutta 10, m .31.

PRZERABIAM, farbuję filcowe aksamitne kapelusze damskie 3 zł., oraz męskie, Lidzbarska, Zielona 6 w podwórzu.

POSZUKUJĘ szycia po domach. Gruntowna znajomość kroju. Ceny bardzo niskie. Zgłoszenia pod „Krawcowa".

ZGINĄŁ czarny piesek podpalany bronzowo (doberman - ratler) Odprowadzić za wynagrodzeniem. Rozen, Południowa 38.

ZDOLNA bieliźniarka przyjmuje wszelką bieliznę do szycia. Specjalność męska, może pójść prywatnie. Sienkiewicza 32, m. 1.

MARMELADY zastępstwo, odda poważna poznańska firma. Oferty pod nr. „48,165" do „Republiki".

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe reperuję artystycznie. H. Milgrom, Kilińskiego 18.

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską ślubną i balową. 6-go Sierpnia 20, sklep galanteryjny.

UWAGA! Celem wspólnego wystąpienia proszę poszkodowanych przez pp. Pilarczyka, Landsberga i Brauna o zgłoszenie adresów do S. Grabowskiego, ul. Nowo - Polska 22.

UWAGA. Specjalista filcowania drzwi i okien przed zimnem, A. Frydenson, Łódź, Zachodnia 49. Również wyrabiam poduszki do okien.

PODZIĘKOWANIE pani chiromantce Mirze, Kilińskiego 130, za trafne przepowiednie. Dziękujemy J. Mikuła, S. Płoczyński. Wojskowe więzienie śledcze.

SZKOŁA psów przyjmuje na II-gi kurs wszelkiej rasy psy. Ceny zniżone. Radogoszcz. Szosa Zgierska 45, Szpajchert.

ODWOŁANIA, prośby, podania do wszelkich władz miejscowych i centralnych, prośby, skargi, memorjały opracowywania umów, statutów. TŁOMACZENIA we wszystkich językach „POWSZECHNE BIURO", sp. z o. o. Piotrkowska 90, Telef. 190-90.

PIES, czarna ratlerka, łapki bronzowe z marką miejską, odprowadzić, Piotrkowska 103, m. 15, za wynagrodzeniem.

POSZUKIWANY spólnik z kap. 100—150 dolarów do nowoczesnego artykułu bez ryzyka, zysk azpewniony od 50 do 100 proc. Oferty pod „100 proc."

AGENT poważnej firmy dobrze wprowadzony w składach aptecznych, kolonjalnych, przyjmie artykuły na prowi- ... Oferty — „Zdolny".

Posady

POTRZEBNI chłopcy lub bezrobotni, do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Zarzinikowa 95 róg Rokicińskiej Sobczak.

POTRZEBNI wojażer (ka) na prowizję zgłaszać się Narutowicza 49, w sklepie u Bryndzy.

ENERGICZNA panienka izr. z kilkuletnią referencją poszukuje kondycji. — Dzwonić 167-46.

POTRZEBNA uczenica do pracowni sukien. Dowiedzieć się można u p. Rechtmana, ul. Gdańska 31.

POTRZEBNI zdolni inkasenci - sprzedawcy. Zgłaszać się „Singer", Piotrkowska 86, godz. 9—10.

INTELIGENTNA panna poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgl. do Adm. pod „Zdolna".

POTRZEBNY dobry damski fryzjer od zaraz. Grabowa 24, Ciesielski.

POSADĘ łatwo można otrzymać po ukończeniu kursu buchalterji amerykańskiej i włoskiej, 30 zł., korespondencji handlowej i nauki pisania na maszynie 20 zł. Biuro „Kodekspol", Cegielniana 25.

PANIENKA młoda zdolna, poszukuje posady w charakterze kelnerki. Oferty do Administracji — „Panienka"

POTRZEBNA panna wykwalifikowana do magazynu Kapeluszy. Zgłaszać się od godz. 2-ej do 4-ej, Piotrkowska 121, m. 30, poprzeczna oficyna, parter.

MŁODZIENIEC z długoletnią pracą jako majster tkacki, (desynator) poszukuje samodzielnego stanowiska w fabryce. Oferty „Pracowity".

ZDOLNI agenci mogą się zgłosić. ul. Piotrkowska 62, front II p. J. Fingerhut, tel. 173-58.

WYKWALIFIKOWANA pracownica kapeluszy damskich pragnie zmienić posadę od zaraz. Do rozpoczęcia sezonu zgadza się na 3 dni pracy w tygodniu. Oferty do administracji „Republiki" pod „Wykwalifikowana".

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej, absolwentka Miejsk. Semin. w Łodzi, poszukuje kondycji, względnie półkondycji do dziecka w wieku szkolnym. Zgłoszenia pod „Energiczna".

BIURALISTKA poszukuje jakiejkolwiek posady. Posiada dobre świadectwa. Oferty sub „Sumienna".

POTRZEBNA uczenica do pracowni sukien, Piotrkowska 51, m. 3.

FRANCUSKI. Młoda panna po powrocie z Belgji poszukuje kondycji i pomoc szkolną. Tel. 153-75, od 11—1.

PANIENKA z 7-io klasowem wykształceniem poszukuje kondycji z lekcją na godziny (od 3—7). Zgłosić się Piotrkowska 83, m. 12.

WAŻNE dla wszystkich poszukujących pracy, zwłaszcza dla agentów i komiwojażerów. Poważna instytucja finansowa przyjmie kilku panów reprezentatywnych, celem wprowadzenia nowego działu, dotychczas w Polsce nie znanego, zapewniający zysk w kwocie od 400—600 zł. miesięcznie. Zgłoszenia Dyskontowy Bank Spółdzielczy — Lwów, Akademicka 14. 6

RUTYNOWANY bilansista - korespondent, przyjmuje pracę dorywczą, godzinową stałą. Wynagrodzenie umiarkowane. Oferty sub: „Zaufany". 6

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI udzielam tanio. Lipowa 25, m. 12, od godz. 10 do 1.

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Profesorzy rodowici anglicy, francuzi, niemcy, włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Piotrkowska 86, m. 9, front.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady' Pallera gwarantują wielodziedzinową samodzielność! Warszawa Nowogrodzka 48. Zamiejscowe listownie.

BUCHALTER-bilansista, korespondent polsko-niemiecki, podatkowiec, poszukuje posady na godziny. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia „Skromne wymagania". 6

STUDENTKA udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów. 1.50 godzina Gdańska 21, ostatnie wejście, 3 piętro m. 41, od 2—4, 7—9.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja I Maja 5, m. 8, front, III piętro.

ENGLISH conversation, literature correspondence udziela Z. Feinberżanka (dypl.). Korespondencja, tłomaczenia Lipowa 48. Telefonicznie 144-46, od godz 3—4.

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Cegielniana 11, m. 7, front, III p. godz. 6—9 wiecz.

KALIGRAF Berman poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19.

STUDENTKA ze znajomością hebrajskiego udziela lekcji. Dzwonić 223-57.

ANGIELSKIEGO udzielam. Pierwsze pięć lekcji darmo. Lange, Przejazd Nr. 69.

PROFESOR gimnazjum udziela matematyki i fizyki. Ceny przystępne. Tel. 200-10. godz. 5—6 p. p.

POTRZEBNY korepetytor (ka) w zakresie 6-ciu klas. Zgłaszać się ul. Kilińskiego 73, m. 18.

ABITURJENTKA Niemieckiego Gimnazjum udziela lekcyj niemieckiego (również pomoc szkolna). Wólczańska 164, m. 36.

GRUPA korepetytorów specjalistów naucza w zakresie 8 klas gimnazjów wszelkiego typu. Specjalność: matura, egzamina eksternistyczne. Pojedyńczo. W kompletach. Dorosłych metoda przyspieszoną. Opracowanie wszelkich tematów maturycznych, przygotowanie do egzaminów wstępnych na Uniwersytet i Politechnikę. Wykładowcy:
P. Agizim
A. Gitis
A. Pasternak
L. Szymkiewicz.
Zgłaszać się telefonicznie 236-46 godz. 3—5 p. p. osobiście: Sienkiewicza 20, w lokalu Towarzystwa Krzewienia Oświaty, środy, soboty g. 5—7 w.

NAUCZYCIELKA udziela języka polskiego, dorosłym metodą skróconą. Ceny umiarkowane. Telefon 161-82, od 3—5 po poł.

STUDENTKA Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcyj. Specjalność matematyka. Telefon 103-97, od 1—4.

ANGIELSKIEGO, francuskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog, oraz załatwia tłumaczenia i korespondencję. Piotrkowska 85, prawa oficyna, I w., II p. nalewo. Od 5 do 8.

MATURZYSTKA Niemieckiego Gimnazjum udziela lekcji, od 10—4, Sienkiewicza 48, 3 piętro, mieszk. Nr. 10.

Zdrojowiska

KRYNICA - Zdrój. Pensjonat Vogla otwarty od 15 grudnia, pokoje komfortowo urządzone, radjo, utrzymanie lub bez. Telefon 17. Ceny umiarkowane

ZAKOPANE. Pensjonat „MASCOTTE" ul. Chałubińskiego, poleca pokoje słoneczne z balkonami, komfort, bieżąca ciepła i zimna woda, łazienki, pianino, kuchnia wykwintna i obfita. Telefon 283. Ceny bardzo przystępne.

ZAKOPANE. „Palace". Chałubińskiego, tel 651, pierwszorzędny pensjonat pod nowym zarządem Ireny Młynarskiej. Nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. — Ceny przystępne.

Matrymonialne.

CHĘTNIE zapoznam w celu przyjacielskim dyskretną, przystojną, młodą Panią. Oferty „Osoba poważna".

MŁODA pani pozna pana, który się nią zajmie. Of. „Upadły anioł".

DLA KREWNEJ, panny izraelit. 39 lat, dobrej rodziny, posag 3.000 dol., poszukuje odpowiedniej partji. Of. pod „Matrym."

PANNA lat 20 chciałaby zapoznać pana, któryby jej dopomógł materjalnie. Of. składać sub: „Ciemno-blondynka".

PRZYSTOJNY intel. izr. przedst. zagran. firmy ożeni się z intel. wykszt. panną, poważnie myślącą. Tylko poważne of. będą uwzględnione pod „Edek".

INTELIGENTNA panna (izr) z braku znajomości chętnie pozna takiegoż pana w celu towarzyskim. Oferty nieanonimowe pod „Biuralistka" 619 do „Republiki".

MAŁŻEŃSTWA kojarzy skutecznie. Przyjmuje od 10—5. Dyskrecja zapewniona, Wólczańska 75, m. 10, front, II piętro. Pośredniczka. Ewangielicy są poszukiwani.

Zagubione dokum.

STANISŁAWA Pietrzak, Szosa Zgierska 71, zgubiła legitymację, wyd. przez P. U. P. P. Nr. 19156.

WASILISA Wieczorkiewicz, Gdańska 97, skradziono dowód osobisty, książeczkę z P. K. O. oraz książeczkę z Banku Przemysłowców Łódzkich i różne inne dokumenty.

ICEK Leszczyński zagubił czek na P. K. O. na zł. 300 płatny 16 listopada 1931 r. z wystawienia M. Ch. Zylbermana w Łodzi, którego się unieważnia.

Kupno i sprzedaż

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący sprzedam. Wiadomość: Napiórkowskiego 19 w stolarni.

FRYZJERSKI zakład (ze spółki) do sprzedania tanio, mieści się przy ul. Piotrkowskiej. Oferty „Sprzedaż".

PIEC pokojowy szamotowy przenośny, bronzowy elegancki do sprzedania tanio (firmy „Znicz"), Wiadomość Miedziana 7, m. 8 front, parter (koło Wodnego Rynku).

SKLEP z mieszkaniem tanio do odstąpienia zaraz. Brzezińska 110.

RADJO do sprzedania 4-lampowe do sieci elektrycznej, niedrogo ulica Źródłowa Nr. 16 przy Helenowie u gospodarza.

MEBLE. Szafy, łóżka, stoły, kredensy, garderoby, krzesła i inne rzeczy. Najtaniej można kupić w stolarni: Zgierska 37.

NOWY stolik gabinetowy z przyborem do palenia z mosiądzu, okazyjnie do sprzedania, 6-go Sierpnia Nr. 10, I-sze piętro front, m. 14.

SPRZEDAM otomanę (skrzynkową) solidnej roboty. Warunki dogodne, Juljusza 38, parter.

OKAZYJNIE sprzedam ameryk. biurko żaluzowe, biurko, szafka żaluzowa, stolik maszynowy, fotel, kasa, Wolborska 4 Jerozolimski.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania, biurko gabinetowe, biblioteka, stół, krzesła, garniturek białych mebli, fotele koszykowe i miękkie, umywalnia biała z marmurem, rozmaite drobiazgi, maszyna Singera, parawanik, elektrolux, patefon, lampy, zegar, serwisy, szkło, kryształy, kandelabr, story, sztychy. Szafka gdańska (antyk), mieszkanie komfortowe do odstąpienia, Piotrkowska 181 m. 4 tel. 224-53, godz. 3—8.

MAGIEL do sprzedania, ul. Piotrkowska 249 u dozorcy.

LUSTRA trema, tanio sprzedaje; dogodne warunki, Zakątna 66 m. 40, w podwórzu przy Andrzeja.

FILJA rzeźnicza bardzo dobrze prosperująca, wraz z przyległym pokojem z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość w administracji.

3 PALTA męskie zimowe, frak, surdut, dla szczupłego tanio sprzedam, Narutowicza 31, m. 5, I p. od 10—1-ej i 9-ej wiecz.

SKLEP z urządzeniem do wynajęcia, Piłsudskiego między Cegielnianą i Narutowicza, bardzo tanio, byle zaraz; telef. 167-76 od 3—5 po poł.

PÓŁ DOMU do sprzedania o 4 mieszkaniach, jedno wolne, cena 3.200 zł., Chojny, Zagłoby 22.

PLAC do wynajęcia, Przędzalniana Nr. 35, nadający się do wszelkiego handlu. Wiadomość na miejscu.

SPRZEDAM dobrze prosperujący handel win i wódek w mieście fabrycznem, wolne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. Oferty pod „Dobry Zysk" do tut. administracji.

2 SAMOCHODY pół ciężarowe „Chevrolet" w bardzo dobrym stanie i karetka „Ford" z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w warsztatach, Piotrkowska Nr. 287.

ODSTĄPIĘ sklep przy ul. Rzgowskiej Nr. 33-a, nadający się na każdy interes.

FORTEPIAN krótki koncertowy oraz patefon dwusprężynowy z dużą ilością płyt angielskich okazyjnie sprzedam, Limanowskiego 127, m. 25.

OKAZYJNIE do sprzedania łóżko z nocną szafką, Piotrkowska 117 u stolarza.

PLACE przy ulicy Kątnej, przy przystanku tramwajowym sprzedaje Szwabe, Obywatelska 47.

WAGA dziesiętna do ważenia do 300 kg. mało używana, dobrego fabrykatu poszukuje się. Oferty pod „H. i G." w administracji niniejszego pisma.

DO ODSTĄPIENIA dobrze prosperujący sklep spożywczo-tytoniowy z pokojem i kuchnią, ul. Abramowskiego (b. Gubernatorska) 28.

STOŁOWY pokój pierwszorzędnej roboty w dobrym stanie i elektrolux, z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Cegielniana 15, m. 10, między godz. 4-tą — 7-ą.

SZWEJS-APARAT sprzedam tanio, ul. Wyższa 6, Tosik przy Dąbrowskiej.

OKAZJA. Sprzedam cukiernię z przyległem mieszkaniem, nadającem się na każdy interes, tanio byle zaraz, Sienkiewicza 50.

PLAC na składanie lodu do wydzierżawienia w śródmieściu. Wiadomość tel.: 185-51.

KARAKUŁOWE palto (nowe) okazyjnie do sprzedania, Cegielniana 4, (dawniej 36) m. 20.

FORTEPIAN krótki oraz różne meble tanio sprzedam, Narutowicza 31, m. 5, I p., od 10—1 i 9-ej wiecz. 8

KUPIĘ okazyjnie serwis stołowy na 24 osoby dobrej marki zagranicznej, najchętniej biały ze złotem. Oferty do „Republik" pod „Dobra marka".

Do akt Nr. 934/30 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Andrzeja 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Nowaka, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 2.030.—
Łódź, dnia 30 listopada 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 2129/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1931 roku, od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Księgarnia, Ludwika Fiszera" i składających się z pianina, oszacowanego na sumę Zł. 600.—
Łódź. dnia 2 grudnia 1931 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI.

Lokale

POKÓJ umeblowany, wejście niekrępujące w pobliżu Sądu Okręgowego, do wynajęcia, Narutowicza 49, m. 15.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, z całodziennem lub częściowem utrzymaniem, telef., łazienka, Wiadomość: 146-43, od 9—2.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem, z całodziennem utrzymaniem lub bez, telefonem, łazienką, I piętro, zaraz do wynajęcia, Gdańska 67, m. 3 .

CZTEROPOKOJOWE, frontowe, słoneczne mieszkanie tanio do odstąpienia. Niski czynsz. Of. „Straks".

POKÓJ z kuchnią, przedpokojem i wygodami zaraz do wynajęcia, Zielona 16 — administracja.

POKÓJ z niekrępującem wejście z wygodami dla solidnego pana Al. 1-go Maja 15, m. 6. II p. fr. od 11—3, 8—9.

POKÓJ ładny ,umeblowany dla solidnej pracującej osoby, Elektryczność, łazienka, Kilińskiego 44, m. 45.

Z KLATKI schodowej, umeblowane, ewent. bez, pokój z kuchnią, korytarz, wygoda, gaz ,elektryczność do wyłącznego użytku poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81. tel. 105-39.

W STARYM domu, bez odstępnego do oddania 2 ewent. 3 pokoje, I piętro, kompletnie wyremontowane poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

POKÓJ umeblowany świeżo remontowany, łazienka, odnajmę 1—2 panom lub małżeństwu. Zawadzka 36, m. 5, II p. fr.

NAPRZECIW Grand-Hotelu do wynajęcia pokój lub 2 z wszelkiemi wygodami nadający się na biuro lub lekarza ewentualnie dla małżeństwa. Oferty: „F.F.".

SŁONECZNY umeblowany pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia, Aleja 1-go Maja 35, m. 14.

POKÓJ ładny umeblowany od zaraz do wynajęcia, Piramowicza 9, m. 8.

SKLEP 5×7 mtr. do wynajęcia w centrum miasta przy ul. Mickiewicza Nr. 75 w Bielsku Podlaskim. Nadaje się również na galanterję. Wiadomość u gospodarza, Antoniego Boćkowskiego. —

DO ODSTĄPIENIA, ładne mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, wygody, telefon, III piętro, ul. Piotrkowska (odcinek Przejazd—Nawrot). Oferty „Republika": „Komfort".

DO ELEGANCKIEGO bardzo ładnie umeblowanego pokoju przyjmę pannę na mieszkanie, Wólczańska 63, m. 19.

ODSTĄPIĘ 4 pok., kuchnię, wszelkiemi wygodami, Wólczańska 63, front, m. 11.

DLA STOWARZYSZEŃ, instytucyj wszelkiego rodzaju lokale oraz sale fabryczne poleca na bardzo dogodnych warunkach, na komorne miesięczne, biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

UMEBLOWANY pokój dla pojedyńczej osoby do oddania Nawrot 23, m. 17.—

PIĘKNY pokój, telefon, oddzielne wejście, 11 Listopada 12, front pierwsze piętro, lewo.

1, 2, LUB 3 POKOJE umeblowane od najmę, wszelkie wygody, wejście osobne, Śródmiejska 56, m. 11, II piętro front.

SKLEP galanteryjny lub lokal z pokojem i z kuchnią z powodu wyjazdu do wynajęcia, Wólczańska 168.

DO ODDANIA tanio 2 duże, elegancko umeblowane pokoje z używalnością kuchni i jeden pojedyńczy; oglądać cały dzień, Piotrkowska 26, mieszkanie 47.

1 POKÓJ z kuchnią do odstąpienia, Piotrkowska 103, oficyna prawa, III-e piętro, m. Nr. 20, I wejście.

POKÓJ umeblowany dla dwuch panów (izr.) Piłsudskiego 42, m. 7.

2—3 POKOJE, nadające się na gabinet lekarski, kancelarję adwokacką, lub biuro, do wynajęcia. Obejrzeć między 11—4-ą, Traugutta 5, m. 7.

PRZYJMĘ skromną panienkę, lub 2 panienki na mieszkanie, samotna osoba, ul. Zakątna 79, fr. I p. m. 13, od godz. 7—11 wiecz.

Do wynajęcia mieszkanie

6 pokojowe z wszelkiemi wygodami Przejazd 30, front II piętro. Wiadomość u Adminitsratora domu w godzinach między 2—4 pp. i do 10 rano

BARDZO ładny kawalerski umeblowany pokój wprost z klatki schodowej odnajmę na kilka godzin wieczorowych przy Napiórkowskiego. Of.: „Dyskrecja".

POKÓJ lub dwa z kuchnią przy rodzinie, parter, nadaje się również na interes lub biuro; obejrzeć do 11-ej rano i od 9 wieczór, Śródmiejska 21, m. 20.

ŁADNY, kawalerski, umeblowany pokój wprost z klatki schodowej odnajmę. Grabowa 20, m. 12, II p., prawe wejście.

ŁADNIE umeblowany pokój ze wszelkiemi wygodami do oddania, ul. Cegielniana Nr. 22 m. 10.

Z KLATKI schodowej pokój umeblowany (bez) odnajmę urzędnikom, ewentualnie sprzedam, Lipowa 58, I-sze piętro, m. 11.

DUŻY, słoneczny, umeblowany pokój dla małżeństwa, odnajmę z używalnością kuchni, Śródmiejska 44, m. 11.

GABINET dentystyczny z oddzielnem wejściem, I p. front, m. 6 do wydzierżawienia, jak również pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia, ul. 6-go Sierpnia 25. Cena b. przystępna.

MIESZKANIE jednopokojowe z kuchnią, korytarzem i wszelkiemi wygodami, gaz, elektryczność, zaraz do wynajęcia. Pomorska 91, m. 27.

4 POKOJE z wygodami natychmiast do wynajęcia, Zielona 44, inf. dozorca

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, ul. 11-go Listopada Nr. 19, m. 21.

POKÓJ do wynajęcia, ul. Zawadzka Nr. 23, m. 30.

POKÓJ umeblowany tanio do wynajęcia, Traugutta 7, m. 3.

DWA razem lub pojedyńczo pokoje ewentualnie z używalnością kuchni, Pusta 9, m. 8.

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje frontowe, duże z oddzielnem wejściem i korytarzem, Narutowicza 49, front I p. Fiszer.

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Zawadzka 25, m. 4.

SKLEP na ulicy Piotrkowskiej, tuż przy Grand Hotelu piękny duży, 2 wystawy, 3 wejścia z urządzeniem lub bez odstąpię. Wiadomość w Firmie S. Bieńkowski, Piotrkowska 55. 9

JEDEN lub dwa umeblowane frontowe pokoje w eleganckim domu z utrzymaniem lub bez zaraz do oddania, Gdańska 43, m. 10. 15

SKROMNY pokój w śródmieściu, 1-e piętro, z utrzymaniem lub bez, odnajmę. Tel. 121-39.

ŁADNY, frontowy pokój I piętro, oddzielne wejście do odnajęcia izraelicie-tce, Gdańska 27, m. 4.

ŁADNIE umeblowany dwuokienny pokój, telefon, łazienka, z utrzymaniem, lub bez, odnajmę solidnemu izraelicie. Wiadomość: Gdańska 46, m. 16.

SKLEP do wynajęcia, od zaraz. Wiadomość: Piotrkowska 174 u gospodarza.

ŁADNY pokój z wygodami od zaraz do wynajęcia. Nawrot 36, m. 1, front.

45.— ZA POKÓJ umeblowany z ogrzewaniem i oświetleniem, Piotrkowska 199, m. 29 od 12—5.

3-POKOJOWE mieszkanie luksusowe, słoneczne II piętro front, balkon, Plac Dąbrowskiego, bez odstępnego oddam. Telefon 105-50 od 4—8.

DO ODDANIA duży umeblowany pokój frontowy dla 1-ej lub 2-ch osób, Al. 1-go Maja Nr. 40, m. 8, fr. III p.

W POBLIŻU Sądu Okręgowego do wynajęcia od zaraz: 2 pokoje umebl. z korytarzem, wejście frontowe (oddzielne), telefon, nadające się na kancelarję adwokacką, wzgl. lekarza. Wiadomość: Cegielniana 55, m .5.

SŁONECZNY umeblowany pokoik od zaraz bardzo tanio, Śródmiejska 28, m. 7.

SKLEP, pokój z kuchnią, nadający się na skład win i wódek, skład paszy, i inny, przy ul. Wrześnieńskiej do wynajęcia. Wiadomość ul. Limanowskiego Nr. 102, skład wędlin.

DO WYNAJĘCIA mieszkania wszelkiego rodzaju pokoje umeblowane, od 35 zł. miesięcznie, lokale handlowe, sklepy, garaże, składy, sale na stowarzyszenia i warsztaty. Informacje Biuro „Polpos" Piotrkowska 107, tel. 175-44, 172-73.

MIŁY pokój umeblowany z niekrępującem wejściem odnajmę zaraz. Skwerowa 13, front, Nomburg, tel. 184-87.

DOMY, Wille, parcele, place wszelkiego rodzaju, poleca i poszukuje się. Informacje Biuro „Polpos", Piotrkowska 107, tel. 175-44, 172-73.

DUŻY dwuokienny pokój do wynajęcia, Aleja 1-go Maja 8 front, II piętro, m. 19 od 1—3 i od 7—9.

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnej osobie. Południowa 4, lewa oficyna m. 13.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50. zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.